



**ORZECZNICTWO  
SĄDÓW  
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

**3/2010**

---

kwartalnik

## **Redaguje Kolegium w składzie:**

*Przewodnicząca: Magdalena Pankowicz*

*Członkowie:*

- *Małgorzata Dołęgowska*
- *Hanna Rosiak Dąbrowska*
- *Tamara Grygoruk*
- *Alina Kamińska*
- *Alicja Sołowińska*
- *Tomasz Kajewski.*

## **SPIS TREŚCI:**

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych .....	3-48
2. Orzecznictwo w sprawach karnych .....	49-75
3. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych .....	77-106

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 868-47-64

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 653-86-62

Nakład: 250 egz.

**WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU  
z dnia 29 grudnia 2009 r. Sygn. akt I A Ca 545/09**

**Nie stanowi naruszenia dobrego imienia powódki rzetelne przedstawienie spostrzeżeń własnych oraz innych pracowników Sądu dotyczących sposobu zachowania powódki w kontaktach z pracownikami Sądu.**

*Przewodniczący: SSA Elżbieta Borowska  
Sędziowie: SA Elżbieta Bieńkowska (spr.)  
SA Jadwiga Chojnowska*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2009 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Janiny A. przeciwko Jerzemu S. o ochronę dóbr osobistych na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 30 kwietnia 2009 r. sygn. akt I C 2327/08 oddala apelację.

**UZASADNIENIE**

Powódka Janina A. wносиła o zobowiązanie pozwanego Jerzego S., Prezesa Sądu Okręgowego w W., do opublikowania w dzienniku Rzeczpospolita oświadczenia, w którym przeprosi ją „za tworzenie i rozpowszechnianie nieprawdy, fałszerstw i oszczerstw pod adresem pokrzywdzonej”, a ponadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz odszkodowania w wysokości 500.000 złotych.

Pozwany Jerzy S. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2009 roku Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił powództwo w całości i orzekł o kosztach procesu, odstępując od obciążania nimi powódki. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna.

Pozwany Jerzy S., Prezes Sądu Okręgowego w W., odpowiadając na pismo prezesa Sądu Apelacyjnego w G., sporządził pismo opatrzone datą 30 maja 2008 roku. Wskazał w nim przeszkody, które nie pozwalają zakończyć sprawy z powództwa Janiny A. przeciwko ZUS Oddział w T. o rentę, sygn. IV U 925/07, przedstawił spostrzeżenia swoje oraz innych pracowników Sądu dotyczące osoby powódki, opisał jej zachowanie oraz zrelacjonował przebieg spotkania z powódką w dniu 12 maja 2008 roku. Do pisma dołączona została notatka urzędowa zredagowana przez sędziego sprawozdawcę.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka domagała się ochrony dóbr osobistych, naruszonych przez pozwanego – według jej twierdzeń – w piśmie z dnia 30 maja 2008 roku, a zatem podstawą prawną dochodzonych przez nią roszczeń są przepisy art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Dalej wskazał, że spór pomiędzy stronami dotyczył tego, czy pozwany naruszył dobra osobiste powódki oraz czy jego zachowanie było bezprawne. Podkreślił, że przepis art. 24 k.c. chroni tylko przed działaniami bezprawnymi.

Przywołując treść art. 6 k.c., Sąd stwierdził, że obowiązkiem powódki było przedstawienie dowodów na poparcie swoich racji, powódka tymczasem nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych i – poza pismem z dnia 30 maja 2008 roku – nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność naruszenia jej dóbr osobistych czy dopuszczenia się przez pozwanego działań bezprawnych. Nie udowodniła zatem powódka, że zachowanie pozwanego podczas wykonywania obowiązków służbowych było bezprawne.

W ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie pozwanego w czasie spotkania z powódką w dniu 12 maja 2008 roku nie miało znamion czynu zabronionego, ani nie uzasadniało stwierdzenia, że pozwany naruszył prawa czy też dobra osobiste powódki. Także w sporządzonym przez pozwanego piśmie z dnia 30 maja 2008 roku Sąd nie dopatrzył się, aby pozwany w jakikolwiek sposób naruszył dobra osobiste powódki, jej cześć i wizerunek. Sąd podkreślił, że wszelkie działania podejmowane przez pozwanego w sprawach z udziałem powódki, zawisłych przed Sądem Okręgowym w W., były działaniami nadzorczymi wynikającymi z art. 37, art. 38 i art. 22 § 1 pkt 4 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych. Były zatem działaniami podjętymi w ramach porządku prawnego, zgodnymi z przepisami prawa i zasadami etyki zawodowej. W działaniach pozwanego nie sposób dopatrzeć się bezprawności. Przeciwnie – pozwany objął nadzorem sprawę z powództwa Janiny A., przyjął ją podczas pełnionego dyżuru, wyjaśniając działania podjęte w jej sprawie. Pismo sporządzone przez pozwanego jest zwięzłe, logiczne i rzeczowe. Nie zawiera jakichkolwiek sformułowań czy zwrotów, które mogłyby powodować naruszenie dóbr osobistych powódki.

Dalej Sąd wskazał, że powódka nie wykazała związku między działaniem pozwanego a doznana krzywdą. Manifestowane przez nią subiektywne poczucie pokrzywdzenia nie jest zaś wystarczające. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się bowiem, że przy wyjaśnianiu istoty dobra osobistego i naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych norm. Odwołał się ponadto Sąd do prezentowanego w orzecznictwie poglądu, że postępo-

wanie w sprawie o ochronę dóbr osobistych nie może być wykorzystywane do weryfikacji prawomocnych orzeczeń sądowych i wyników innych postępowań.

W podsumowaniu rozważań Sąd uznał, że powódka nie wykazała żadnych faktów, z których wywodziła skutki prawne, co skutkowało oddalenie powództwa na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazał Sąd art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem procesu cywilnego jest roszczenie procesowe, które stanowi określone żądanie oraz uzasadniające je okoliczności faktyczne. Powódka, domagając się udzielenia ochrony dóbr osobistych, w pozwie wskazała na pismo z dnia 30 maja 2008 roku podpisane przez pozwanego Jerzego S. W uzasadnieniu pozwu wskazała ponadto na zachowanie pozwanego i jego wypowiedzi w trakcie rozmowy z nią w dniu 12 maja 2008 roku. W piśmie procesowym z dnia 26 stycznia 2009 roku ponownie przytoczyła, jako podstawę faktyczną sprecyzowanych w nim żądań, te same fakty, a ponadto przedstawiła szereg zarzutów, które - najogólniej ujmując – dotyczą przebiegu postępowania w sprawach toczących się z jej udziałem przed Sądem Okręgowym w W.

Przytoczone przez powódkę okoliczności faktyczne wytyczały granice żądania powództwa, którymi sąd meriti jest związany (art. 187 § 1 i k.p.c. i art. 321 k.p.c.). Związanie granicami żądania oznacza, że sąd ma obowiązek orzec pozytywnie lub negatywnie o tym żądaniu. Pozytywne rozstrzygnięcie uwarunkowane jest udowodnieniem przez stronę powodową okoliczności faktycznych uzasadniających żądania.

Przepis art. 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że nakłada na powoda obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste. Przepis ten formułuje domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Oznacza to, że broniący się przed zarzutem naruszenia cudzego dobra osobistego obowiązany jest wykazać, że jego działanie nie było bezprawne.

Powódka do pozwu dołączyła pismo z dnia 30 maja 2008 roku i dowód z tego pisma został przez Sąd pierwszej instancji przeprowadzony. Nie przedstawiła natomiast żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń dotyczących przebiegu rozmowy z pozwanym, w trakcie której pozwany swoim zachowaniem i wypowiedziami miał naruszyć jej dobra osobiste.

Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, dysponentem postępowania cywilnego są strony, które – stosownie do art. 232 k.p.c. – obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Nie ma zatem racji skarżąca zarzucając, że Sąd pierwszej instancji pominął dowody „w których był posiadaniu”. Niezależnie bowiem od tego, że skarżąca nie precyzuje w apelacji, o jakie konkretnie środki dowodowe chodzi i jakie konkretnie fakty miały być za ich pomocą dowodzone, stwierdzić należy, że Sąd nie uchybił przepisom postępowania, nie przeprowadzając dowodów, których strony nie wniosowały.

W świetle wyników prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalenia Sądu pierwszej instancji uznać należy za prawidłowe. Prawidłowo mianowicie ustalił Sąd, że pozwany – w ramach czynności nadzorczych - sporządził pismo opatrzone datą 30 maja 2008 roku, w którego treści zrelacjonował przebieg rozmowy z powódką w dniu 12 maja 2008 roku, wskazał przeszkody, które nie pozwalają zakończyć spraw z powództwa Janiny A., opisał zachowanie powódki. Innych zarzucanych pozwanemu działań powódka nie udowodniła. Nie udowodniła w szczególności, aby w trakcie rozmowy z nią w dniu 12 maja 2008 roku, pozwany uchybił jej godności, bądź naruszył swym działaniem jakiegokolwiek inne jej dobro osobiste.

W konsekwencji, ustalony stan faktyczny dawał jedynie podstawę do rozważenia, czy treść pisma z dnia 30 maja 2008 roku uzasadnia udzielenie powódce ochrony na podstawie art. 24 § 1 i 2 k.c.

Ocenę Sądu pierwszej instancji w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela.

Sporządzając wymienione wyżej pismo – jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji – pozwany, jako Prezes Sądu Okręgowego w W., działał w ramach czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądu, przewidzianych przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Do zakresu tych czynności należy między innymi badanie toku i sprawności postępowania w poszczególnych sprawach (art. 38 § 1 pkt 3 p.u.s.p.). W tych okolicznościach ustalenie, że pismo to naruszało dobra osobiste powódki wymagałoby wykazania, że pismo to, poza „legalnym” zrelacjonowaniem przebiegu postępowania w sprawach toczących się z udziałem powódki i wskazaniem okoliczności mających wpływ na sprawność postępowania w tych sprawach, zawiera sformułowania zmierzające do poniżenia, ośmieszenia czy upokorzenia powódki, albo jest nierzetelne. Takiego zaś wniosku treść pisma nie usprawiedliwia. Wbrew temu, co wywodzi skarżąca i co - jak się wy-

daje - szczególnie dotknęło powódkę, nie zawiera stwierdzenia, że powódka jest osobą chorą psychicznie. Wynika z niego jedynie, że w sprawie powódki został dopuszczony dowód z opinii lekarskiej oraz, że powódka kwestionuje celowość poddania się badaniom psychiatryczno-psychologicznym i nie stawia się na badania, co wpływ ma na sprawność postępowania w sprawie przez nią wytoczonej. Nie stanowi także naruszenia dobrego imienia powódki rzetelne przedstawienie spostrzeżeń własnych oraz innych pracowników Sądu dotyczących sposobu zachowania powódki w kontaktach z pracownikami Sądu.

Podsumowując, stwierdzić należy, że apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów i uwzględniona być nie mogła. (...)

Z przedstawionych względów orzeczono jak w sentencji na mocy art. 385 k.p.c.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 24 września 2010 r. Sygn. akt I A Ca 138/10**

1. Wpis w księdze wieczystej, gdy jest dokonany w oparciu o wadliwą podstawę, nie przenosi własności na ujawniony w oparciu o tę wadliwą podstawę podmiot, choćby jej wadliwość nie była w tym czasie ujawniona. Dopiero nabywca wadliwie wpisanego prawa chroni rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych. Skarb Państwa, skoro na podstawie wadliwej decyzji administracyjnej nie mógł się stać właścicielem nieruchomości, nie mógł się też wzbogacić kosztem powódki o prawo własności tych nieruchomości.

2. W sytuacji, gdy przedmiotem wzbogacenia jest kwota pieniężna, jego zwrot powinien nastąpić w pieniądzu, przy czym zobowiązanie to może podlegać sądowej waloryzacji (art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.).

*Przewodniczący: SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)*

*Sędziowie: SA Irena Ejsmont - Wiszowata*

*SA Janusz Leszek Dubij*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 24 września 2010 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Agnes T. przeciwko Skarbowi Państwa - Staroście Powiatowemu w S. reprezentowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa o zapłatę na skutek apelacji powódki i pozwanego Skarbu Państwa Starosty Powiatowego w Sz. od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 18 grudnia 2009 r. sygn. akt I C 128/09

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
  - w punkcie I zasądzoną kwotę obniża do kwoty 191.514 (sto dziewięćdziesiąt jeden tysięcy pięćset czternaście) zł, a odsetki na wypadek opóźnienia w jej zapłacie zasądza od dnia 24 września 2010 r.;
  - uchyla punkt III;
  - w punkcie IV zasądza od powódki na rzecz pozwanego Skarbu Państwa Starosty Powiatowego w Sz. reprezentowanego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa kwotę 12.000 (dwanaście tysięcy) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, nie obciążając jej kosztami pozwanego w pozostałym zakresie;
- II. oddala w pozostałej części apelację pozwanego i w całości apelację powódki;



- III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję;
- IV. nie obciąża powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi w drugiej instancji.

### UZASADNIENIE

Powódka Agnes T. w pozwie z 9 stycznia 2007 r. wносиła o zasądzenie od Skarbu Państwa kwoty 2.591.194 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11.12.2006 r., a następnie w piśmie z 2 marca 2007 r. zmodyfikowała to żądanie i domagała się zasądzenia od Skarbu Państwa kwoty 1.499.469 zł, w tym od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Skarbu Państwa kwotę 1.335.200 zł, a od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę Warmińsko – Mazurskiego – 164.269 zł. Nadto wniosła o wezwanie do udziału w sprawie Gminy J. i zasądzenie od niej kwoty 1.091.725 zł. (...)

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2009 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powódki Agnes T. kwotę 1.108.070 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18.12.2009 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach.

Sąd Okręgowy ustalił, że na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 26 października 1966 r. w sprawie I Ns 287/66 o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym w 1954 r. ojcu E., a następnie umowy z 7 lipca 1970 r., mocą której powódka, dwaj jej bracia i matka dokonali działu spadku po Emilu R. powódka Agnes T. nabyła własność gospodarstwa rolnego o pow. 59,12 ha obejmującego grunty położone w miejscowości N. (działki nr geog.:46/2, 54/1 i 52) oraz W. (działka nr 87).

W latach siedemdziesiątych XX wieku powódka podjęła próbę wyjazdu do Niemiec, deklarując narodowość niemiecką i w konsekwencji, w dniu 30 lipca 1970 r. uzyskała zgodę na wyjazd. Warunkiem otrzymania dokumentu uprawniającego do wyjazdu było złożenie oświadczenia o zrzeczeniu się przez powódkę obywatelstwa polskiego. Powódka złożyła takie oświadczenie, ale nie otrzymała decyzji z Rady Państwa w przedmiocie pozbawienia jej obywatelstwa.

Powódka wyjechała z Polski wraz z rodziną w dniu 31 października 1977 r. Nie podjęła wówczas decyzji co do gospodarstwa. Z uwagi na jego duży areal nie miała możliwości jego sprzedaży.

W dniu 2 listopada 1977 r. Naczelnik Gminy J. wydał decyzję o przejęciu prawa własności gospodarstwa powódki na własność Skarbu Państwa na posta-

wie art. 38 ust. 3 ustawy z dnia 14.07.1971 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach. Gospodarstwo przekazane zostało Nadleśnictwu, które złożyło wniosek o założenie księgi wieczystej i wpisanie Skarbu Państwa jako właściciela, co nastąpiło postanowieniem z dnia 25.03.1999 r.

Okolo 2 lata po przyjeździe do Niemiec powódka otrzymała 14.000 DM z tytułu pozostawionego w Polsce gospodarstwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 22.01.1985 r. umową zawartą w formie aktu notarialnego Skarb Państwa sprzedał Waltraut R. za kwotę 19.854 zł działkę położoną w N., oznaczoną nr 54/3, zaś w dniu 2.04.1985 r. sprzedał Konradowi i Mariannie W. działkę nr 46/8 za kwotę 9.983 zł. Z kolei 21.09.1989 r. zapadła decyzja Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miejskiego w Sz. w przedmiocie oddania w użytkowanie wieczyste działki nr 46/15. Następnie – 19.10.1989r. – została zawarta w formie aktu notarialnego umowa o oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu (działka nr 46/15) i sprzedaży budynków z Januszem i Elżbietą Kazimierą J., którzy na działce tej wybudowali domek letniskowy. Ustalono pierwszą opłatę na kwotę 531.360 zł, a opłatę roczną na kwotę 8.856 zł. Podobnie, na mocy decyzji z 09.11.1989 r. i umowy notarialnej z 28.11.1989 r. oddano w wieczyste użytkowanie działkę 46/19 i sprzedano usytuowany na niej budynek, a kolejnymi, szczegółowo opisanymi decyzjami i umowami oddano w wieczyste użytkowanie działki nr 46/12, 46/5, 46/6, 46/4, 46/14, 46/18, 46/7 i sprzedano budynki letniskowe wzniesione przez posiadaczy nieruchomości, ustalono pierwsze opłaty i opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego.

Z dalszych ustaleń wynikało, że na podstawie decyzji Wojewody Olsztyńskiego z dnia 14.08.1991 r. Gmina J. nabyła nieodpłatnie działki oznaczone numerami 46/9 i 46/20 w oparciu o przepis art. 15 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych. W dniu 02.07.1992 r. Gmina J. sprzedała działki o nr 46/9 i 46/20 Centrali Handlu Zagranicznego Budownictwa „B.” spółce z o.o. Na podstawie decyzji Wojewody Olsztyńskiego z dnia 19.02.1991 r. Gmina J. nabyła nieodpłatnie działkę oznaczoną numerem 46/16 w oparciu o przepis art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r., którą następnie w dniu 22.11.1991 r. oddała w użytkowanie wieczyste. Podobnie, na podstawie decyzji Wojewody Olsztyńskiego z dnia 19.02.1991 r. Gmina J. nabyła nieodpłatnie działkę oznaczoną numerem 46/17 w oparciu o przepis art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r., którą następnie, w dniu 15.10.1991 r., oddała w użytkowanie wieczyste.

Na podstawie ustawy z dnia 04.09.1997 r. o przekształceniu prawa użytkownika wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności decyzją Wójta Gminy J. z dnia 27.01.1999 r. przekształcono prawo użytkownika wieczystego działki nr 46/17 w prawo własności.

Ze sprzedanej przez Gminę J. w 1992 r. działki nr 46/20 na podstawie decyzji Wójta Gminy J. z 06.06.2001 r. wydzielono działki rekreacyjne przeznaczone pod zabudowę letniskową o nr: 46/21, 46/22, 46/23, 46/24, 46/25, 46/26, 46/27, 46/28, 46/29, 46/30, 46/31, 46/32, 46/33, 46/34, 46/35, 46/36 oraz działki nr 46/37 i 46/38, które przeznaczono na drogi dojazdowe. Działki rekreacyjne „B.” sprzedał w latach 2001 – 2002 osobom fizycznym, zaś drogi przeszły z mocy prawa na własność Gminy. Niektóre z tych działek były następnie przedmiotem obrotu wtórnego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2001 r. powódka zwróciła się w Niemczech do urzędu, z którego otrzymała odszkodowanie za pozostawioną w Polsce nieruchomości z zapytaniem, czy istnieje możliwość otrzymania renty za pozostawioną nieruchomość. Uzyskała informację, że ponieważ nie zrzekła się własności mienia pozostawionego w Polsce, ma możliwość jego odzyskania, gdyż w dalszym ciągu jest jego właścicielką. Powódka zwróciła odszkodowanie i w dniu 20.04.2001 r. wystąpiła o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej Naczelnika Gminy J. z 02.11.1977 r.

Z dalszych ustaleń wynika, że decyzją Wojewody Warmińsko – Mazurskiego z 12.03.2002 r. podtrzymaną decyzją z 10.02.2003 r. przez Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast stwierdzono nieważność zaskarżonej decyzji, jako wydanej bez podstawy prawnej. Sąd Rejonowy w Szczytnie wyrokiem z dnia 28.04.2004 r. uwzględnił żądanie powódki o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym poprzez wykreślenie wyodrębnionych działek powstałych z działek 46/2, 52, 54/1 oraz 54/3 i wpisanie powódki jako właścicielki. Sąd Okręgowy w Olsztynie na skutek apelacji pozwanego Skarbu Państwa zmienił ten wyrok i powództwo oddalił, ale na skutek kasacji powódki Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 13.12.2005 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił apelację od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28.04.2004 r.

W sierpniu i wrześniu 2006 r. powódka zbyła dziewięć działek za łączną sumę 132.600 zł, zaś w marcu i kwietniu 2007 r. zbyła 3 kolejne działki za 205.552 zł łącznie.

Według opinii biegłej z zakresu szacowania nieruchomości Elżbiety K. – wartości działek sprzedanych przez Skarb Państwa tj. 46/8 i 53/4 wynosiły odpowied-

nio: na datę wydania decyzji administracyjnej z 12.03.2002 r. 517.856 zł, na datę wezwania pozwanego do zapłaty na rzecz powódki tj. 10.11.2006 r. – 816.835 zł i na datę wyrokowania – 1.172.518 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

W ocenie tego Sądu, Skarb Państwa wzbogacił się kosztem powódki w rozumieniu art. 405 kc, gdyż nieodpłatnie – na mocy decyzji Naczelnika Gminy J. z 2 listopada 1977 r. - nabył własność przedmiotowych nieruchomości i „jego zasoby zostały powiększone o wartość zajętych gruntów”. Zubożenie powódki, zdaniem Sądu, odpowiada kwocie, która stanowiła bezpośrednie wzbogacenie pozwanego, co odpowiada wartości majątkowej, jaka weszła pod postacią nieruchomości do majątku Skarbu Państwa. Została też spełniona przesłanka, jaką jest brak podstawy prawnej przysporzenia rozumiana, jako brak usprawiedliwienia prawnego wzbogacenia, brak tytułu prawnego. Sąd wskazał, że w tym wypadku, podstawą przejścia prawa własności gospodarstwa powódki na własność Skarbu Państwa była decyzja Naczelnika Gminy J. z 2 listopada 1977 r. wydana w oparciu o przepis art. 38 ust. 3 ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, która następnie została zakwestionowana decyzją Wojewody Warmińsko – Mazurskiego z 12.03.2002 r. stwierdzającą nieważność decyzji Naczelnika, jako wydanej bez podstawy prawnej. Decyzja ta miała charakter deklaratoryjny, ale gdy spowodowała określone następstwa w obrocie prawnym, do chwili stwierdzenia jej nieważności, prawna ocena powstałej sytuacji musi tę okoliczność uwzględniać. Odnosząc to do stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że decyzja Naczelnika Gminy była obarczona wadą już w chwili jej wydawania, a tym samym brak było tytułu prawnego upoważniającego do przejścia na rzecz Skarbu Państwa spornych gruntów. Decyzja wojewody Warmińsko – Mazurskiego jedynie stwierdziła nieprawidłowości i wyeliminowała wadliwą decyzję z obrotu prawnego. Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, do nieuzasadnionego zachwiania równowagi majątkowej doszło już w 1977 r., niemniej do czasu deklaratoryjnego stwierdzenia nieważności decyzji, wydanej w wyniku błędnej wykładni przyjętego za jej podstawę art. 38 ustawy z 1961 r. o gospodarce gruntami, podmiot na jej podstawie uprawniony miał legitymację do realizowania przekazanych uprawnień.

Data wydania decyzji Wojewody Warmińsko – Mazurskiego, jako chwila odpadnięcia podstawy prawnej przysporzenia, w ocenie Sądu pierwszej instancji stanowi punkt graniczny otwierający powódce możliwość realizacji roszczenia

o zwrot korzyści majątkowej. Niemniej w czasie obowiązywania wadliwej decyzji, w okresie od 22.01.1985 r. do 27.12.1989 r. pozwany dokonał podziału, a następnie sprzedaży działek o nr 46/8 i 54/3, zaś działki nr 46/4, 46/5, 46/6, 46/7, 46/12, 46/14, 46/15, 46/18 i 46/19 oddał osobom fizycznym w użytkowanie wieczyste i w dacie odpadnięcia tytułu prawnego uzasadniającego przysporzenie, pozwany nie był już w posiadaniu pierwotnego przedmiotu wzbogacenia, co wyłącza możliwość domagania się przez powódkę wydania korzyści w naturze. Niemniej – jak wskazał Sąd Okręgowy – powódka jest uprawniona do żądania wydania surogatów utraconej korzyści, ewentualnie do żądania zwrotu wartości tej korzyści.

Od chwili stwierdzenia nieważności decyzji Naczelnika Gminy J., co nastąpiło w 2002 r., pozwany Skarb Państwa powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia, w tym wypadku surogatów korzyści pierwotnej.

Z uwagi na sposób zbycia przedmiotowych nieruchomości, Sąd Okręgowy odrębnie rozważał sytuację wynikającą ze sprzedaży działek nr 46/8 i 54/3 i z oddania pozostałych działek w wieczyste użytkowanie.

Wskazał, że w pierwszym przypadku, surogatem prawa własności nieruchomości jest uzyskana wskutek sprzedaży cena, która zasiła budżet Państwa, w rezultacie zwiększyła jego aktywa. W jego ocenie, koniecznym było rozstrzygnięcie sporu co do sposobu określenia wartości wzbogacenia istniejącego po stronie Skarbu Państwa, przy uwzględnieniu, iż ustawodawca nie określił chwili, która winna decydować o ocenie wartości korzyści w sytuacji mającej miejsce w tej sprawie oraz, że świadczenia na gruncie art. 405 kc nie mają charakteru świadczeń pieniężnych sensu stricte i nie podlegają waloryzacji. Analizując dorobek orzecznictwa i doktryny w tym zakresie Sąd Okręgowy przychylił się do tego nurtu, który uznał za najbardziej aktualne stanowisko, w myśl którego miarodajna do określenia wartości korzyści podlegającej zwrotowi jest data wyrokowania w sprawie. Podkreślił, że jedynie bezprodukcyjne zużycie lub utrata uzyskanej korzyści, zwalnia wzbogaconego od obowiązku zwrotu, co w sprawie nie miało miejsca. Według opinii biegłej z zakresu szacowania nieruchomości aktualna wartość sprzedanych działek nr 46/8 i 54/3 wynosi 1.172.518 zł. Sąd wskazał przy tym, że nie mogąc wyjść ponad żądanie pozwu, w którym powódka co do działki 46/8 zgłosiła żądanie zapłaty kwoty 657.200 zł, zasądził tę kwotę, a nie wskazaną przez biegłą kwotę 721.648 zł, a nadto kwotę 450.870 zł za działkę 54/3 – łącznie kwotę 1.108.070 zł. Zaznaczył, że stan nieruchomości był ustalany nie na chwilę obecną, ale sprzed sprzedaży działek.

W zakresie roszczenia powódki odnoszącego się do działek nr 46/4, 46/5, 46/6, 46/7, 46/12, 46/14, 46/15, 46/18, i 46/19, które w latach od 1989 r. do 1991 r. zostały oddane w użytkowanie wieczyste, a następnie nieodpłatnie przekazane na rzecz Gminy J. w oparciu o przepisy ustawy z 10.05.1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany Skarb Państwa utracił korzyść, jaka płynęła z samego faktu posiadania prawa własności nieruchomości bez jakiegokolwiek ekwiwalentu, przy czym w tym momencie tj. w 1991 r. nie musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu korzyści. Spełnione zostały przesłanki z art. 409 kc, stanowiące podstawę wygaśnięcia obowiązku wydania korzyści lub zwrotu jej wartości.

Odnosząc się z kolei do kwestii korzyści, jakie pozwany osiągnął z faktu wykonywania swych uprawnień właścicielskich do tych nieruchomości do czasu ich przekazania Gminie J., a mianowicie pobranych przez Skarb Państwa opłat rocznych i pierwszej opłaty za użytkowanie wieczyste, pozwany pozostawał w dobrej wierze w chwili ich pobierania, gdyż decyzja stwierdzająca nieważność decyzji Naczelnika Gminy J. z 1977 r. została wydana dopiero w 2002 r. Zgodnie z art. 224 § 1 kc samoistny posiadacz w dobrej wierze ma prawo do zachowania pobranych przez niego pożytków cywilnych, do których zaliczyć można opłaty roczne za użytkowanie wieczyste, jeżeli były one w tym czasie wymagalne. W ocenie Sądu pierwszej instancji uzasadnia to przyjęcie, że po stronie pozwanej nie istnieje obowiązek zwrotu równowartości korzyści w postaci uiszczonych na jej rzecz opłat za użytkowanie wieczyste. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy wskazał, że z oczywistych względów, powódka nie byłaby uprawniona do pobierania wspomnianych opłat za użytkowanie wieczyste, zatem nie może też żądać zwrotu ich równowartości od wzbogaconego.

Odnosząc się wreszcie do żądania zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 11.12.2006 r. do dnia zapłaty, Sąd Okręgowy wskazał, że skoro zasądzeniu podlega wzbogacenie istniejące w chwili wyrokowania, to także od tej daty należało zasądzić odsetki ustawowe, gdyż w tej dacie doszło do materializacji żądania strony powodowej i nie sposób uznać, że pozwany wcześniej pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Wyrok ten zaskarżyły obie strony. (...)



**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Odnosząc się w pierwszej kolejności do dalej idącej apelacji pozwanego Skarbu Państwa, podkreślić należy, że ta sprawa toczy się na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, nie jest natomiast sprawą o odszkodowanie, co rodzi istotne konsekwencje. Najważniejszą z nich jest to, że orzeczenie Sądu nie może zmierzać do wyrównania szkody, jaką ewentualnie powódka poniosła wskutek wydania nieważnej decyzji administracyjnej w 1977 r. Zadaniem rozstrzygnięcia jest natomiast - w granicach żądania powódki - doprowadzenie do odzyskania przez powódkę tego, co Skarb Państwa uzyskał jej kosztem wskutek sprzedaży nieruchomości stanowiących własność powódki, wzbogacając się bez podstawy prawnej.

Wymagalność roszczenia powódki o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia nie mogła nastąpić przed deklaratywnym stwierdzeniem w postępowaniu administracyjnym nieważności decyzji Naczelnika Gminy J. z dnia 2 listopada 1977 r. Wskazał, że decyzja ta funkcjonując w obrocie prawnym legitymowała Skarb Państwa jako właściciela nieruchomości. Dopiero z chwilą stwierdzenia jej nieważności we właściwym trybie odpadła po stronie Skarbu Państwa podstawa przysporzenia. Od tej daty stało się wymagalne roszczenie powódki o zwrot wzbogacenia, bo od tej daty najwcześniej powódka mogła żądać jego zwrotu.

Przedmiotem sporu jest natomiast kwestia, co było przedmiotem wzbogacenia, przy czym na tym etapie postępowania z uwagi na zakres zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego przez strony spór ten ogranicza się przedmiotowo do dwóch nieruchomości wchodzących wcześniej w skład pozostawionego przez powódkę gospodarstwa tj. oznaczonych nr 46/8 i 54/3.

Decyzja Naczelnika Gminy J. z 16 listopada 1977 r., chociaż funkcjonowała w obrocie i legitymowała Skarb Państwa, jako właściciela nieruchomości do czasu stwierdzenia jej nieważności decyzją Wojewody Warmińsko – Mazurskiego z dnia 12 marca 2002 r. utrzymaną w mocy decyzją Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast z 10 lutego 2003 r., w tym umożliwiła uzyskanie wpisu własności w księgach wieczystych na rzecz Skarbu Państwa, nie mogła jednak spowodować faktycznego nabycia przez pozwanego prawa własności nieruchomości. Rację ma zatem skarżący przedstawiciel Skarbu Państwa, że ten nie mógł wzbogacić się kosztem powódki o prawo własności tych nieruchomości. Nawet bowiem wpis w księdze wieczystej, gdy jest dokonany w oparciu o wadliwą podstawę, nie przenosi własności na ujawniony w oparciu o tę wadliwą podstawę podmiot, choćby jej wadliwość nie była w tym czasie ujawniona. Dopiero nabywcę

wadliwie wpisanego prawa chroni rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych. Sąd Okręgowy błędnie zatem przyjął, że Skarb Państwa wzbogacił się przez nabycie własności tychże nieruchomości. Błędnie też wywiódł, że zubożenie powódki odpowiada wartości majątkowej, jaka weszła pod postacią nieruchomości do majątku Skarbu Państwa. Skoro Skarb Państwa nie nabył ani na podstawie zakwestionowanej decyzji Naczelnika Gminy, ani w inny sposób własności nieruchomości, to tym samym objęcie przez niego w posiadanie nieruchomości powódki nie pozbawiło jeszcze powódki prawa własności i nie spowodowało przesunięcia majątkowego w postaci prawa własności nieruchomości na korzyść Skarbu Państwa. W okresie przed zbyciem przedmiotowych nieruchomości Skarb Państwa był jedynie ich posiadaczem samoistnym, przy czym kwestię możliwych rozliczeń z tego tytułu i ich ewentualnej podstawy prawnej (art. 224 i nast. kc, czy art. 405 kc i nast.) Sąd Apelacyjny pozostawia bez rozstrzygnięcia, bowiem powódka domagała się zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia wynikającego ze sprzedaży działek nr 54/3 i 46/8, a nie także z tytułu posiadania nieruchomości przed ich sprzedażą. Orzeczenie Sądu ogranicza się bowiem tylko do kwestii związanych z twierdzeniami podnoszonymi w uzasadnieniu żądania i nie może rozstrzygać generalnie o wszystkich skutkach związanych z władaniem przez Skarb Państwa spornymi nieruchomościami, co jest konsekwencją ustawowego związania sądu żądaniem pozwu (art. 321 § 1 kpc).

Poza sporem pozostaje, że Skarb Państwa chociaż faktycznie, w sensie materialnoprawnym, nigdy nie nabył własności, zbył te nieruchomości osobom trzecim legitymując się decyzją Naczelnika Gminy J. i uzyskanym na jej podstawie wpisem prawa własności do ksiąg wieczystych (tj. KW nr 13 193 i KW nr 13 236 prowadzonych przez Sąd Rejonowy w S.), obie w 1985 r., z tym, że oznaczoną nr 54/3 w dniu 22 stycznia 1985 r., a oznaczoną nr 46/8 w dniu 2 kwietnia 1985 r. za kwoty odpowiednio: 19.854 zł i 9.983 zł. Chociaż zbywając je nie był właścicielem, zbycie okazało się skuteczne, gdyż zasadę *nemo plus iuris in alium transfere potest quam ipse habet*, na korzyść nabywców przełamała rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych, które – jak wynika z dołączonych aktów notarialnych obejmujących umowę ich sprzedaży – dla tych nieruchomości były założone. W tym momencie, tj. w dacie rozporządzenia nieruchomościami doszło do nieusprawiedliwionego w sensie materialnoprawnym przesunięcia majątkowego: powódka definitywnie utraciła prawo własności tych nieruchomości (przesłanka zubożenia), a Skarb Państwa uzyskał cenę za nieruchomości, jak właściciel (przesłanka wzbogacenia), nie będąc faktycznie w sensie materialnoprawnym ich właścicielem. Słusznie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podnosi zatem strona po-



zwana, że kwoty uzyskane ze sprzedaży obu nieruchomości stanowią pierwotny przedmiot wzbogacenia, a nie surogat wzbogacenia.

Zostały spełnione zarazem obie niezbędne przesłanki z przepisu art. 405 kc tj. w dacie sprzedaży każdej z działek nastąpiło jednocześnie zubożenie w majątku powódki (utrata własności) i bezpodstawne wzbogacenie Skarbu Państwa (uzyskanie ceny ze sprzedaży własności nieruchomości, przy braku materialnoprawnego tytułu właściciela i zwiększenie o cenę sprzedaży mienia państwowego), przy czym jedno i drugie pozostawało ze sobą w związku.

Innym zagadnieniem jest to, że powódka nie mogła wówczas jeszcze dochodzić skutecznie zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, bo w obrocie wciąż funkcjonowała decyzja administracyjna z 1977 r. Stanowiło to o wyrażeniu przez Sąd Najwyższy w tej sprawie oceny, że roszczenie powódki stało się wymagalne dopiero z chwilą stwierdzenia nieważności wymienionej decyzji. W obrocie cywilnym nie jest wyłączony taki stan rzeczy, że zobowiązanie powstaje w innej dacie, niż staje się wymagalne, czyli przybiera postać roszczenia, którego można skutecznie dochodzić od zobowiązanego.

Podsumowując ten wątek, należy zatem stwierdzić, że do bezpodstawnego wzbogacenia Skarbu Państwa doszło w momencie sprzedaży nieruchomości i uzyskania za nie ceny, a późniejsze, deklaratoryjne stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej z listopada 1977 r. spowodowało ten tylko skutek, że odpadła formalna podstawa wzbogacenia, zaś roszczenie powódki o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia stało się wymagalne.

Dodać należy, że zgodnie z wyrażanymi w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądami zarówno zubożenie, jak i wzbogacenie mogą podlegać dynamicznym zmianom co do swych rozmiarów, nadto nie muszą odpowiadać sobie rozmiarem. W takim wypadku, gdy rozmiary zubożenia i wzbogacenia są różne o zakresie obowiązku wzbogaconego decyduje pozycja niższa (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: II CR 524/74 z 24.10. 1974 r. – OSPiKA 1996/6/115, V CKN 32/00 z 17.04.2000 r. – LEX nr 52429, IV CKN 892/00 z 19.03.2002 r. – LEX nr 54380). W tej sprawie taka sytuacja wystąpiła, bo powódka w 1985 r. utraciła własność dwóch nieruchomości rolnych o określonej wartości rynkowej (została zubożona), przy czym rozmiar jej zubożenia w kolejnych latach wzrastał z uwagi na inflację, późniejszą zmianę charakteru nieruchomości i ogólny wzrost wartości nieruchomości, natomiast mienie państwowe powiększyło się o wartość ceny nieruchomości uzyskanej w oparciu o przepisy dotyczące sprzedaży nieruchomości rolnych państwowych, w szczególności zarządzenie Ministra Rolnictwa

z dnia 18.09.1982 r. w sprawie cen, warunków i trybu sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych (Monitor Polski 1982 Nr 23, poz. 205), nie odpowiadającą wartości wolnorynkowej. Nie należy bowiem tracić z pola widzenia faktu, że zbycie nieruchomości przez Skarb Państwa odbywało się w innej rzeczywistości politycznej i gospodarczej, w szczególnym trybie przewidzianym dla sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych, za cenę, która nie była ceną wolnorynkową, lecz urzędową. Jak wynika z informacji dostarczonych już w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym przez pozwanego, w 1985 r. obrót wolnorynkowy nieruchomości rolnych był notowany, a osiągnane w nim ceny nieruchomości były znacznie wyższe od cen państwowych nieruchomości rolnych.

Zakres obowiązku pozwanego Skarbu Państwa zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia ogranicza się zatem do zwrotu uzyskanej ceny, a nie wartości zbytych nieruchomości i to z daty orzekania. Słusznie więc pozwany zarzuca w swojej apelacji, że nie był prawidłowy sposób rozstrzygnięcia, jaki przyjął Sąd Okręgowy i ma rację twierdząc, że zmierzał on bardziej do naprawienia szkody, podczas gdy powódka dokonała wyboru roszczenia i z pierwotnie zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego przeszła na roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, co rodzi określone konsekwencje (art. 414 kc).

Ponieważ Skarb Państwa wzbogacił się o uzyskaną tytułem ceny kwotę pieniężną, zwrot wzbogacenia również powinien nastąpić w pieniądzu, a zobowiązanie Skarbu Państwa może podlegać sądowej waloryzacji (art. 358<sup>1</sup> § 3 kc). W orzecznictwie sądowym ugruntował się pogląd, że jeżeli przedmiotem bezpodstawnego wzbogacenia (ew. nienależnego świadczenia) była od początku określona suma pieniężna, dopuszczalna jest jego sądowa waloryzacja (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z 8 października 1992 r., III CZP 117/92, OSNC 1993, nr 4, poz. 57, wyrok z 20 grudnia 1995 r., I CRN 191/95, OSNC 1996, nr 4, poz. 61, wyrok z 17 stycznia 2002 r., III CKN 1500/00, OSNC 2002, nr 11, poz. 140, wyrok z 26 kwietnia 2007 r. II CSK 478/06 – LEX nr 457803, wyrok z 30 stycznia 2007 r. IV CSK 360/06 - LEX nr 369193, wyrok z 17 kwietnia 2000 r. V CKN 32/00 - LEX nr 52429). Zatem, o ile sąd ocenia, że w okolicznościach sprawy, zwrotowi winna podlegać kwota inna, niż nominalnie przez wzbogaczonego uzyskana, może – na żądanie zubożonego – zastosować przepis art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.

Zdaniem Sądu takie żądanie sądowej waloryzacji przedmiotu wzbogacenia, na wypadek nie podzielenia stanowiska prezentowanego w pierwszej kolejności, zostało w dostatecznie jasny sposób wyartykułowane przez powódkę w postępowaniu

niu przed Sądem pierwszej instancji, na co Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę stron na rozprawie w dniu 23.04.2010 r., umożliwiając im jednocześnie przedstawienie swoich twierdzeń i wniosków w tym zakresie przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy.

Przy ocenie, czy zachodzą przesłanki uzasadniające waloryzację świadczenia, w kontekście wyżej przedstawionych rozważań, konsekwentnie przyjęto, jako istotny dla tej oceny moment, nie datę stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej, ale datę uzyskania korzyści przez Państwo, tj. zbycia nieruchomości, gdyż już wtedy, co zostało wyżej wyjaśnione, powstało zobowiązanie, chociaż jeszcze – do czasu stwierdzenia nieważności decyzji z 1977 r. – nie było wymagalne. Nie wymaga w zasadzie dowodu, jako powszechnie znana okoliczność, iż od tego czasu tj. 1985 r. nastąpiła istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, a zatem spełniona jest podstawowa przesłanka z przepisu art. 358<sup>1</sup> § 3 kc.

Należało także mieć na względzie istotę roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, których celem jest przywrócenie równowagi majątkowej poprzez zwrot tego, co wzbogacony zyskał kosztem zubożonego. Przy tym, wprawdzie odpowiedzialność wzbogaconego nie może wykraczać poza granice wzbogacenia, ale w tym konkretnym wypadku zasądzenie na rzecz powódki kwoty nominalnej wzbogacenia pozwanego, która po denominacji i zaokrągleniu wynosiłaby 2,98 zł stwarzałoby jedynie pozór przywrócenia tej równowagi. Dla zachowania takiej równowagi konieczne było zastosowanie właściwej, obiektywnej metody ustalenia kwoty podlegającej zwrotowi po waloryzacji.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 1 czerwca 2010 r. uznając, że w sytuacji, gdy w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji został przeprowadzony dowód z opinii biegłego, w oparciu o który ustalono wartość nieruchomości według obecnych cen, a nie były też kwestionowane obecne przeciętne ceny sprzedaży nieruchomości rolnych ustalone przez Starostę Sz., to przeprowadzenie dowodu zgodnie z wnioskiem powódki nie było konieczne dla rozstrzygnięcia tej sprawy, gdyż wynikające z tych źródeł dane, w razie potrzeby, mogłyby zostać wykorzystane do przeprowadzenia sądowej waloryzacji świadczenia. W istocie zatem, dowód z opinii biegłego w kształcie wnioskowanym przez powódkę spowodowałby jedynie zbędnie dalsze wydłużenie postępowania.

Uzupełnione przed Sądem Apelacyjnym postępowanie wykazało, jaki mógłby być wynik ustalenia świadczenia przy wykorzystaniu i odniesieniu do róż-

nych wskaźników – inflacji, średniego wynagrodzenia, średniego wynagrodzenia w rolnictwie, średniej ceny nieruchomości rolnych w obrocie wolnorynkowym, ceny chleba lub innych powszechnie używanych towarów konsumpcyjnych (pisma procesowe, wyciągi z informacji GUS z lat 1971 – 1985 i 2008, wynikające z tych pism i uznane przez obie strony za miarodajne na rozprawie w dniu 24 września 2010 r. ustalenia Starosty Sz., co do obecnej, przeciętnej ceny nieruchomości rolnych). Wyniki zastosowania różnych wskaźników okazały się zaskakujące, co w ocenie Sądu Apelacyjnego, było efektem tego, że wzbogacenie pozwanego Skarbu Państwa w dacie zbycia nieruchomości wiązało się z uzyskaniem urzędowej ceny ustalonej zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami regulującymi sprzedaż państwowych nieruchomości rolnych i nieadekwatnej do cen obowiązujących na wolnym rynku. Z tego względu wartość nabywczą będącej przedmiotem sporu kwoty, już w dacie powstania zobowiązania, jeśli odnosić ją do cen rynkowych, była niewielka. Tak więc, gdyby dokonywać przeliczenia świadczenia według kryteriów takich, jak wskaźnik inflacji, ceny podstawowych dóbr konsumpcyjnych, przeciętne wynagrodzenie, czy według ówczesnej i obecnej ceny nieruchomości rolnych, to uzyskane w ten sposób świadczenie zwaloryzowane wynosiłoby od 292,19 zł (według wskaźnika inflacji) do 5.498,13 zł (przeciętne wynagrodzenie).

Także wynik waloryzacji przy odniesieniu do przeciętnej ceny nieruchomości rolnych zależy od tego, jaki zostanie przyjęty sposób określenia początkowej siły nabywczej kwoty wzbogacenia. Gdyby tak, jak to uczynił pozwany siłą nabywczą ceny uzyskanej przez Skarb Państwa odnosić do przeciętnej obowiązującej w 1985 r. wolnorynkowej ceny nieruchomości rolnych, a następnie do przeciętnych cen nieruchomości rolnych według informacji GUS za 2008 r. lub do przeciętnej ceny nieruchomości rolnych ustalonej przez Starostę Sz. na podstawie analizy 60 umów zawartych w 2009 r. przez Agencję Nieruchomości Rolnych na terenie powiatu sz., to kwota zwaloryzowana wyniosłaby odpowiednio 3.788,82 zł i 14.632 zł (wyliczenia z pisma procesowego).

W ocenie Sądu Apelacyjnego taki sposób wyliczenia zwaloryzowanego świadczenia przy posłużeniu się tymi wskaźnikami nie odzwierciedla jednak należyte przedmiotu zobowiązania Skarbu Państwa z chwili powstania zobowiązania i pomija istotę warunków i sytuacji obowiązującej na rynku nieruchomości rolnych w owej dacie. Jak już wskazywano, w dacie powstania zobowiązania tj. w 1985 r. funkcjonowały obok siebie obrót nieruchomościami rolnymi wolnorynkowy oraz obrót nieruchomościami rolnymi państwowymi, w którym obowiązy-

wały ceny urzędowe, istotnie odbiegające od cen wolnorynkowych. W ówczesnej rzeczywistości powódka, gdyby uzyskała od razu zwrot świadczenia, hipotetycznie mogłaby nabyć od Państwa za tę kwotę nieruchomości rolne w podobnym stanie i obszarze, jak te, które wyszły z jej majątku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, byłoby zatem jednostronnie krzywdzące odnoszenie siły nabywczej uzyskanej przez Skarb Państwa ze sprzedaży nieruchomości w 1985 r. kwoty do obowiązujących wówczas cen wolnorynkowych nieruchomości rolnych, skoro w tym czasie istniała możliwość nabycia nieruchomości rolnych od Państwa za niższą cenę, a obrót wolnorynkowy miał charakter alternatywny. Obecnie tego rodzaju ceny nie obowiązują nawet w obrocie państwowymi nieruchomościami rolnymi, co dodatkowo przekonuje, że zastosowanie takiej metody waloryzacji, jak przyjęta przez pozwanego, nie spełniłoby celu waloryzacji, tj. nie przywróciłoby świadczeniu w wystarczającym rozmiarze wartości ekonomicznej z chwili powstania zobowiązania.

Uwzględniając powyższe, wartość świadczenia – przy ustaleniu jego początkowej siły nabywczej odniesionej do cen obowiązujących ówczesnie przy sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych, jako dającej możliwość nabycia od Państwa podobnej nieruchomości o obszarze takim, jak nieruchomości zbytę tj. 5 ha 4100 m<sup>2</sup> i przy porównaniu do ustalonych przeciętnych obecnych cen nabywania państwowych nieruchomości rolnych w powiecie sz. tj. 47.200 zł za hektar – należałoby ustalić na kwotę 255.352 zł. Kwotę tę Sąd Apelacyjny dalej skorygował o ¼ tj. do kwoty 191.514 zł uwzględniając, że inflacja i spadek siły nabywczej pieniądza wywołały skutki w stosunkach majątkowych obu stron, choć z uwagi na brak równości ekonomicznej stron procesu w większym stopniu jej skutki powinny obciążyć stronę pozwaną. Uwzględniono aktualną sytuację majątkową powódki (jest emerytką z emeryturą 661 euro, właścicielką nieruchomości na terenie Niemiec, a także części nieruchomości stanowiących w przeszłości pozostawione w Polsce gospodarstwo rolne, część tych nieruchomości zbyła uzyskując w zamian kwotę 338.152 zł, pobierała odszkodowanie za bezumowne korzystanie z siedliska i działki w kwocie 255 zł miesięcznie – oświadczenie powódki k. 411, zeznania k. 260) oraz zamiar i możliwość spożytkowania dochodzonego świadczenia na dalsze podniesienie swojego statusu majątkowego i inwestycje. Sąd Apelacyjny rozważył również okoliczności, w jakich powódka utraciła faktyczne władztwo nad swoim gospodarstwem rolnym w 1977 r. przedstawione w zeznaniach powódki, a Skarb Państwa objął je w posiadanie (zeznania Wójta Gminy N.) i bezsporny fakt, iż po tej dacie, aż do rozporządzenia nieruchomościami przez Skarb Państwa i definitywnej utraty ich własności nie ponosiła

żadnych ciężarów i danin publicznych związanych z prawem własności. Jak wynikało z niekwestionowanych ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o twierdzenia powódki, przed wyjazdem do Niemiec powódka zamierzała zbyć gospodarstwo rolne, czego ostatecznie nie uczyniła tylko z uwagi na brak osób zainteresowanych jego nabyciem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak zwaloryzowana kwota świadczenia chroni zatem w dostateczny sposób interes powódki i nie narusza jednocześnie ponad miarę interesu pozwanego Skarbu Państwa, może być także odebrana jako sprawiedliwa w odczuciu społecznym oraz uwzględnia w sposób możliwie najpełniejszy cel waloryzacji, jakim jest przywrócenie początkowej wartości świadczenia.

Za nieusprawiedliwione, jako zmierzające do naruszenia istoty roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia należy uznać natomiast sięgnięcie przy waloryzacji świadczenia należnego powódce do aktualnej wartości nieruchomości innych, niż nieruchomości rolne. Posłużenie się aktualnymi cenami nieruchomości o charakterze nierolniczym, których przykłady wskazane zostały w opinii biegłej Elżbiety K. spowodowałyby ten skutek, że tak zwaloryzowane świadczenie, zamiast stanowić ekonomiczny ekwiwalent wzbogacenia uzyskanego faktycznie przez Skarb Państwa z tytułu sprzedaży nieruchomości rolnych w 1985 r., miało by charakter świadczenia odszkodowawczego, bo zmierzałoby do wyrównania rzeczywistego uszczerbku w majątku powódki, z którego dochodzenia powódka zrezygnowała po podniesieniu przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzeniu na rzecz powódki z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, po zwaloryzowaniu powinna podlegać kwota 191.514 zł. Odsetki ustawowe za opóźnienie w jej zapłacie zasądził od dnia 24 września 2010 r., jako dnia uprawomocnienia się wyroku, mając na względzie, że orzeczenie o waloryzacji ma charakter kształtujący na nowo stosunek zobowiązaniowy i konstytutywny. (...)

Biorąc powyższe pod uwagę, na mocy art. 386 § 1 i 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 kpc. Zgodnie z tym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sąd Apelacyjny uznał, że za przyjęciem, iż taki wypadek zachodzi w niniejszej sprawie z jednej strony przemawia charakter sprawy i jej nietypowe okoliczności, z drugiej potrzeba ulżenia powódce, jako stronie wygrywającej proces co do zasady. (...)



## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 25 czerwca 2010 r. Sygn. akt I ACa 293/10**

Przerwanie biegu przedawnienia następuje w podmiotowych i przedmiotowych granicach czynności prawnej podjętej przez wierzyciela. Przedmiotowa zmiana powództwa polegająca na tym, że powód występuje z nowym roszczeniem zamiast albo obok pierwotnego prowadzi do przerwania biegu przedawnienia, jednakże w odniesieniu do nowego roszczenia przerwa nastąpi dopiero w chwili, gdy powód zgłosił je w sposób wymagany przez przepisy proceduralne. Nie ma powodu, by w sprawach o zachówek rozszerzenie powództwa traktowane było w szczególny sposób i nie jest argumentem w tym względzie to, że zakres roszczenia ustala się dopiero w toku procesu.

*Przewodniczący: SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)*  
*Sędziowie: SA Irena Ejsmont - Wiszowata*  
*SA Hanna Rosiak - Dąbrowska*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2010 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Ewy D. przeciwko Robertowi P. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 31 marca 2010 r. sygn. akt I C 639/09 oddala apelację i zasądza od powódki na rzecz pozwanego 7.200 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

### **UZASADNIENIE**

Powódka Ewa D. wystąpiła w dniu 29 grudnia 2009 r. o zasądzenie od pozwanego Roberta P. na swoją rzecz kwoty 287.397 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty. Wyjaśniła, iż spadek po Elfydzie P. pozwany Robert P. oraz drugi z jej braci Jan P. nabyli na podstawie testamentu po 1/2 części. W skład spadku wchodzi udział w gospodarstwie rolnym położonym w Olsztynie. Sąd Okręgowy w Olsztynie w toku sprawy I C 164/08 na podstawie opinii biegłych określił wartość nieruchomości spadkowych na kwotę 9.876.293 zł, a wartość należnego powódce zachowku na 922 054,30 zł. Powódka dochodziła i uzyskała w dwóch wcześniejszych procesach tytułem częściowego zachowku odpowiednio kwoty 250.000 zł i 384.727 zł. Dochodzona pozwem kwota stanowi uzupełnienie należnego powódce zachowku.

Pozwany Robert P. wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia z uwagi na to, że odczytanie i ogłoszenie testamentu miało miejsce w dniu 2 marca 2006 r. Zdaniem pozwanego powódka dochodząc dwukrotnie częściowego zachowku świadomie ograniczała swe żądanie, tym samym powinna była liczyć się z konsekwencjami swego zaniechania, a mianowicie upływu 3-letniego okresu przedawnienia z art. 1007 kc.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 31 marca 2010 r., sygn. I C 639/09, oddalił powództwo i obciążył powódkę kosztami procesu.

Według ustaleń tego Sądu strony oraz Jan P. są dziećmi Elfrydy P. i Alfreda Józefa P. Elfryda i Alfred P. byli właścicielami gospodarstwa rolnego na prawach ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej. Alfred Józef P. zmarł w dniu 11 marca 1977 r. Spadek po nim - z mocy ustawy - nabyli: żona Elfryda P. oraz dzieci Robert P., Ewa D. i Jan P. po 1/4 części każde z nich, z tym że wchodzący w skład spadku udział w w/w gospodarstwie rolnym odziedziczyli z mocy ustawy - Elfryda P., Robert P., Ewa D. i Jan P. po 1/4 części. Elfryda P. zmarła w dniu 4 maja 2004 r. w Olsztynie. Postanowieniem z dnia 28 września 2006 r. w sprawie I Ns 30/06 spadek po niej, na podstawie testamentu nabyli Jan P. i Robert P. – po 1/2 części każdy z nich. W skład spadku po Elfrydzie P. wchodzi, wynoszący 5/8, udział Elfrydy P. w prawie własności gospodarstwa rolnego.

Powódka wniosła dwie sprawy dotyczące przysługującego jej zachowku, jedną o sygn. I C 52/07 Sądu Okręgowego w Olsztynie, gdzie dochodziła części przysługującego jej zachowku w kwocie 250.000 zł i powództwo zostało uwzględnione, drugą o sygn. I C 164/08 tegoż samego Sądu żądając kwoty 384.727 zł tytułem pozostałej, przysługującej jej z zachowku należności. W toku tego drugiego postępowania, po wydaniu opinii, powódka oświadczyła, iż dochodzona pozwem kwota nie obejmuje całego przysługującego jej zachowku. Wartość w/w nieruchomości według stanu na dzień 4 maja 2004 r. (tj. daty śmierci Elfrydy P.) i cen z daty sporządzania wyceny została w sprawie I C 164/08 ustalona na kwotę 9.876,293 zł, zaś wartość zachowku na kwotę 922.054,30 zł. W sprawie tej powódka uzyskała również zasądzenie całej dochodzonej pozwem kwoty w zakresie roszczenia głównego.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż powódce co do zasady przysługuje zachówek po zmarłej matce, ponieważ suma kwot zasądzonych w prawomocnie zakończonych sprawach była niższa niż kwota zachowku wynikająca z opinii biegłego. Istota rozstrzygnięcia sprowadzała się do ustalenia, czy w świetle bezspornej pomiędzy stronami okoliczności wydania we wrześniu i uprawomocnienia się w paź-



dzienniku 2006 r. postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po Elfrydzie P. i upływu przewidzianego przepisem art. 1007 kc okresu trzech lat od tego uprawnienia, wniesienie przez powódkę kolejnych spraw spowodowało przerwę biegu przedawnienia skutkującą ponowieniem początku tego biegu i możliwością skutecznego dochodzenia wskazanego w pozwie roszczenia, oraz w razie upływu terminu, czy istnieją przesłanki z art. 5 kc niweczące skutek przedawnienia.

Sąd Okręgowy uznał, iż wniesienie pozwu i przebieg postępowania w sprawie I C 164/08 nie mogło skutecznie i ostatecznie przerwać biegu przedawnienia w zakresie kwot wykraczających poza już zasądzone jego prawomocnymi wyrokami, co skutkowało możliwością skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia.

Sąd Okręgowy negatywnie odniósł się do podniesionej przez powódkę sprzeczność zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia.

Sąd Okręgowy negatywnie ocenił też argument, iż powódka nie rozszerzała powództwa, ponieważ nie dysponowała stosownymi po temu środkami. W toku poprzedniego postępowania dysponowała już kwotą zasądzoną w sprawie pierwszej toczony przeciwko pozwanemu.

W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, iż pomiędzy stronami początek biegu przedawnienia miał miejsce we wrześniu 2006 r., zaś jego trzyletni termin nie został skutecznie przerwany. W związku z tym roszczenie uznał za przedawnione, co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 i 108 kpc.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki jest nieuzasadniona.

W postępowaniu apelacyjnym nie są kwestionowane ustalenia faktyczne Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i składają się one na podstawę faktyczną końcowego rozstrzygnięcia. Spór w niniejszej sprawie sprowadza się do kwestii oceny tej podstawy w kontekście mających zastosowanie w niej przepisów prawa materialnego. Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż Sąd I instancji prawidłowo zastosował te przepisy.

Niezasadny jest zawarty w apelacji powódki zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 123 § 1 pkt 1 kc polegające na przyjęciu, że jej żądanie zasądzenia kwoty dochodzonej pozwem uległo przedawnieniu, mimo iż w sprawie I C 164/08

dochodziła całego należnego jej zachowku po uwzględnieniu kwoty zasądzonej w sprawie I C 52/07. Strona powodowa powyższy zarzut uzasadnia stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w w/w wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, zgodnie z którym wniesienie pozwu z żądaniem zapłaty zachowku przerywa bieg przedawnienia całego roszczenia, nawet jeżeli kwota zachowku okaże się wyższa od żądanej w pozwie. Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem I instancji, iż pogląd ten nie przystaje do okoliczności niniejszej sprawy. Został on sformułowany na tle innego stanu faktycznego, w którym powód dochodził w jednym procesie należnego mu całego zachowku i w zależności od wyników postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wartości spadku dokonywał przekształceń przedmiotowych powództwa, przy czym rozszerzenie powództwa obejmującego uzasadnioną część roszczenia nastąpiło po upływie trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 1007 § 1 kc. Natomiast niniejsza sprawa jest już trzecią sprawą między stronami, w której powódka dochodzi zachowku. W pierwszej sprawie o sygn. I C 52/07 dochodziła części należnego jej zachowku w wysokości 250.000 zł i Sąd Okręgowy w Olsztynie, po ustaleniu wartości spadku na kwotę 4.762.800 zł, uwzględnił to powództwo. W drugiej sprawie o sygn. I C 164/08 powódka dochodziła pozostałej części zachowku w wysokości 384.727 zł. W trakcie postępowania w tej sprawie okazało się, iż na skutek kolejnego oszacowania nieruchomości wartość spadku po Elfrydzie P. wyniosła już kwotę 5.532.325,90 zł. Tym samym przedmiotowy zachówek stanowi kwotę 922.054, 30 zł. W związku z tym powódka wniosła kolejny, trzeci pozew, w którym dochodzi kwoty 287.397 zł. Pozew ten wniesiono w dniu 29 grudnia 2009 r., po upływie trzyletniego terminu od wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po spadkodawczyni z dnia 28 września 2006 r.

W w/w sprawie I C 164/08 strona powodowa już 12 listopada 2008 r. miała świadomość kolejnej wartości majątku spadkowego. Mimo tego nie wystąpiła w niej o pozostałą część zachowku, lecz złożyła w piśmie z dnia 5 grudnia 2008 r. oświadczenia o dochodzeniu jej w odrębnym procesie. Nie można zgodzić się z stanowiskiem tej strony w niniejszej sprawie, iż doszło wówczas do ograniczenia powództwa. Stanowisko to jest nieuzasadnione, ponieważ stoi w sprzeczności z literalnym brzmieniem w/w pisma. Ponadto nie mogło dojść do ograniczenia powództwa, w sytuacji gdy strona powodowa w trakcie postępowania w w/w sprawie nie modyfikowała dochodzonej w niej kwoty. Wskazać należy w tym miejscu na pogląd, zgodnie z którym jakościowe przekształcenie powództwa nieweczy przerwe bieg przedawnienia poprzednio dochodzonego roszczenia, jeżeli powód cofnął dotychczasowe żądanie przy zachowaniu wymagań przewidzianych

przy cofnięciu pozwu (art. 203 kpc), a sąd umorzył postępowanie w tym zakresie (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 kwietnia 1988 r., III CZP 24/88- OSNC 1989/9/138).

W tym stanie rzeczy należało w niniejszej sprawie przyjąć, iż powódka w sprawie I C 164/08 w postępowaniu przed Sądem I instancji, przed wydaniem wyroku, miała świadomość tego, iż w rzeczywistości dochodzi części świadczenia z tytułu zachowku. Nie dokonywała przekształceń przedmiotowych powództwa i w związku z tym wniesiony w niej pozew nie mógł co do pozostałej części zachowku przerwać biegu terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 kc.

Jak już o tym była wyżej mowa, przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/09, zostało wydane w sprawie o odmiennym stanie faktycznym. Jednocześnie wskazać należy, iż stanowisko to zostało zakwestionowane w literaturze przedmiotu, ponieważ stanowi ono przekreślenie utrwalonych zasad odnoszących się do przedawnienia. Przerwanie biegu przedawnienia następuje w podmiotowych i przedmiotowych granicach czynności prawnej podjętej przez wierzyciela. Przedmiotowa zmiana powództwa polegająca na tym, że powód występuje z nowym roszczeniem zamiast albo obok pierwotnego prowadzi do przerywania biegu przedawnienia, jednakże w odniesieniu do nowego roszczenia przerwa nastąpi dopiero w chwili, gdy powód zgłosił je w sposób wymagany przez przepisy proceduralne. Nie ma powodu, by w sprawach o zachówek rozszerzenie powództwa traktowane było w szczególny sposób i nie jest argumentem w tym względzie to, że zakres roszczenia ustala się dopiero w toku procesu (P. Księżak: Zachówek w polskim prawie spadkowym, Wyd. LexisNexis, W-wa 2010, str. 457 - 458). Przedstawiony pogląd stanowi dodatkowy argument przemawiający za skutecznością podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny podzielił wniosek Sądu I instancji o niezasadności powództwa z uwagi na upływ terminu przedawnienia, przewidzianego w art. 1007 § 1 kc.

Niezasadny jest także zawarty w apelacji powódki zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 kc motywowany omyłkowym przyjęciem przez tutejszy Sąd Apelacyjny w sprawie I ACa 354/09 (w której rozpoznano apelację od wyroku wydanego w sprawie I C 164/08) do potrącenia wartości zbytego przez powódkę udziału w spadku w kwocie 720.000 zł, zamiast prawidłowej kwoty 120.000 zł. Wyrok Sądu II instancji zapadł w dniu 8 października 2009 r., z więc po upływie

terminu przedawnienia, które powinno być w istocie liczone, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03 ( OSNC 2005/6/110), od dnia zgłoszenia w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku przez uprawnionego do zachowku zarzutu nieważności testamentu Elfydy P. Powódka taki zarzut w sprawie I Ns 30/06 Sądu Rejonowego w Olsztynie zgłosiła w dniu 2 marca 2006 r. (k. 48 akt I C 52/07).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, iż uznaniu podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego sprzeciwia się także to, że strona powodowa w sposób świadomy wielokrotnie dochodziła roszczeń o zachówek, choć w drugiej sprawie dysponowała środkami finansowymi umożliwiającymi realizację w niej wszystkich roszczeń z tytułu zachowku. Trafnie także Sąd Okręgowy powołał się na pogląd tutejszego Sądu Apelacyjnego zawarty w wyroku z dnia 25 listopada 2009 r., I ACa 459/09 (OSAB 2009/4/9), według którego art. 5 kc powinien być stosowany rygorystycznie i nie może, wyłączwszy sytuacje wyjątkowe, stanowić podstawy do korygowania skutków zaniedbań, których dopuściła się strona, prowadzących do przedawnienia.

Dlatego Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku o niezasadności apelacji powódki, ponieważ Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W związku z tym apelacja ta została oddalona na podstawie art. 385 kpc.

**WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU  
z dnia 9 listopada 2010 r. Sygn. akt I ACa 497/10**

Interes prawny powoda może wyrażać się w prawie do usunięcia stanu niepewności co do tego, czy jego działania w postaci odstąpienia od zawartych umów odniosły skutek w postaci unicestwienia tych umów, czy też umocowane to nadal wiążą.

*Przewodniczący: SSA Janusz Leszek Dubij*  
*Sędziowie: SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)*  
*SA Jadwiga Chojnowska*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2010 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Łukasza H. przeciwko Cezaremu K. o ustalenie na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2010 r. sygn. akt I C 204/10 oddała apelację i zasądza od powoda na rzecz pozwanego 900 zł tytułem zwrotu kosztów za instancję odwoławczą.

**UZASADNIENIE**

Powód Łukasz H. w pozwie skierowanym przeciwko Cezarowi K. domagał się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umów: 13/3 z 27 lipca 2005r., 12/3 z 27 lipca 2005 r. oraz umowy z 12 lutego 2001 r. dotyczących przeniesienia praw autorskich z powoda na pozwanego. Wnosił również o ustalenie nieistnienia innych stosunków prawnych pomiędzy powodem a pozwanym, wynikających z umów o przeniesienie praw autorskich.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa. Podnosił, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego, a wskazywany przez niego interes ma charakter faktyczny. Podał, że Łukasz H. dąży do uzyskania tantiem inkasowanych i dystrybuowanych przez ZAiKS, a zatem jego roszczenie ma charakter wyłącznie majątkowy.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia i ocenę prawną:

Łukasz H. jest autorem szeregu utworów słowno - muzycznych z gatunku muzyki określanego potocznie mianem „disco-polo”, prowadzi działalność artystyczną w zespole LUKASH. Cezary K. prowadzi jedną z największych w kraju firm fonograficznych specjalizujących się w wydawnictwach muzycznych z powyższego gatunku muzycznego, pod nazwą GREEN STAR Cezary K. z siedzibą w Białymstoku.

Strony zawarły szereg pisemnych umów o przeniesieniu praw autorskich do wskazanych w nich utworów, między innymi w dniu 12 lutego 2001 r., a także dwie umowy (o numerach 12/3 i 13/3) w dniu 27 lipca 2005 r. Na ich podstawie powód przeniósł na pozwanego własność nośnika przedmiotu umowy (profesjonalne nagranie wraz z zapisem tekstu i nutowego zapisu fortepianowego linii melodycznej), całość posiadanych autorskich praw majątkowych do przedmiotu umowy oraz prawo na zezwolenie do wykonywania autorskich praw zależnych, w szczególności prawo do rozporządzania na wymienionych polach eksploatacji. W trakcie zawierania pierwszej umowy powód miał zaledwie 15 lat, a umowę w jego imieniu podpisał ojciec - Mirosław H.

W dniach 23 grudnia 2003 r. i 25 listopada 2004 r. pozwany przekazem pocztowym dokonał wpłat na rachunek ojca powoda kwoty 2.100 zł i 1.000 zł oraz przesłał powodowi PIT 11 za 2001 r. i 2005 r. ze wskazaniem jako kwoty przychodu odpowiednio 3.000 zł i 12.000 zł. W okresie od sierpnia 2006 r. do września 2008 r. powód podpisał szereg oświadczeń, potwierdzających przeniesienie na pozwanego całości służących mu praw autorskich do swych utworów, w tym prawa do tantiem za wykorzystanie utworów na polach eksploatacji wymienionych w umowach.

Pismem z dnia 26 stycznia 2009 r. Łukasz H. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 9.000 zł tytułem świadczeń z umów zawartych w 2001 i 2005 r. do dnia 30 stycznia 2009 r. W związku z niespełnieniem świadczenia przez pozwanego pismem z dnia 6 lutego 2009 r. odstąpił od zawartych umów na mocy art. 491 kc. Cezary K. pismem z dnia 20 lutego 2009 r. uznał odstąpienie od umowy za bezskuteczne w związku ze spełnieniem świadczenia z tychże umów. W kolejnych pismach (z dnia 2 marca 2009 r. oraz 8 lipca 2009 r.) powód podtrzymał swoje stanowisko co do odstąpieniu od powołanych wyżej umów.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za niezasadne. W pierwszej kolejności wskazał, że pozwany wywiązał się z obowiązku zapłaty wynagrodzenia na przeniesienie przez powoda praw autorskich do utworów wskazanych w umowach. Wprawdzie załączone

przez Cezarego K. polecenia zapłaty nie stanowiły dowodu zapłaty wynagrodzenia wynikającego z trzech spornych umów, jednakże o fakcie zapłaty wynagrodzenia świadczy treść umów, a w szczególności - § 6 pkt 2, w którym strony ustaliły, iż wynagrodzenie będzie płatne w dniu podpisania umowy. W tej sytuacji na powodzie, stosownie do treści art. 6 kc - spoczywał ciężar wykazania, że pozwany nie uiścił należnego mu wynagrodzenia. Łukasz H. nie przedstawił na powyższą okoliczność żadnych dowodów. W ocenie Sądu powód nie zrzekłby się przysługujących mu praw autorskich w sytuacji, gdyby faktycznie nie otrzymał za nie wynagrodzenia. Ponadto w przypadku zalegania przez tak długi okres z płatnością wynagrodzenia nie potwierdzały w ZAiKS, że na pozwanego przeszły prawa majątkowe do jego utworów, w tym prawa do tantiem.

Za niezasadne uznał również zarzuty powoda odnośnie autentyczności oświadczeń o przeniesieniu praw autorskich do niektórych utworów. Sąd przyjął, że skoro pierwsze umowy podpisywał w imieniu powoda jego ojciec – Mirosław H., to nie można wykluczyć, że podpisał za syna również część tychże oświadczeń.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał przede wszystkim interesu prawnego w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego pomiędzy powodem, a pozwanym, wynikającego z powołanych w pozwie umów. Wskazał, że Łukasz H. nie mógł uzasadnić interesu prawnego jedynie jako chęci uzyskania korzyści majątkowych, których de facto zrzekł się, przenosząc na pozwanego prawa majątkowe do utworów. Sąd uznał, że skoro pozwany wywiązał się z zobowiązania zapłaty wynagrodzenia, to powód nie może domagać się powrotu praw majątkowych określonych w umowach o przeniesieniu praw autorskich.

Powodowi nie przysługiwało również prawo do odstąpienia od umowy, przewidziane w art. 56 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który stanowi, że twórca może odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć ze względu na swoje istotne interesy twórcze, uzależniając to prawo od spełniania dodatkowych przesłanek. Podkreślił, że chodzi tu o interesy pozamajątkowe, jak np. utrzymanie przez autora dobrej sławy, dążenie do rozpowszechnienia rezultatów pracy artystycznej, które w konsekwencji rzutowałyby na opinie o utworze i jego twórcy. Tymczasem powód odstępując od umowy powoływał się na brak zapłaty wynagrodzenia, a zatem wyłącznie interes majątkowy. Z tych też powodów przepis ten nie miał zastosowania w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.



**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest uzasadniona.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do najdalej idącego zarzutu, a mianowicie nieważności postępowania. Skarżący twierdzi, że został pozbawiony możliwości obrony, bowiem na rozprawie w dniu 24 czerwca 2010 r. Sąd po doręczeniu odpisu pisma wraz z licznymi załącznikami – odmówił odroczenia rozprawy, co uniemożliwiło powodowi dokładne zapoznanie się ze złożoną dokumentacją i właściwe przygotowanie do dalszego prowadzenia sprawy, zaś wnioski dowodowe zgłoszone wówczas zostały oddalone. Zarzut powoda nie jest uzasadniony. Liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. wyrok SN z dn. 06.03.1998 r., III CKN 34/98, wyrok SN z dn. 13.06.2002 r., V CKN 1057/00) wskazuje na kierunek interpretacji art. 379 pkt 5 kpc. Pozbawienie możliwości obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, strona nie mogła brać udziału i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części. Ocena, czy doszło do pozbawienia obrony jej praw, powinna być dokonywana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego doręczenie pełnomocnikowi powoda pisma procesowego pozwanego na rozprawie pozostaje w zgodzie z § 74 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23.02.2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. Nr 38 poz. 249 z późn. zm.). Odroczenie rozprawy w takiej sytuacji, mimo wniosku powoda, nie znajdowało podstawy, szczególnie że powodowi umożliwiono zapoznanie się z pismem przeciwnika procesowego zarządzając w tym celu stosowną przerwę. O tym, że powód miał możliwość zapoznania się ze stanowiskiem pozwanego świadczą zgłoszone przez niego wnioski dowodowe. Okoliczność, że Sąd nie uwzględnił ich nie, daje podstawy do stawiania zarzutu popełnienia uchybienia proceduralnego, które powoduje nieważność postępowania.

Drugi z postawionych w apelacji zarzutów dotyczący naruszenia art. 189 kpc przez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, iż interes prawny w rozumieniu tego przepisu zachodzi tylko wtedy, gdy niepewność stanu prawnego lub prawa ma charakter obiektywny – Sąd Apelacyjny podziela o tyle, iż uznaje, że powód posiada interes prawny w ustaleniu nieistnienia wskazanych w żądaniu pozwu umów.

Znaczenie i zakres pojęcia interesu prawnego, były wielokrotnie przedmiotem rozważań zarówno w doktrynie jak i judykaturze. Wyłoniły się trzy koncepcje pojęcia interesu prawnego. W myśl pierwszej interes prawny jest potrzebą, która



w świetle przepisów prawa jest obiektywna i taki pogląd prezentuje Sąd Okręgowy. Druga koncepcja przyjmuje, że interes prawny ma charakter wyłącznie subiektywny, a więc dotyczy osobistych odczuć powoda, że zachodzi potrzeba uzyskania przez niego ochrony prawnej. Trzecie stanowisko dominujące w piśmiennictwie i podzielane przez skład orzekający w niniejszej sprawie uznaje, że interes prawny ma charakter subiektywno – obiektywny. Sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub wątpliwości co do jego istnienia lub nieistnienia. Chodzi więc o stany, co do których nawet często nie wiadomo, czy one obiektywnie istnieją, czy też są wytworzone przez określone sytuacje subiektywne. Według tej koncepcji interes prawny składa się z elementów obiektywnych, tj. niezależnych od oceny i odczuć powoda, uzupełnionych elementami subiektywnymi, stanowiącymi osobiste przekonania powoda o potrzebie udzielenia mu ochrony prawnej.

Mając na względzie okoliczności tej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowi służy prawo do usunięcia stanu niepewności co do tego, czy jego działania w postaci odstąpienia od zawartych umów odniosły skutek w postaci unicestwienia tych umów, czy też umowy te nadal wiążą. Przy przyjęciu koncepcji subiektywno – obiektywnej pojęcia interesu prawnego – nie tylko odczucia powoda co do potrzeby uzyskania dla siebie korzystnego rozstrzygnięcia, ale również obiektywnie istniejąca konieczność przesądzenia o tym, czy złożone oświadczenia o odstąpieniu od umowy wywarło zamierzony skutek, pozwala przyjąć istnienie po stronie powoda interesu prawnego.

Istnienie interesu prawnego nie przesądza jednak o zasadności powództwa. Powód wprawdzie złożył w oparciu o art. 491 kpc oświadczenie woli o odstąpieniu od zawartych umów, jednak w toku tego procesu nie wykazał, że istotnie zachodziła podstawa do złożenia takiego oświadczenia, a mianowicie nie wykazał, że po stronie pozwanego wystąpiło niewykonanie świadczenia wzajemnego w postaci zapłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy przyjął w świetle przedstawionych dowodów, a Sąd Apelacyjny podziela zarówno ustalenia Sądu Okręgowego, jak i dokonaną ocenę dowodów w oparciu, o które poczyniono te ustalenia, że brak było podstaw do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umów w związku z brakiem realizacji przez stronę pozwaną świadczenia wzajemnego - zapłaty wynagrodzenia za przeniesienie autorskich praw majątkowych. Wbrew wywodom zawartym w apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił dowody przedstawione przez pozwanego wskazujące, że powód otrzymał należne wynagrodzenie. W swojej ocenie Sąd Okręgowy nie

przekroczył granic wyznaczonych w art. 233 § 1 kpc. Dokonaną ocenę dowodów i poczynione w oparciu o nie ustalenia w przedmiocie zapłaty wynagrodzenia za przeniesienie praw autorskich wynikających z umów 13/3 z 27 lipca 2005 r.; 12/3 z 27 lipca 2005 r. oraz umowy z dnia 12 lutego 2001 r. Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne. (...)

Sąd Okręgowy w sposób wyraźny wskazał na możliwość odstąpienia od umowy również w oparciu o powołany przepis art. 56 prawa autorskiego. Przytoczył przy tym przesłanki, których zaistnienie powód powinien udowodnić, aby można było rozważać naruszenie istniejącego interesu twórczego. Odwołał się do wypowiedzi doktryny na temat pojęcia istotnego interesu twórczego.

Nadto podkreślił, że przepis ten nie może mieć zastosowania w tej sprawie, bowiem powód odstępując od umów, wskazywał jedynie na wystąpienie przesłanek przewidzianych w art. 491 kpc (bezskuteczny wpływ wyznaczonego dodatkowo terminu do spełnienia świadczenia wzajemnego – zapłaty wynagrodzenia).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji. Powód w toku procesu nie tylko nie wykazał, że poprzez zawarte umowy zostały naruszone jego istotne interesy twórcze, ale aż do wywiedzenia apelacji nie odwoływał się do tej podstawy odstąpienia. Nie mogła więc być ona przedmiotem osądu w tej sprawie. Stąd brak było podstaw do przyjęcia zasadności tak sformułowanego zarzutu.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 kpc apelację oddalił jako bezzasadną.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 28 października 2010 r. Sygn. akt I ACa 458/10**

1. Rozstrzygnięcie w wyroku rozwodowym w przedmiocie władzy rodzicielskiej jest obligatoryjne. Powinno być definitywne, jednoznaczne i wykonalne.

2. Zarządzenia ograniczające władzę rodzicielską powinny być wydawane przy uwzględnieniu zasady prymatu rodziców w wychowywaniu dziecka oraz mając na względzie podmiotowość dziecka. Waga tych zasad i potrzeba ich uwzględniania wynika z postanowień Konwencji z dnia 20 listopada 1989 r. o prawach dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.), która ustanawia jednym z podstawowych praw dziecka prawo do wychowywania w swojej naturalnej rodzinie, jak też daje dziecku prawo do wyrażenia własnych poglądów we wszystkich sprawach jego dotyczących – stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka (art. 9 ust. 1 i 2, art. 12).

*Przewodniczący: SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)*

*Sędziowie: SA Małgorzata Dołęgowska*

*SO del. Juliusz Ciejek*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 28 października 2010 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Klemensa Krzysztofa D. przeciwko Wioletcie D. o rozwód na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 17 marca 2010 r. sygn. akt I C 233/09

- I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 2, 3 i 4 w ten sposób, że:
- władzę rodzicielską nad małoletnimi córkami stron pozostawia obojgu rodzicom z ograniczeniem tej władzy wynikającym z prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 16 czerwca 2008 r. wydanego w sprawie III RNs 103/08 oraz ustala miejsce pobytu małoletnich Natalii D. i Weroniki D. przy ojcu,
  - zasądza od pozwanej Wioletty D. na rzecz małoletniej Natalii D. kwoty po 100 (sto) zł miesięcznie i na rzecz małoletniej Weroniki D. kwoty po 50 (pięćdziesiąt) zł miesięcznie tytułem alimentów płatne do dnia 10-ego każdego miesiąca do rąk Klemensa Krzysztofa D. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności rat, zobowiązując powoda do

- ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania małoletnich córek w pozostałym zakresie,  
– uchyla punkt 4.
- II. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w instancji odwoławczej;
- III. nakazuje pobrać od powoda Klemensa Krzysztofa D. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Ostrołęce kwotę 300 zł tytułem części brakującej opłaty od apelacji.

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce rozwiązał przez rozwód – z winy pozwanej – związek małżeński Klemensa Krzysztofa D. i Wioletty D. zawarty w dniu 13 grudnia 1997 r. w USC w Ostrołęce za nr aktu 314/97 (pkt 1), ograniczył władzę rodzicielską obojga rodziców, zarządzając umieszczenie małoletnich dzieci Natalii D. ur. 3 sierpnia 1997 r. i Weroniki D. ur. 14 października 2004 r. w rodzinie zastępczej, którą w odrębnym postępowaniu wyznaczy Sąd Rejonowy – Sad Rodzinny i Opiekuńczy (pkt 2), obciążył oboje rodziców kosztami utrzymania i wychowania małoletnich dzieci, przy czym orzekł, że określenie wysokości świadczeń alimentacyjnych nastąpi w odrębnym procesie wytoczonym przeciwko rodzicom przez osoby uprawnione do reprezentacji małoletnich (pkt 3). (...)

Z ustaleń Sądu wynikało, że małżeństwo stron nigdy nie było wzorcowe, ale definitywnie rozpadło się w listopadzie 2008 r., gdy pozwana poznała swojego obecnego partnera Konrada D. Przestała wówczas interesować się rodziną, a zaangażowała w nowy związek do tego stopnia, że opuszczała męża i dzieci na dnie, bądź nawet tygodnie, nie informując, gdzie przebywa ani kiedy wróci, nie odbierając telefonów od powoda i nie kontaktując się z nim ani z dziećmi. Na tym tle pomiędzy małżonkami dochodziło do konfliktów i interwencji Policji wskutek których rodzina została objęta nadzorem w ramach programu „Niebieska karta”.

Sąd Okręgowy ustalił, że podczas nieobecności pozwanej dzieci pozostawały pod opieką powoda, który sam nie był w stanie należycie pełnić pieczy nad córkami. Sytuacja panująca w rodzinie przyczyniała się do zaniedbań w realizacji obowiązku szkolnego przez starszą córkę Natalię, która sprawiała problemy wychowawcze, osiągała słabe wyniki w nauce i wagarowała. Absencja była powodem niezyskania promocji do V klasy.

Z ustaleń Sądu wynikało, że niewydolność wychowawcza stron była powodem ograniczenia małżonkom władzy rodzicielskiej nad dziećmi przez ustanowienie

nadzoru kuratora nad jej wykonywaniem, co nastąpiło postanowieniem Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 16 czerwca 2008 r. w sprawie III R Nsm 103/08. Sąd ustalił, że pomimo nadzoru kuratora małżonkowie nadal „w sposób nieprawidłowy wywiązywali się z obowiązków rodzicielskich”. Wskazał, że dochodziło do takiej sytuacji, że dzieci pozostawione bez opieki były widywane przed blokiem, w którym mieszka konkubent pozwanej, zaś powód w stanie nietrzeźwości spał na klatce schodowej. Również pozwaną kurator widywał pod wpływem alkoholu, jak też docierały do niego informacje, iż pozwana przebywa w środowisku ludzi nie stroniących od alkoholu.

Sąd Okręgowy wskazał, że w toku procesu postawa powoda uległa nieznacznej poprawie. W szczególności starał się on unikać alkoholu, chociaż zdarza mu się wypić raz w miesiącu. W opiekę nad dziećmi powód zaczął angażować siostrę i matkę pozwanej, tak by córki nie były pozostawione same sobie. Nadto, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, od stycznia 2010 r. pozwana znów zamieszkała z rodziną i wyraziła wolę zajmowania się dziećmi, z tym że przyznała, że nie wie, czy po urodzeniu dziecka pozostanie z rodziną, czy zamieszka z partnerem. (...)

Rozstrzygając w przedmiocie władzy rodzicielskiej Sąd pierwszej instancji wskazał, że oboje małżonkowie są niewydolni wychowawczo. Efektem ich zaniedbań były problemy szkolne starszej córki, która w 2008 r. osiągała słabe wyniki w nauce, opuszczała lekcje, w konsekwencji czego nie uzyskała promocji do V klasy. Nadzór kuratora sądowego, także z uwagi na daleko posunięty rozkład rodzinny, okazał się, w ocenie Sądu, niewystarczającym środkiem zaradczym. W tych okolicznościach Sąd uznał, że konieczne jest ograniczenie obojgu rodzicom władzy rodzicielskiej przez umieszczenie dzieci w rodzinie zastępczej, którą ustanowi sąd opiekuńczy w myśl art. 109 § 2 pkt 5 kro, art. 112<sup>1</sup> i 112<sup>2</sup> kro w zw. z art. 72 – 79 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tj. Dz. U. 2008.115.728) w odrębnym postępowaniu. Wniosek taki został uzasadniony analizą materiału dowodowego, w tym dokumentów znajdujących się w aktach Opm 44/8 dotyczących nadzoru nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej przez strony. Sąd wskazał, że w toku procesu małżonkowie nie stawiali się na badania w RODK „pozbawiając się szansy na pozytywną weryfikację ich postaw rodzicielskich”, a postępowanie dowodowe wykazało, że rodzice nie radzą sobie wychowawczo i w chwili obecnej swoją postawą nie gwarantują zapewnienia dzieciom należytej pieczy.

W ocenie Sądu, pomimo chęci sprawowania pieczy nad dziećmi powód nie podolałby temu obowiązkowi. Swoją ocenę Sąd oparł o wyjaśnienia kuratora,

z których wynikało, że powód nie radzi sobie z organizacją życia bieżącego, przestają go bieżące problemy, od których ucieka w alkohol. Zdaniem Sądu, sprawowanie przez niego pieczy nad dziećmi sprowadzałoby się do opłacenia opieki dla córek i nie wnosiłby osobistych starań w proces wychowawczy dzieci. Z powodu problemu alkoholowego zachodzi duże ryzyko, że obowiązki związane ze sprawowaniem bieżącej pieczy nad dziećmi przerosłyby jego możliwości i spowodowałyby powrót do dawnego stylu życia.

Również pozwana przedkładała swoje potrzeby nad dobro dzieci, zachowywała się nieodpowiedzialnie, notorycznie znikła z domu na kilka dni lub nawet na całe tygodnie, nie interesując się dziećmi i nie kontaktując się z rodziną. Powód prosił wówczas o pomoc siostrę pozwaną, która przejmowała obowiązki pozwanej, także związane z realizacją przez Natalię obowiązku szkolnego. (...)

W ocenie Sądu Okręgowego długi okres, w którym ujawniały się nieprawidłowe postawy rodzicielskie nie pozwala założyć, że strony obecnie są w stanie wykształcić w sobie właściwe postawy rodzicielskie, tak by ich zachowanie nie stwarzało zagrożenia dla interesów małoletnich. Dotychczas przedkładały swoje potrzeby nad dobro wspólnych dzieci, a ich postępowania nie zmienił nawet fakt, iż ich władza rodzicielska została ograniczona przez nadzór kuratora. Sąd wskazał, że kierując się dobrem małoletnich dzieci, zdecydował o zmianie „środowiska rodzinnego” małoletnich dzieci. Jednocześnie ustalił nieograniczone prawo do kontaktów rodziców z dziećmi w dotychczasowym miejscu ich zamieszkania do czasu wyznaczenia rodziny zastępczej wskazując, że pomimo istniejących w rodzinie problemów i dostrzeżonych zaniedbań dzieci są związane emocjonalnie z rodzicami, potrzebują ich obecności i wsparcia, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w zeznaniach stron, jak i świadków.

Apelację od tego wyroku wywiodły obie strony, przy czym apelacja powoda została prawomocnie odrzucona, jako wniesiona po terminie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej jest uzasadniona.

Zasadniczym założeniem modelu procesu rozwodowego, poczynając od nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z dnia 19 grudnia 1975 r. o zmianie ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 45, poz. 234) jest koncentracja w sądzie rozwodowym całokształtu spraw związanych z bieżącym funkcjonowaniem rodziny znajdującej się w sytuacji kryzysowej oraz unormowanie całokształtu spraw ro-

dziny w wyroku rozwiązującym małżeństwo. Wyrazem tej koncentracji jest m.in. przepis art. 58 kro i wynikający z niego obowiązek sądu orzekającego rozwód rozstrzygnięcia jednocześnie o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem oraz o tym, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Rozstrzygnięcie sądu w tej mierze jest obligatoryjne i powinno być definitywne, oraz jednoznaczne i wykonalne. Orzeczenie Sądu Okręgowego w Ostrołęce, którym Sąd ten orzekł o umieszczeniu małoletnich córek stron w rodzinie zastępczej, nie spełnia tych wymagań i pozostawia na bliżej nieokreślony czas nierozstrzygniętą i faktycznie nieuregulowaną kwestię bieżącej, faktycznej pieczy nad małoletnimi, której nie można utożsamiać z kontaktami uregulowanymi w pkt 4 wyroku, jak też pozostawia praktycznie nieuregulowaną kwestię utrzymania małoletnich po uprawomocnieniu się wyroku o rozwód, do czasu ewentualnego wyznaczenia przez sąd opiekuńczy rodziny zastępczej i wystąpienia przez tę rodzinę o alimenty na rzecz małoletnich.

Nie ulega wątpliwości, że orzekając rozwód sąd może również wydać zarządzenia ograniczające władzę rodzicielską stosownie do art. 109 kro. Może bowiem oddziaływać na rodziców nienależycie wypełniających swoje obowiązki rodzicielskie w rozmaity sposób, w tym wypadku - nie tylko wynikający bezpośrednio z treści przepisu art. 58 § 1 kro przed nowelizacją. Powinien jednak czynić to przy uwzględnieniu zasady prymatu rodziców w wychowywaniu dziecka oraz mając na względzie podmiotowość dziecka. Waga tych zasad i potrzeba ich uwzględniania wynika z postanowień Konwencji z dnia 20 listopada 1989 r. o prawach dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.), która ustanawia jednym z podstawowych praw dziecka prawo do wychowywania w swojej naturalnej rodzinie, jak też daje dziecku prawo do wyrażenia własnych poglądów we wszystkich sprawach jego dotyczących – stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka (art. 9 ust. 1 i 2, art. 12).

Z zasad tych wynika, że bez koniecznej potrzeby nie należy ingerować w sferę życia rodzinnego w płaszczyźnie rodzic - dziecko, jeżeli zaś ingerencja jest konieczna, to dać prymat próbie ochrony dobra dziecka przez udzielenie wsparcia dziecku i rodzicom, bez umieszczania dziecka poza rodziną, próbie „odzyskania rodziców” przy wykorzystaniu łagodniejszych form ograniczenia władzy rodzicielskiej, a zarządzenia najdrastyczniejsze, a do takich należy odseparowanie dziecka od rodzinnego naturalnego środowiska przez umieszczenie go w rodzinie zastępczej, powinny być wydawane w ostateczności (por. art. 70 ustawy



z 12.03.2004 r. o pomocy społecznej – t.j. Dz. U. 2009/175/1362 ze zm.). Środek ten powinien być stosowany zatem dopiero wówczas, gdy inne zarządzenia nie dały pożądanego wyniku albo, gdy z uwagi na szczególne okoliczności sprawy można uznać, że takiego wyniku nie dadzą i zachodzi potrzeba odseparowania dziecka od rodziców przejawiających konsekwentnie negatywną postawę rodzicielską.

W sprawie jest bezsporne, że strony nie wywiązują się prawidłowo ze swoich rodzicielskich obowiązków. Postanowieniem z 16.06.2008 r. w sprawie III R Nsm 103/08 Sąd Rejonowy w Ostrołęce ograniczył władzę rodzicielską stron nad małoletnimi Natalią i Weroniką, poddając jej wykonywanie nadzorowi kuratora sądowego. Postępowanie zostało wszczęte z urzędu na skutek zawiadomienia szkoły podstawowej, do której uczęszcza starsza z córek, z którego wynikało, że dziewczynka opuściła wiele dni nauki, jest zagrożona oceną niedostateczną z dwóch przedmiotów, zaniedbana środowiskowo.

Faktem jest, że z wywiadów środowiskowych i kart czynności nadzoru za okres od objęcia nadzoru przez kuratora po dzień 28.12.2009 r., złożonych w sprawie Opm 33/08 i w sprawie niniejszej wynika, że w trakcie wykonywania nadzoru problemy opiekuńcze i w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej narosły, co miało niewątpliwy związek z faktem związania się przez pozwaną z innym mężczyzną i opuszczeniem przez nią wspólnego mieszkania. Przy tym, początkowo ojciec dzieci, mimo problemów małżeńskich, starał się stosować do zaleceń kuratora i z obowiązku rodzicielskiego wywiązywać poprawnie (notatka kuratora z 12.03.2009r., k. 37 akt Opm 44/08, karta czynności kuratora – k. 11 i 26, sprawozdanie z 26.03.2009 r. – k.28 akt Opm 33/08), po czym również on w pewnym czasie przestał przywiązywać wagę do zapewnienia dzieciom stałej opieki podczas swojej pracy oraz ulegać skłonnościom do alkoholu. Z zebranego w tej sprawie materiału wynika jednakże, że około stycznia 2010 r. sytuacja opiekuńcza uległa o tyle poprawie, że pozwana powróciła do wspólnego domu, powód podjął terapię przeciwalkoholową i stara się unikać alkoholu oraz lepiej opiekować córkami, wprawdzie przy pomocy matki i siostry pozwanej. Córka stron Natalia zdała do kolejnej klasy i uczęszcza obecnie do klasy V, jej frekwencja i oceny – wedle dostępnych w aktach danych, uległy poprawie (wywiad środowiskowy z 15.12.2009 r. – k. 45), a młodsza z córek Weronika uczęszcza do zerówki. Wprawdzie w wymienionym wyżej wywiadzie kurator wnosił o skierowanie rodziny do RODK i rozważenie możliwości umieszczenia małoletnich w niespokrewnionej rodzinie zastępczej, ale faktem jest, że w sprawie tej Sąd opi-



nii RODK nie zasięgnął, jak też nie uzyskał opinii na skutek swego postanowienia dowodowego z dnia 29.05.2009 r., nie dociekając przyczyn niestawiennictwa małżonków na badania, ani nie zobowiązując ich do takiego stawiennictwa pod rygorem skutków prawnych. Z wyjaśnień małżonków wynika, że w okresie późniejszym stawili się na badania w RODK, ale opinii nie otrzymali. Z akt sprawy i toku postępowania nie wynika jednak, aby taka opinia wpłynęła do tej sprawy, lub wpłynęła do sprawy innej, a była znana sądowi orzekającemu w tej sprawie i została wzięta pod uwagę. Sąd bowiem nie tylko na nią nie powołał się w motywach wyroku, ale wręcz stwierdził jej nieuzyskanie z powodu niestawiennictwa stron na badanie do RODK.

Zaskarżone orzeczenie podjęte zostało zatem przy ograniczonym postępowaniu dowodowym, bez zapoznania się ze stanowiskiem małoletnich córek stron oraz fachowej, opartej o specjalistyczną wiedzę oceny kompetencji rodzicielskich stron i prognozy co do dalszego wykonywania władzy rodzicielskiej przez strony (badania psychopedagogiczne), bez fachowej oceny, czy małoletnie nadają się do zastępczej opieki rodzinnej, co mogło nastąpić w opinii biegłych z RODK. Tymczasem koniecznym elementem postępowania zmierzającego do umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej powinno być wnikliwe rozpatrzenie sytuacji rodzinnej dziecka, związków emocjonalnych z biologicznymi rodzicami, cech psychofizycznych dziecka, prognozy w stosunku do biologicznych rodziców. Wynik tego rozpatrzenia musi jednoznacznie wskazywać na zagrożenie dobra dziecka w przypadku dalszego pozostawienia jego u rodziców biologicznych i jednocześnie potwierdzać kwalifikowanie się dziecka do zastępczej opieki rodzinnej. Decyzja nie poparta odpowiednimi ustaleniami, opartymi o przeprowadzone badania psychopedagogiczne może bowiem doprowadzić do zakłóceń w rozwoju emocjonalnym dziecka, kształtowaniu jego psychiki i osobowości. Pojęcie dobra dziecka obejmuje nie tylko zaspokojenie jego potrzeb życiowych – żywienia, mieszkania, pomocy w nauce itp. ale także jego stan i potrzeby emocjonalne, psychiczne.

W takim stanie rzeczy i zważywszy, że jeszcze przed wydaniem orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji sytuacja opiekuńcza dzieci uległa ponownie poprawie, za zbyt dowolne i niepoparte niezbędną wiedzą fachową pedagogiczno – psychologiczną należy uznać wnioski Sądu pierwszej instancji o braku szans na utrzymanie się tego stanu rzeczy. Wprawdzie przedwczesnym byłoby stwierdzenie, że obecna sytuacja opiekuńcza – wychowawcza jest już dostatecznie utrwalona, ale istotnym jest, że władza rodzicielska stron została poddana nadzorowi kuratora sądowego postanowieniem wydanym w sprawie III R Nsm 103/08. Stan

niepewności nie eliminuje potrzeby utrzymania nadzoru kuratora nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej, ale nie uzasadnia sięgnięcia po bardziej drastyczny środek, jakim jest ustanowienie rodziny zastępczej. Należy przy tym mieć na względzie, że orzeczenie w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej zawarte w wyroku rozwodowym, jeśli będzie tego wymagało dobro małoletnich córek stron, może ulec w każdym czasie zmianie w postępowaniu przed sądem opiekuńczym (art. 106 kro), także poprzez ustanowienie rodziny zastępczej.

Obecnie strony zgodnie wnoszą o pozostawienie im obojgu władzy rodzicielskiej, co w ocenie Sądu Apelacyjnego, w sytuacji faktycznej jaka istnieje, jest uzasadnione (zamieszkiwanie po rozwodzie we wspólnym mieszkaniu, wprawdzie powód w toku procesu rozwodowego wykazywał większą odpowiedzialność rodzicielską, niż pozwana, ale w niektórych sytuacjach nie radzi sobie, żadna ze stron nie daje należytej gwarancji wykonywania władzy rodzicielskiej samodzielnie, ale istnieje nadzieja, że rodzice będą współpracować przy wychowywaniu wspólnych dzieci), przy czym przy powodzie, jako dającym większą gwarancję stabilizacji i odpowiedzialności za dzieci należało ustalić miejsce pobytu małoletnich córek.

W konsekwencji zmiany orzeczenia w zakresie władzy rodzicielskiej należało również skorygować orzeczenie w przedmiocie ponoszenia przez małżonków kosztów utrzymania i wychowania małoletnich córek, przy czym w odniesieniu do powoda, przy którym ustalono miejsce pobytu córek zakres obowiązku alimentacyjnego można określić opisowo, natomiast od pozwanej należało zasądzić określone kwoty pieniężne. (...)

Uwzględniając powyższe, na mocy art. 386 § 1 kpc orzeczono, jak w sentencji.

## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 4 października 2010 r. Sygn. akt I ACz 881/10**

Brak jest podstaw do przyjęcia, że istnieje możliwość złożenia wielu zażaleń na to samo postanowienie przez tę samą stronę. Okoliczność, iż zażalenie zostało złożone w dwóch pismach procesowych sporządzonych odrębnie przez stronę osobiście i jej pełnomocnika nie zmienia faktu, iż w istocie oba te pisma stanowią łącznie jeden środek zaskarżenia.

*Przewodniczący: SSA Małgorzata Dołęgowska (spr.)  
Sędziowie: SSA Magdalena Pankowiec  
SSA Irena Ejsmont - Wiszowata*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 4 października 2010 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Anny J. przeciwko Łukaszowi Jakubowi P. o rozwód na skutek zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 7 września 2010 r., sygn. akt VI RC 906/10 postanawia uchylić zaskarżone postanowienie i umorzyć postępowanie wywołane zażaleniem pozwanego.

### **UZASADNIENIE**

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Olsztynie odrzucił zażalenie pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego o udzieleniu zabezpieczenia z dnia 19 sierpnia 2010 r. jako spóźnione. W uzasadnieniu wskazał, że pełnomocnik pozwanego złożył w dniu 26 sierpnia 2010 r. zażalenie na to postanowienie, któremu został nadany bieg. Pozwany również zaskarżył to postanowienie składając zażalenie wprost do Sądu Apelacyjnego, które wpłynęło w dniu 2 września 2010 r. Sąd Apelacyjny przekazał w/w zażalenie Sądowi Okręgowemu w dniu 6 września 2010 r. Sąd uznał wniesione przez pozwanego zażalenie, jako spóźnione, wskazując, że termin do jego złożenia upłynął z dniem 31 sierpnia 2010 r. Podkreślił, że wprawdzie do akt nie dołączono koperty z datą stempla Urzędu Pocztowego w Białymstoku, jednakże pismo przewodnie opatrzone jest datą 2 września 2010 r., co wskazuje, że zostało nadane w Urzędzie Pocztowym po upływie terminu.

Postanowienie to zaskarżył pozwany, wnosząc o jego uchylenie. Podnosił, że w dniu 31 sierpnia 2010 r. omyłkowo skierował pismo wprost do Sądu Apelacyjnego nazwane „zażaleniem”, które zawierało jedynie rozwinięcie zażalenia wnie-

sionego przez jego pełnomocnika oraz dodatkowe materiały potwierdzające dobre relacje z synem, opiekę nad nim, zaangażowanie w ratowanie małżeństwa.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie o udzieleniu zabezpieczenia na czas trwania sprawy o rozwód zapadło na posiedzeniu niejawnym w dniu 19 sierpnia 2010 r. Stosownie do art. 394 § 2 k.p.c. pozwany mógł zaskarżyć to postanowienie w terminie tygodniowym od ogłoszenia, albo w tym terminie zażądać doręczenia postanowienia wraz z uzasadnieniem i następnie wnieść zażalenie w terminie tygodniowym od doręczenia. Jak wynika z akt Łukasz P., reprezentowany jest w niniejszej sprawie przez pełnomocnika, który w dniu 26 sierpnia 2010 r. złożył zażalenie na to postanowienie, zaskarżając je w całości. W dniu 2 września 2010 r. do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wpłynęło pismo procesowe pozwanego nazwane „zażaleniem na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 19 sierpnia 2010 r.”, które niezwłocznie zostało przekazane do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Sąd I-szej instancji odrzucił zażalenie, uznając, że zostało wniesione po upływie przepisanej terminu. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić, przede wszystkim dlatego, że pismo pozwanego nazwane zażaleniem nie jest odrębnym w stosunku do złożonego przez jego pełnomocnika, środkiem zaskarżenia.

Stosownie do treści art. 741 kpc na postanowienie Sądu I instancji w przedmiocie zabezpieczenia przysługuje zażalenie. Przepis ten upoważnia stronę do złożenia tylko jednego środka odwoławczego i brak jest podstaw do przyjęcia, że istnieje możliwość złożenia wielu zażaleń na to samo postanowienie przez tę samą stronę. Okoliczność, iż zażalenie zostało złożone w dwóch pismach procesowych sporządzonych odrębnie przez stronę osobiście i jej pełnomocnika nie zmienia faktu, iż w istocie oba te pisma stanowią łącznie jeden środek zaskarżenia.

Treść zgłoszonych w piśmie z dnia 31 sierpnia 2010 r. (data nadania w urzędzie pocztowym) żądań i przedstawione w jego uzasadnieniu okoliczności nie budzą wątpliwości, że zamierzeniem pozwanego było uzyskanie korzystniejszego dla niego rozstrzygnięcia w sprawie o rozwód w przedmiocie ustalenia miejsca pobytu małoletniego dziecka stron, kontaktów, a także alimentów na rzecz syna. Skarżący w uzasadnieniu przytoczył okoliczności i argumenty, które w jego przekonaniu uzasadniają powierzenie mu opieki nad synem, które są zbieżne z argumentacją prezentowaną przez jego pełnomocnika. Pod względem formy i treści pismo to stanowi - w ocenie Sądu Apelacyjnego - rozwinięcie uzasadnienia zażalenia wcześniej wniesionego przez pełnomocnika, czy nawet wyrażenie po-

parcia dla takiego zażalenia. Wypada zauważyć, że udzielenie pełnomocnictwa w żadnym zakresie nie pozbawia strony możliwości samodzielnego podejmowania czynności procesowych, w tym też wnoszenia pism procesowych, niezależnie od działań podejmowanych przez pełnomocnika na rzecz strony.

W takiej sytuacji zażalenie złożone przez pozwanego odrębnie, w którym zakres zaskarżenia pokrywa się z zakresem zaskarżenia zawartym w zażaleniu pełnomocnika, nie mógł wywołać odrębnych skutków, jako środek odwoławczy, gdyż w istocie stanowił jedynie uzupełnienie złożonego zażalenia.

Stąd Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżone postanowienie i umorzył postępowanie wywołane zażaleniem złożonym odrębnie przez pozwanego stosownie do treści art. 386 § 3 kpc i art. 355 w związku z art. 397 § 2 kpc.

## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 8 grudnia 2010 r. Sygn. akt I ACz 1065/10**

Korespondencja przesłana drogą elektroniczną odpowiada wymaganiom pisemności. Datą wniesienia takiego pisma do sądu jest ta, w której zostało złożone w biurze podawczym, zatem odczytane, zmaterializowane i opatrzone prezentatą przez pracownika.

*Przewodniczący: SSA Elżbieta Borowska  
Sędziowie: SA Magdalena Pankowicz (spr.)  
SA Irena Ejsmont - Wiszowata*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2010 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Prokuratora Okręgowego w O. przeciwko Piotrowi F., Wiesławowi Marianowi F. i Agencji Nieruchomości Rolnych w Warszawie Oddziałowi Terenowemu w O. o ustalenie na skutek zażalenia pozwanego Wiesława Mariana F. na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 18 maja 2010 r., sygn. akt I C 159/09 postanawia oddalić zażalenie.

### **UZASADNIENIE**

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 18 maja 2010 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie odrzucił wniosek pozwanego Wiesława F. o sporządzenie uzasadnienia wyroku tego Sądu z dnia 26 kwietnia 2010 r.

W uzasadnieniu powołał treść art. 328 § 1 k.p.c., zgodnie z którym uzasadnienie wyroku sporządza się na żądanie strony, zgłoszone w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji wyroku, przy czym żądanie spóźnione podlega odrzuceniu na posiedzeniu niejawnym. W sprawie termin do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia upłynął z dniem 4 maja 2010 r. Pozwany wniósł o wydanie uzasadnienia wyroku pismem złożonym w polskiej placówce pocztowej w dniu 5 maja 2010 r., a więc po upływie tego terminu. W dniu 4 maja 2010 r. o godzinie 23.18 wysłał wprawdzie drogą elektroniczną wniosek o wydanie pisemnego uzasadnienia wyroku, ale nie mógł on wywołać zamierzonych skutków prawnych.

Możliwość składania pism procesowych drogą elektroniczną została ograniczona przez ustawodawcę do konkretnych przypadków określonych przepisami szczególnymi, o czym stanowi art. 125 § 2 k.p.c., przy czym żaden z nich nie miał

zastosowania w sprawie. W tej sytuacji wysłaną przez pozwanego w dniu 4 maja 2010 r. wiadomość należy traktować nie jako pismo procesowe mogące wywołać skutki prawne, o których mowa w art. 328 § 1 k.p.c., ale jedynie, jako pismo o charakterze informacyjnym. (...)

W przypadku wniosku złożonego drogą elektroniczną można uznać, że wniosek taki jest złożony w momencie odczytania go przez pracownika sądu, wydrukowania i opatrzenia datą wpływu. Wniosek pozwanego podlegałby odczytaniu dopiero w dniu 5 maja 2010 r., w związku z czym zostałby potraktowany, jako złożony po upływie ustawowego terminu.

Postanowienie to zaskarżył pozwany, wnosząc o jego uchylenie.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Zażalenie jest nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga, czy korespondencja przesłana drogą elektroniczną odpowiada wymogom pisemności. Wśród warunków, jakim powinno odpowiadać pismo procesowe, kodeks postępowania cywilnego nie określa sposobu jego sporządzenia. W praktyce utrwaliła się forma odręczna lub maszynowa, obecnie przybierająca z reguły postać wydruku komputerowego, zatem taką samą, w jakiej wniosek pozwanego został złożony do akt sprawy przez pracownika Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Na dopuszczalność posługiwania się innymi, niż tradycyjnie przyjęte, sposobami przekazywania wniosków i oświadczeń procesowych stron wskazywał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 kwietnia 1977 r., III CZP 23/77 (telegram nadany przez telefon w polskiej placówce pocztowej) i w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2003 r., I CZ 192/02 (fax), wskazując, że sposób przekazu nie należy do istoty rzeczy, lecz jest jedynie kwestią techniki. Istota rzeczy sprowadza się bowiem do tego, aby wnioski i oświadczenia stron zostały utrwalone pismem i w tej formie złożone w sądzie, a to dla określonych ułatwień w procesie. Pismo takie wprawdzie nie zawiera oryginalnego podpisu autora, ale wada ta może być usunięta w trybie przewidzianym w art. 130 k.p.c.

Nie oznacza to jednak aprobaty dla argumentów przytoczonych w zażaleniu. Sąd Okręgowy słusznie bowiem wskazał, że skoro skarżący nie przekazał pisma za pośrednictwem publicznego operatora, z treści art. 165 § 2 k.p.c. wynika, że datą wniesienia pisma do Sądu jest ta, w której zostało złożone w biurze podawczym, zatem odczytane, zmaterializowane i opatrzone prezentatą przez pracownika. Nie można się zgodzić ze skarżącym, że pismo procesowe przesłane



drogą elektroniczną jest skutecznie wniesione do sądu z chwilą jego przejścia do systemu prowadzonego i kontrolowanego przez odbiorcę, a więc z momentem przyjęcia przez serwer odbiorczy i zarejestrowania na nim odpowiednich danych. Przywoływany w zażaleniu pogląd orzecznictwa nie odnosi się bowiem do czynności procesowych adresowanych do organu państwa, lecz oświadczeń woli stron stosunku cywilnoprawnego, wywierających skutki w sferze prawa materialnego, ponadto składanych metodą „on line”, zatem między osobami bezpośrednio komunikującymi się ze sobą. Z obu tych powodów nie ma żadnych podstaw do stosowania go w drodze postulowanej analogii do ustalenia daty wpływu pisma procesowego, zarejestrowanego w systemie po godzinach urzędowania Sądu.

Sąd Apelacyjny podziela zatem ocenę Sądu Okręgowego, który przyjął, że datą wniesienia pisma do Sądu jest ta, w której jego odbiór był możliwy, zatem następny dzień roboczy. Mogło to nastąpić najwcześniej i faktycznie miało miejsce w dniu 5 maja 2010 r., a więc po upływie ustawowego terminu (art. 328 § 1 k.p.c.).

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 7 grudnia 2010 r. Sygn. akt II AKa 221/10**

Na gruncie aktualnie obowiązującego stanu prawnego, w sytuacji uznania zasadności roszczenia dochodzonego na podstawie przepisów rozdziału 58 kpk kwestię zwrotu wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika z wyboru przez wnioskodawcę, który w postępowaniu zasadniczym został uniewinniony lub wobec którego umorzono postępowanie, winien regulować przepis art. 632 pkt 2 kpk.

*Przewodniczący: SSA Dariusz Czajkowski*

*Sędziowie: SSA Alina Kamińska (spr.)*

*SSA Brandeta Hryniewicka*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Małgorzaty Gasińskiej-Werpachowskiej po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2010r. sprawy Zbigniewa P. o odszkodowanie z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 7 września 2010r. sygn. akt II Ko 301/09

- I. Zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:
  1. zasądzone na rzecz Zbigniewa P. odszkodowanie podwyższa o kwotę 7500 (siedem tysięcy pięćset) złotych z tytułu poniesionej szkody,
  2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Zbigniewa P. kwotę 168 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I instancji.
- II. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
- III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Zbigniewa P. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu wyłożonych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.
- IV. Kosztami postępowania za II instancję obciąża Skarb Państwa.

### **UZASADNIENIE**

Pełnomocnik Zbigniewa P. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz jego mocodawcy kwoty 645.000 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę i 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę w związku z niewąt-

pliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem stosowanym w okresie od dnia 23 marca 2006r. do dnia 22 czerwca 2007r. w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie (sygn. akt VII K 1149/06).

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 7 września 2010r. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Zbigniewa P. kwotę 105.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku, wynikłe z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w okresie od 22 marca 2006r. do 22 czerwca 2007r. w sprawie Sądu Rejonowego w Olsztynie, sygn. akt VII K 1149/06. W pozostałej części wniosek oddalił.

Na mocy art. 554 § 2 kpk kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Jednocześnie nie uwzględnił wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego ustanowionego z wyboru.

Apelację od przedmiotowego orzeczenia wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżając wyrok w części oddalającej roszczenie tj. w zakresie pkt II na zasadzie art. 427§ 2 kpk oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 kpk wyrokowi temu zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 410 kpk oraz 424 § 1 pkt 1 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, a polegała na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności dowodu z zeznań Renaty O., Moniki P., Jacka G., Andrzeja Sz., Roberta K. jak również dowodu z dokumentów w postaci treści zażaleń i wniosków Zbigniewa P. kierowanych przez niego do organów postępowania w trakcie toczącej się przeciwko niemu sprawy karnej, przy jednoczesnym braku wskazania przez sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego nie uznał on tychże dowodów za wiarygodne,

II. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci 554 § 2 kpk poprzez brak zasądzenia na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu według norm przepisanych, mimo wystąpienia przez niego z stosownym żądaniem,

III. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że żądanie zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania nie zasługuje na uwzględnienie, podczas gdy z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika jednoznacznie, iż zarobki utracone przez wnioskodawcę wskutek niewątpliwie niesłusznego aresztowania wynoszą co najmniej 622.500 zł,

IV. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnym przyjęciu, że kwota 105.000 zł jest adekwatna do zakresu krzywdy wnioskodawcy doznanej przez niego wskutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, podczas gdy jest to kwota zbyt niska i w należyтым zakresie nieuwzględniająca długo-trwałości okresu stosowania wobec wnioskodawcy tegoż środka, bardzo ciężkich warunków izolacji, rozpowszechniania wiadomości o aresztowaniu w środowisku rodzinnym oraz sąsiedzkim wnioskodawcy, jak również destrukcyjnego wpływu pozbawienia wolności wnioskodawcy na jego życie rodzinne oraz na jego zdrowie.

Wskazując na powyższe autor apelacji wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie żądania wnioskodawcy w całości tj. zasądzenie na jego rzecz kwoty 817.500 zł, jak również zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu według norm przepisanych, o ile nie zostanie sporządzony spis kosztów,

ewentualnie

- uchylene zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów za instancję odwoławczą jako części kosztów procesu.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 grudnia 2010r. pełnomocnik wnioskodawcy oświadczył, iż w związku z uwzględnieniem przez Sąd Rejonowy w Olsztynie w trybie art. 632 kpk wniosku o zwrot wyłożonych w sprawie sygn. akt VII K 1149/06 tegoż sądu kosztów obrony z wyboru odstępując od dochodzenia roszczenia w tej części.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy w zakresie, w jakim dąży do uzyskania efektu w postaci zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania za poniesioną szkodę w wysokości ustalonej we wniosku, nie może być uznana za zasadną.

W pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutu błędu z ustaleniach faktycznych w aspekcie, zdaniem skarżącego niewspółmiernie – niskiej kwoty zadośćuczynienia stwierdzić należy, iż sąd I instancji nie dopuścił się błędów ani natury logicznej ani faktycznej konstatując, aby kwota 105.000 zł była adekwatną do rozmiaru krzywd i cierpień doznanych przez Zbigniewa P. w związku z jego aresztowaniem.

Przypomnieć w tym miejscu należy, odwołując się do ugruntowanego stanowiska judykatury oraz powszechnej praktyki sądowej, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia z jednej strony należy uwzględniać czas trwania niewątpliwie niesłusznego aresztowania, stopień dolegliwości z nim związanych, konieczność poddania się rygorom stosowania tego środka, ewentualny ostracyzm środowiskowy i nieprzychylnie reakcje po zwolnieniu z aresztu, z drugiej zaś baczyć, aby kwotę tę oznaczać z umiarem, stosownie do realiów społecznych i wartości pieniądza tak, aby nie pozostało poczucie krzywdy aresztowanego niesłuszenie, ale i by orzeczenie nie było sposobem uzyskania nadmiernych korzyści majątkowych.

Dla wykładni pojęcia „zadośćuczynienia”, o jakim mowa w art. 552 kpk, miarodajne są przepisy prawa cywilnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 kc, z którego wynika, iż zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”.

Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest odpowiednia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego jej ustalenia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady z tym związane skutkując de facto przyznaniem kwoty wręcz symbolicznej, bądź też kwoty nadmiernie wygórowanej.

Przenosząc wyżej poczynione uwagi ogólnej natury na grunt niniejszej sprawy, w ślad za skarżącym nie sposób przyjąć, aby sąd meriti uchybił – wyżej wskazanym wymogom. Zastosował jasne i czytelne kryteria odnosząc się nie tylko do czasookresu izolacji, ale też do dalszych następstw związanych ze stosowanym środkiem zapobiegawczym.

Uwzględnił również okoliczności, na które pełnomocnik powołuje się w uzasadnieniu apelacji, a w szczególności warunki i rygory, w jakich wykonywany był wobec Zbigniewa P. areszt, skutki tymczasowego aresztowania dla jego relacji środowiskowych czy też „nadszarpnięcie” dobrego imienia wnioskodawcy jako przedsiębiorcy.

W tym stanie rzeczy, złożony środek odwoławczy przy swoim czysto polemicznym charakterze w omawianej kwestii, nie może być uznany za zasadny, tym bardziej, iż jego autor opiera się li tylko i wyłącznie bądź to na subiektywnych odczuciach swojego mocodawcy, co chociażby odnieść należy do sfery następstw natury psychicznej, bądź też przeinacza fakty wskazując, wbrew oczywistym dowodom, iż Zbigniew P. był osobą niekaraną o wyjątkowo wysokim statusie materialnym.

W sytuacji, gdy podstawą orzekania pozostaje analiza okoliczności zaistniałych na datę stosowania środka zapobiegawczego, a te wynikają z akt sprawy VII K 1149/06, truizmem jest twierdzenie, aby osoba, która deklarowała dochody rządu 2 tys. zł miesięcznie, a w deklaracjach podatkowych PIT 36 wykazywała bądź to stratę, bądź niewielki przychód podlegający opodatkowaniu, mogła żyć na znacznie wyższym poziomie, aniżeli przeciętny.

W tym względzie słuszna zatem pozostaje uwaga sądu I instancji, iż w przypadku, gdy źródłem wysokiego statusu materialnego wnioskodawcy były dochody nieewidencjonowane, stan ten w żaden sposób nie może przekładać się na bieg niniejszej sprawy i winien pozostawać poza sferą rozważań sądu.

Przedmiotową konstatację odnieść też należy do określenia szkody majątkowej.

Przechodząc do przedmiotowego zagadnienia, w obszernych wywodach apelacji skarżący podnosząc zarzut obrazy z art. 410 kpk, art. 424§ 1 pkt 1 kpk, koncentruje się przede wszystkim na zdeprecjonowaniu stanowiska sądu meriti w zakresie, w jakim sąd zanegował realność uzyskania przez wnioskodawcę korzyści majątkowej wynikającej z podpisania kontraktów o zarządzaniu ze spółkami „P.”, „T. G.” i „A. C.”.

Przy tym nie dostrzega wyводу przeprowadzonego w motywach rozstrzygnięcia, uważna lektura którego wprost wskazuje, iż podstawą oddalenia roszczenia w tym zakresie było uznanie nierealności wystąpienia określonego skutku w postaci korzyści, ocenione w aspekcie zasad doświadczenia życiowego.

Wbrew supozycjom pełnomocnika wnioskodawcy sąd meriti prawidłowo ocenił charakter szkody wynikającej z tego tytułu, uznając, iż naprawienie szkody w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*) wymaga przez żądającego odszkodowania wykazania z bardzo wysokim stopniem prawdopodobieństwa, iż utrata korzyści istotnie miała miejsce. Winno to być prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, albowiem sama utrata szansy uzyskania pewnej korzyści (szkoda ewentualna – prawnie obojętna) nie rodzi obowiązku naprawczego.

Ustawodawca w treści art. 361 § 2 kc nie wprowadzając bliższych kryteriów ustalenia hipotetycznej szkody (*lucrum cessans*), która może być następstwem określonego zdarzenia, pozostawił rozstrzygnięcie tej kwestii wiedzy i doświadczeniu życiowemu sądu orzekającego.

Przy tym rzeczą oczywistą i nie wymagającą komentarza pozostaje, iż ocena taka winna być przeprowadzona w kontekście okoliczności, które nastąpiły zarówno przed jak i po zdarzeniu, które mogło szkodę wywołać.

Stąd też sąd I instancji w pełni uprawniony był do przeprowadzenia analizy tak sytuacji wnioskodawcy jako przedsiębiorcy i skutecznego menadżera, jak też i kondycji finansowej spółek, z którymi Zbigniew P. zawierał kontrakty.

Nie przekroczył też granic określonych treścią art. 7 kpk, konstatując swoje wątpliwości i przypuszczenia co do realności tych kontraktów tak w aspekcie samej ich redakcji, jak też i dalszych następstw z tym związanych.

Tymczasem skarżący wychodząc z założenia, że samo przedłożenie dokumentów w postaci podpisanych kontraktów rodzi obowiązek odszkodowawczy ze strony Skarbu Państwa, ignoruje tym samym fakt, iż ciężar dowodu spoczywa na zainteresowanej stronie, a przedłożone dokumenty oraz zeznania świadków podlegają ocenie sądu stosownie do zasad określonych treścią przepisów postępowania karnego.

Sąd dokonując rzetelnej analizy kontraktów zarządzania spółkami, trafnie wyekspozował swoje wątpliwości, wskazując na jednobrzmiący charakter zapisów w tych kontraktach zawartych, bliskość czasową, w których te umowy zostały podpisane, jak też niepodjęcie przez wnioskodawcę żadnych działań, do czego był zobligowany stosownymi zapisami tych umów (vide pkt 10 kontraktu zawartego ze „T. G.” i „P.”, pkt 11 kontraktu z „A. C.”).

W myśl tych zapisów w sytuacji, kiedy zarządca nie może wykonywać zarządu, a taki stan zaistniał w związku z tymczasowym aresztowaniem, zobowiązany jest do wyznaczenia osoby działającej w jego zastępstwie.

Tymczasem z analizy dokumentów akt sprawy VII K 1148/06 Sądu Rejonowego w Olsztynie nie wynika, aby Zbigniew P. podjął jakiegokolwiek działania w tym kierunku, a zauważyć należy, iż korzystał z fachowej pomocy prawnej i nie było przeszkód, aby osoba taka została wyznaczona.

Przedmiotowej oceny nie zmieniają zeznania osób słuchanych w sprawie, czemu skarżący nadał szczególne znaczenie.

Zarówno Renata O., Renata P. czy Jacek G. poza samym stwierdzeniem, że z wnioskodawcą zostały zawarte kontrakty na zarządzanie spółkami, nie wskazywali, jakie czynności w tych spółkach Zbigniew P. przedsięwziął do czasu zatrzymania, operując w tym względzie bliżej niesprecyzowanymi ogólnikami sprowadzającymi się do ekspozowania jego szerokich kontaktów w branży, talentów



biznesowych i szerokiej skali działalności biznesowej, co pozostaje w opozycji chociażby z deklaracjami podatkowymi składanymi przez zainteresowanego.

W tych okolicznościach, aczkolwiek sąd okręgowy nie poddał zeznań tych szczegółowej analizie, to jednak nie dopuścił się błędu konstatując, iż nic istotnego zeznania te do sprawy nie wnoszą.

Jednocześnie zauważyć należy, iż autor apelacji w przywołanej argumentacji powołuje się na notoria powszechnie związane z funkcjonowaniem świata biznesu, podnosząc iż spółki o złej kondycji finansowej poszukują menadżerów z wysokimi kwalifikacjami, których zadaniem jest wyprowadzenie tych firm z kryzysu.

Abstrahując, iż analiza akt niniejszej sprawy wątpliwą czyni tezę autora apelacji o wysokich kwalifikacjach menadżerskich wnioskodawcy (wykształcenie zawodowe, mechanik samochodowy), faktem powszechnie znanym pozostaje też, iż w sytuacji kontaktów typu menadżerskiego wynagrodzenie takiej osoby jest uwarunkowane osiągnięciem określonego efektu, a rzeczą wręcz kuriozalną pozostaje podpisywanie przez spółkę generującą straty, bądź wykazującą niewielki przychód umów na czas nieokreślony, przy ustaleniu stosunkowo wysokiej kwoty wynagrodzenia, które taka osoba miałaby otrzymywać niezależnie od osiągniętego rezultatu.

Stąd też nie doszukując się w ślad za autorem skargi podstaw do uznania, aby sąd meriti procedował z obrazą art. 424 § 1 pkt 1 kpk, bądź też naruszył dyspozycję art. 410 kpk w zakresie podniesionym w skardze kolejnym zagadnieniem, podlegającym ocenie sądu pozostaje zagadnienie szkody majątkowej, którą realnie wnioskodawca w związku z aresztowaniem mógł ponieść.

Przy tym pojęcie szkody sprowadza się w tym przypadku do wymiennie utraconych zarobków.

W tej materii sąd I instancji trafnie odwołał się do wyjaśnień składanych przez wnioskodawcę na etapie postępowania przygotowawczego, w których deklarował on dochody rzędu 2 tys. zł miesięcznie. W sytuacji, gdy w zeznaniach podatkowych za lata poprzednie, które w demokratycznym państwie prawa stanowią wyłączną i jedyną obiektywną podstawę weryfikacji dochodów osiąganych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, czy też z umów o pracę bądź też z umów cywilnoprawnych Zbigniew P. wykazywał dochód na niskim poziomie bądź też stratę uznać należy, odwołując się do dyferencyjnej metody wyliczania szkody, iż realnie szkoda ta mogła kształtować się co najwyżej na poziomie 500 złotych miesięcznie, co dawało asumpt do podwyższenia kwoty odszkodowania o 7500 zł z tego tytułu.

Zgoła inny problem jawi się w związku z zagadnieniem kosztów zastępstwa procesowego ustanowionego z wyboru na potrzeby niniejszego postępowania.

Niewątpliwie w tej sytuacji nie mają zastosowania przepisy kodeksu postępowania cywilnego i ogólna reguła procesu cywilnego, zgodnie z którą strona przegrywająca spór obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu (art. 9 § 1 kpc). Artykuł 558 kpk wyraźnie wskazuje na subsydiarność przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a to oznacza, że stosuje się je tylko w kwestiach nieregulowanych przez procedurę karną.

Kodeks postępowania karnego zawiera własną, kompletną regulację dotyczącą kosztów.

Charakter podstawowy w odniesieniu do tzw. spraw „odszkodowawczych” z rozdziału 58 posiada przepis art. 554 § 2 kpk.

Sąd Apelacyjny orzekający w tym składzie, opowiada się za wąskim rozumieniem pojęcia „postępowanie wolne od kosztów”, do którego odwołuje się wyżej wskazana reguła i w tym względzie podziela linię orzeczniczą prezentowaną w licznych judykatach Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1996r. IV KZ 28/96), stosownie do której przepis art. 554 § 2 in fine kpk obejmuje swoim zakresem wyłącznie koszty sądowe, na które składają się w myśl art. 616 § 2 kpk opłaty i wydatki poniesione przez Skarb Państwa, natomiast nie uwzględnia wydatków strony.

A zatem kwestia kosztów zastępstwa prawnego z wyboru winna być w całości rozstrzygnięta na podstawie przepisów rozdziału 68 kpk – art. 620 kpk, jako normy ogólnej statuującej regułę, że wydatki związane z ustanowieniem obrońcy lub pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła i art. 632 pkt 2 kpk w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 7 marca 2007r. (Dz.U.Nr 80, poz. 539) stanowiącego odstępstwo od tej zasady, w sytuacji uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, z wyłączeniem wypadków taksatywnie wymienionych w tym przepisie - koszty obrońcy z wyboru ponosi Skarb Państwa.

Aczkolwiek wyżej wskazana norma nie odnosi się wprost do postępowania w kwestii odszkodowania określonego w rozdziale 58 kodeksu, to jednakże postępowanie to dotyczy z zasady spraw po uniewinnieniu lub po umorzeniu postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego.

W sytuacji, kiedy po nowelizacji art. 632 pkt 2 kpk będącej konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lipca 2006r. SK 21/04 ustawodawca wykluczył ponoszenie przez Skarb Państwa jedynie kosztów pełnomocników

wyraźnie wskazanych uczestników procesu, wśród których nie ma pełnomocnika osoby dochodzącej roszczeń o jakich mowa w rozdziale 58, a wnioskodawcą jest były oskarżony (sensu largo), który został uniewinniony lub wobec którego umorzono postępowanie i który w oparciu o ten przepis uzyskałby od Skarbu Państwa w postępowaniu zasadniczym zwrot wydatków, wyłożonych przezeń na obrońcę z wyboru, zasadnym pozostaje przyjęcie przepisu art. 632 pkt 2 za podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów zastępstwa prawnego z wyboru w tzw. postępowaniu odszkodowawczym.

Za dokonaniem takiej wykładni przemawia nie tylko wzgląd na przepisy Konstytucji – art. 77 ust. 1 statuujący prawo do odszkodowania za szkodę i krzywdę wyrządzoną przez działanie organów ścigania, prokuratury lub sądy, ale też liczne judykaty sądowe.

W tej materii odwołać się należy do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 11 czerwca 2002r. Wz 13/02 OSNKW 11-12 poz. 103, który w stanie prawnym obowiązującym na datę orzekania odwołał się do wyżej wskazanego przepisu podkreślając, iż regulacja ta (obowiązująca w tym czasie) nie przewidywała w ogóle zwrotu wynagrodzenia obrońcy (odpowiednio pełnomocnika) z wyboru, czy też do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006r. WA 34/01 (Prok. o Pr. – wkł. 2007/5/31).

Tylko dla porządku wskazać należy, odwołując się do obu przywołanych orzeczeń, iż sytuacja procesowa wnioskodawcy dochodzącego odszkodowania została zrównana z sytuacją procesową oskarżonego.

Jednocześnie warte odnotowania pozostaje również i to, że w stanie prawnym obowiązującym pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1969r. status tych osób był porównywalny – co znalazło wyraz chociażby w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1991r. I KZP 5/91, gdzie tenże sąd wyraźnie zaakcentował, że „choć wnioskodawca nie występuje w charakterze oskarżonego” to roszczenie swe wywodzi właśnie z faktu występowania w przeszłości w tej własnie roli procesowej (tj. roli oskarżonego, podejrzanego).

Konkludując, stwierdzić zatem należy, iż na gruncie aktualnie obowiązującego stanu prawnego, w sytuacji uznania zasadności roszczenia dochodzonego na podstawie przepisów rozdziału 58 kpk kwestię zwrotu wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika z wyboru przez wnioskodawcę, który w postępowaniu zasadniczym został uniewinniony lub wobec którego umorzono postępowanie, winien regulować przepis art. 632 pkt 2 kpk. Sąd orzekający w niniejszym składzie

odstępuje zatem od stanowiska wyrażonego w wyroku z dnia 27 września 2005r. w sprawie II Aka 145/05 (OSAB 14/47).

Z powyższych względów w realiach niniejszej sprawy wnioskodawcy należy się od Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika, z tym jednak zastrzeżeniem, że wysokość ich (za każdą instancję) stosownie do literalnego brzmienia § 2 ust. 2 w zw. z art. 14 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.Nr 163, poz. 1348 ze zm.) nie może przekraczać sześciokrotnej stawki minimalnej. W sytuacji, gdy pełnomocnik wnioskodawcy nie sprecyzował żądania w tym zakresie i nie przedłożył stosownego spisu kosztów, wnosząc o zasądzenie ich na rzecz wnioskodawcy według norm przepisanych, zasadnym pozostawało zastosowanie stawek minimalnych za każdą z instancji, przy uwzględnieniu stosownych regulacji wynikających z przywołanego rozporządzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

**POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU  
z dnia 18 listopada 2010 r. Sygn. akt II AKo 110/10**

Przewidziana w art. 2 § 1 pkt 4 kpk zasada rozpoznawania spraw w rozsądnym terminie nie może doznawać uszczerbku poprzez nadużywanie instytucji przekazywania spraw innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o unormowanie zawarte art. 36 kpk. Przepis ten może mieć zastosowanie jedynie w tych szczególnych sytuacjach, gdy odstępstwo od rozpatrywania spraw przez sąd właściwy wedle przepisów ogólnych w sposób oczywisty uzasadnione jest rzeczywistymi względami ekonomii procesowej. Decyzja o sięgnięciu po instrument określony w art. 36 kpk musi być zatem poprzedzona analizą, czy przy istniejących ułatwieniach procesowych, przewidzianych np. w art. 177 § 1 a kpk czy art. 396 § 2 kpk, przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu jest dla dobra postępowania i sprawności procesu rozwiązaniem racjonalnym.

*Przewodniczący: SSA Andrzej Czapka*  
*Sędziowie: SSA Janina Domańska-Szerel*  
*SSA Dariusz Czajkowski (spr.)*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku II Wydziale Karnym przy udziale Anny Malczyk Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku po rozpoznaniu w sprawie Karoliny G. oskarżonej z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i in. wniosku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 19 października 2010 r. sygn. akt III K 13/10 w przedmiocie przekazania sprawy do merytorycznego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa – Praga w Warszawie na podstawie art. 36 kpk postanawia wniosku nie uwzględnić.

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 19 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce zwrócił się o rozważenie możliwości przekazania sprawy do merytorycznego rozstrzygnięcia Sądowi Okręgowemu Warszawa – Praga w Warszawie. Wniosek ten uzasadnił faktem, że z wezwanych na rozprawę świadków – 6 osób zamieszkuje na obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Ostrołęce, tyleż samo osób na obszarze Sądu Okręgowego w Warszawie, zaś pozostałe osoby – 2 na obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Łodzi i po jednej w Katowicach i w Szczecinie. Wskazał, iż odległość między Pułtuskim a Warszawą jest mniejsza niż mię-

dzy Pułtuskim a Ostrołęką, a zatem z uwagi na względy ekonomiki procesowej zasadnym jest przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wniosek jest bezzasadny i uwzględniony być nie może.

Na wstępie podnieść należy, że przewidziana w art. 2 § 1 pkt 4 kpk zasada rozpoznawania spraw w rozsądnym terminie nie może doznawać uszczerbku poprzez nadużywanie instytucji przekazywania spraw innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o unormowanie zawarte art. 36 kpk. Przepis ten może mieć zastosowanie jedynie w tych szczególnych sytuacjach, gdy odstępstwo od rozpatrywania spraw przez sąd właściwy wedle przepisów ogólnych w sposób oczywisty uzasadnione jest rzeczywistymi względami ekonomii procesowej. Decyzja o sięgnięciu po instrument określony w art. 36 kpk musi być zatem poprzedzona analizą, czy przy istniejących ułatwieniach procesowych, przewidzianych np. w art. 177 § 1 a kpk czy art. 396 § 2 kpk, przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu jest dla dobra postępowania i sprawności procesu rozwiązaniem racjonalnym.

W realiach sprawy niniejszej w sposób oczywisty tak nie jest, gdyż w okręgu działania Sądu właściwego i Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie zamieszkuje taka sama liczba podlegających wezwaniu na rozprawę osób. Jedynie 4 z zawnioskowanych świadków zamieszkuje poza obszarem właściwości wchodzących w grę Sądów, z tymże jednak odległość, którą mają do pokonania te osoby dojeżdżając do Warszawy, nie jest znacząco mniejsza niż ta, którą miałyby dojeżdżając do Ostrołęki.

Zatem powoływanie się na konieczność wezwania na rozprawę osób zamieszkałych zaledwie kilkadziesiąt kilometrów bliżej innego sądu, niż aktualnie właściwy, nie stanowi wystarczającego powodu, który mógłby uzasadniać przekazanie sprawy innemu sądowi – Sądowi Okręgowemu Warszawa – Praga w Warszawie. Dziwić może fakt, że Sąd Okręgowy dopatrywał się podstaw do wystąpienia z wnioskiem dopiero na drugim terminie rozprawy, kiedy powtórnie stawili się wezwani świadkowie w osobach Anny W., Jolanty R. i Włodzimierza R., zamieszkujący zresztą poza obszarem właściwości Sądu Okręgowego w Ostrołęce. Nie może być dostatecznym usprawiedliwieniem takiego posunięcia, sprzecznego z zasadami ekonomiki procesowej, fakt, iż wniosek „o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie” został zainicjowany przez obrońcę oskarżonej po zapowiedzianych dopiero na drugiej rozprawie inicjatywach dowodowych wskazujących, iż będzie wnosił o przesłuchanie dwóch świadków wnioskowa-

nych w akcie oskarżenia do odczytania ich zeznań w trybie art. 333 § 2 kpk, a zamieszkałych w Warszawie.

Skonstatować należy, że uwzględnienie wniosku i przekazanie sprawy innemu sądowi spowodowałoby nie usprawienie, a dalszą przewlekłość postępowania, naruszając wymóg rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 §1 pkt 4 kpk). Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że akt oskarżenia przeciwko Karolinie G. został wniesiony do Sądu Okręgowego w Ostrołęce w dniu 1 marca 2010 r., zaś pierwszy termin rozprawy głównej został wyznaczony dopiero na 15 września 2010 r.

Przy stosowaniu instytucji z art. 36 kpk należy pamiętać, że nie tyle istotne jest, czy osoby, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkują na terenie właściwości innych sądów, ale w jakiej zamieszkują odległości od tych sądów i czy rzeczywiście są znaczne różnice w stopniu trudności dotarcia do tych sądów i do sądu właściwego (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1981 r., III KO 43/81, OSNKW 9/1981, poz. 51).

W orzecznictwie niejednokrotnie również podkreślano, że przekazanie sprawy poza sąd właściwy miejscowo w ramach art. 36 kpk jest uzasadnione nie wtedy, gdy zachodzą niewielkie arytmetyczne różnice liczby osób podlegających wezwaniu na rozprawę, mieszkających w okręgach różnych sądów, ale gdy różnica ta jest znaczna, bo tylko wtedy słuszne jest przełamanie zasady rozpoznawania sprawy przez sąd przewidziany ustawą (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 lutego 2000 r. II AKo 6/00, KZS 2000/3/34, Prok.i Pr. 2000/7-8/28).

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosku Sądu Okręgowego w Ostrołęce, orzeczono jak na wstępie.



## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 4 listopada 2010 r. Sygn. akt II AKzw 1233/10**

Okres przerwy, o którym mowa w art. 153 § 2 kkw w zw. z art.151 § 3 kkw, to czas, kiedy skazany rzeczywiście przebywa na wolności w wykonaniu postanowienia o jej udzieleniu. Nie wlicza się do tego okresu czasu pobytu w zakładzie karnym, choćby miał on miejsce wtedy, kiedy skazany - zgodnie z wydanym w tym przedmiocie postanowieniem - powinien korzystać z przerwy.

*Przewodniczący: SSA Dariusz Czajkowski*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku II Wydział Karny przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Przemysława Sabata po rozpoznaniu w sprawie Wiesława J. zażalenia wniesionego przez skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 27 sierpnia 2010 r. sygn. akt III Kow 2834/10/Pr w przedmiocie udzielenia dalszej przerwy w karze na podstawie art. 437 § 2 kpk postanawia uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania.

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2010 r. udzielił skazanemu Wiesławowi J. do dnia 7 września 2010 r. dalszej przerwy w odbywaniu kar 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 11 stycznia 2006 r., sygn. akt VII K 1450/05 oraz innych.

Rozstrzygnięcie to zaskarżył skazany wnosząc o skorygowanie jego treści poprzez udzielenie mu dalszej przerwy w karze do dnia 18 września 2010 r. Podał, iż Sąd penitencjarny błędnie przyjął datę jego zwolnienia z zakładu karnego na dzień 7.09.2010 r., podczas gdy on pierwszą przerwę w karze decyzją Sądu Okręgowego w Olsztynie otrzymał w dniu 18 września 2009 r. i w tym też dniu opuścił Areszt Śledczy w Olsztynie

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest zasadne o tyle, że skutkuje uchynieniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Dokonując merytorycznej oceny wniosku skazanego o dalszą przerwę w karze, Sąd ten uznał, iż wobec skazanego Wiesława J. nadal zachodzą ważne względy rodzinne i osobiste uzasadniające prolongatę przerwy, lecz wbrew żądaniu skazanego, jak i wnioskowi obecnego na posiedzeniu prokuratora, odwołując się do treści art.153 § 2 kkw w zw. z art. 151 § 1 kkw udzielił skazanemu przerwy jedynie do dnia 7 września 2010 r. Z analizy pisemnych motywów rozstrzygnięcia nie sposób wywieść przyczyny, dla której Sąd I instancji wskazał taką właśnie datę, zaś zażalenie skazanego powołuje się wręcz na oczywistą omyłkę pisarską w treści orzeczenia, którego ustnie ogłoszona zawartość miała się różnić - według skarżącego - od pisemnej.

Zwrócić należy uwagę, że postanowieniem z dnia 4 września 2009 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie II AKZw 1012/09 zmienił postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 24 czerwca 2009 r., sygn. akt III Kow 1667/09/Pr i udzielił skazanemu Wiesławowi J. przerwy w wykonywaniu kar pozbawienia wolności orzeczonych wyrokami Sądu Rejonowego w Olsztynie w wysokości: 3 miesiące, 1 roku, 1 roku i 2 miesiące oraz 6 miesięcy w sprawach VII K 1883/06, VII K 693/07; VII K 1450/05 i VII K 921/06 – do 28 lutego 2010 roku. W dniu 7 września 2009 r. do Aresztu Śledczego w Olsztynie przesłano nakaz zwolnienia, jednakże skazany tylko pozornie został „zwolniony” na przerwę, jako że pozostał w przedmiotowej jednostce w związku z kolejną sprawą.

Prawdopodobnie z uwagi na fakt, iż wobec skazanego wprowadzono do wykonania 2 kolejne kary pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z dnia 18 września 2009r., sygn. akt III Kow 3487/09/Pr udzielił skazanemu do 28 lutego 2010 r. przerwy w odbywaniu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonych wyrokami Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt II K 553/08 oraz z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt VII K 1403/08. W tym też dopiero dniu Wiesław J. opuścił Areszt Śledczy w Olsztynie i wydaje się, że właśnie od tej daty powinno liczyć się rozpoczęcie biegu rzeczywistej przerwy. Wszak nie sposób uznać za „przerwę” w karze okresu, kiedy skazany pozostaje w zakładzie karnym tylko z tego powodu, że wydano nie wykonane postanowienie o jej udzieleniu. Wyliczenia matematyczno-rachunkowe terminów określonych w art. 153 § 2 kkw w zw. z art. 151 § 3 kkw zapadłe w dalszych zarządzeniach wykonawczych (vide

nakaz zwolnienia z K.55 i zawiadomienia o zwolnieniu ze sprawy (K.57-60) akt III Kow 1667/09/pr Sądu Okręgowego w Olsztynie), w oderwaniu od rzeczywistych celów powyższej instytucji nie mogą - ze względów czysto racjonalnych - takiego pobytu w zakładzie karnym uznać za „przerwę”. Wszak art.151 § 3 kkw w zw. z art. 153 § 2 kkw zd. drugie na określenie maksymalnego czasu trwania przerwy posługuje się pojęciem „okres”, a nie „termin” i w odniesieniu do tej instytucji nie ma zastosowania obliczanie tego okresu od daty wydania decyzji w tym przedmiocie, tak jak to ma miejsce w przypadku odroczenia wykonania kary (por. art. 151 § 2 kkw). Reasumując, okres przerwy, o którym mowa w art. 153 § 2 kkw w zw. z art. 151 § 3 kkw to czas, kiedy skazany rzeczywiście przebywa na wolności w wykonaniu postanowienia o jej udzieleniu. Nie wlicza się do tego okresu czasu pobytu w zakładzie karnym, choćby miał on miejsce wtedy, kiedy skazany - zgodnie z wydanym w tym przedmiocie postanowieniem - powinien korzystać z przerwy.

Powyżej opisane okoliczności niniejszej sprawy nie zostały jednak przez Sąd Okręgowy dostrzeżone, nie ma bowiem do nich żadnego odniesienia w motywach zaskarżonej decyzji. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika li tylko, że tenże Sąd dostrzegł bardzo ważne powody do udzielenia skazanemu przerwy ze względów rodzinnych i osobistych. Jednocześnie udzielił jej na bardzo krótki okres, gdyż uznał, że w oparciu o przepis art. 153 § 2 kkw był władny to uczynić wyłącznie do dnia 7 września 2010 r. Jednakże w świetle powyżej opisanych dokumentów i proponowanej przez Sąd Apelacyjny ich interpretacji roczny maksymalny okres przerwy, o którym mowa w powołanym przepisie, zakończyłby się skazanemu w dacie 18 września 2010 r., gdyż faktycznie dopiero od tego dnia skazany rozpoczął w roku poprzedzającym odbywanie przerwy, udzielonej mu postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4.09.2009r. (sygn. II Akzw 1012/09). Zważyć należy, że w dacie wydawania zaskarżonego postanowienia skazany pozostawał jeszcze na wolności.

W chwili obecnej, przy powtórny rozpoznaniu sprawy, stanie się prawnie możliwe rozstrzygnięcie w przedmiocie dalszego udzielenia skazanemu przerwy w oparciu o przesłankę określoną w art. 153 § 3 kkw zd. drugie, gdyż w dniu 10.09.2010r. skazany powrócił do zakładu karnego. O udzielenie takiej przerwy skazany wnosił zresztą w swoich pismach z dnia 16.07.2007r. (K.1-3) i 26.07.2010r. (K.34-37), do czego Sąd I instancji się ustosunkował w sposób lakoniczny, zawierając w ostatnim zdaniu uzasadnienia zaskarżonego postanowienia sumaryczne sformułowanie o istniejących wówczas przeszkodach prawnych,

cytując nie do końca adekwatne do stanu sprawy przepisy. W powołanej podstawie prawnej prawidłowo wskazać należało przepis art. 151 § 3 kkw – do którego odsyła art. 153 § 2 kkw – jako odnoszący się do łącznego maksymalnego okresu przerwy w karze. Przepis art. 151 § 1 kkw dotyczy zaś przesłanek fakultatywnego odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, reguluje więc instytucję, która w realiach niniejszego postępowania nie ma zastosowania.

Z powyższych względów zaskarżone postanowienie należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 2 grudnia 2010 r. Sygn. akt II AKa 183/10**

Chociaż przepis art. 192 § 2 kpk przewiduje jedynie możliwość zastosowania określonego w nim trybu, niewątpliwie specyfika dowodu z zeznań małoletniego z uwagi na uwarunkowania rozwojowe, powinna z reguły prowadzić do takiej formy przesłuchania, a jako konieczność należy traktować tę formę w sytuacji, gdy zeznania małoletniego świadka mają szczególne znaczenie dla wyniku postępowania.

*Przewodniczący: SSA Jacek Dunikowski (spr.)  
Sędziowie: SSA Brandeta Hryniewicka  
SSO del. Halina Czaban*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale Teresy Ksok Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2010 r. sprawy :

1. Grzegorza J. oskarżonego z art. 197 § 3 kk i art. 178a § 1 kk
2. Jacka R. oskarżonego z art. 197 § 3 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 25 czerwca 2010 r. sygn. akt II K 106/09

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne,
- II. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego Jacka R. kwotę 400 złotych, a od oskarżonego Grzegorza J. kwotę 430 złotych tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża ich pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących.

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 25 czerwca 2010r. sygn. akt II K 106/09 uznał oskarżonych Grzegorza J. i Jacka R. za winnych tego, że w nocy z 12/13 kwietnia 2009r. w okolicy miejscowości F. działając wspólnie i w porozumieniu, stosując wobec małoletniej Izabeli Z. przemoc w ten sposób, że szarpali ją, uderzali w rękę wytrącając telefon komórkowy, czym uniemożliwili jej skontaktowanie się z rodziną, przytrzymywali za biodra, wciągali na maskę samochodu, rozebrali z ubrania, wywieźli w głąb lasu, po czym doprowadzili ją do obcowania płciowego, w tym obcowania oralnego i wkładania palców do pochwy tj.

o czyn z art. 197 § 3 kk i za to skazał ich i na podstawie art. 197 § 3 kk wymierzył im kary po 3 lata pozbawienia wolności. (...)

Apelacje wywiedli obrońcy oskarżonych.

Apelacja adw. Konrada R. zaskarżyła wyrok w części skazującej oskarżonych za czyn z art. 197 § 3 kk i zarzuciła mu:

I. na podstawie art. 438 pkt 2 kpk obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj.

1. art. 201 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk polegającą na nie powołaniu opinii innego biegłego lub też przeprowadzenia ustnej opinii uzupełniającej z opinii biegłej Zofii M., w sytuacji gdy powołana w sprawie uzupełniająca opinia psychologiczna wydana przez biegłą psycholog – Annę B. na rozprawie w dniu 25.06.2010r., jest sprzeczna z pisemną opinią biegłej Z. M., w tym w zakresie możliwości konfabulacji przez pokrzywdzoną co do relacji zdarzenia z udziałem oskarżonych, co determinuje konieczność powołania dodatkowej opinii w tym zakresie, a także co do oceny zachowania pokrzywdzonej wynikających z jej cech osobowościowych, wskazujących, że oskarżeni mogli zachowanie pokrzywdzonej poczytać jako akceptację na odbycie stosunku oralnego czy też innych czynności seksualnych, które to naruszenie miało istotny wpływ na poczynione ustalenia faktyczne,

2. art. 201 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez powołanie drugiej opinii biegłego psychologa (sporządzona w dniu 12.04.2010r.), uznając pierwszą opinię za wewnątrznie sprzeczną i niepełną, przed dopuszczeniem dowodu z ustnej opinii uzupełniającej pierwszej biegłej (na rozprawie w dniu 25.06.2010r.), co uniemożliwia usunięcie sprzeczności w wydanych opiniach, a także sądową kontrolę jej treści, a jednocześnie wskazuje na brak obiektywizmu poprzez aprioryczne przyjęcie niepełności i niejasności i nieprzydatności pierwszej opinii wydanej w sprawie,

3. art. 4, 7 i 5 § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk, polegającą na daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonej co do przebiegu zdarzenia, w szczególności przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje jednoznaczną i kategorię podługą podstawę do przyjęcia, iż pokrzywdzona nie wyrażała zgody na poddanie się czynnościom seksualnym z oskarżonymi, którzy używając przemocy, doprowadzili do nich, podczas gdy prawidłowa ocena wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, w szczególności ocena całokształtu jej zeznań oraz z uwagi na treść opinii biegłych, wskazują, iż do zeznań tych należy podchodzić z ostrożnością, w szczególności w sytuacji rozbieżności co do jej twierdzeń, iż oskarżeni nie używali przemocy (w rozumieniu pokrzywdzonej), iż zgodziła się na odbycie stosunków

oralnych z oskarżonymi, a także w sytuacji istnienia niejasności, czy pokrzywdzona wyrażała jednoznaczny protest, iż nie chce poddać się czynnościom seksualnym z oskarżonymi lub nie chce odbyć z nimi stosunków, które to wątpliwości zostały poczytane na niekorzyść oskarżonych;

II. na podstawie art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a wynikający z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i zasady obiektywizmu, polegający na przyjęciu, że oskarżeni doprowadzając do odbycia stosunków oralnych i poddania pokrzywdzonej innym czynnościom seksualnym, czynili to przy użyciu przemocy, podczas gdy zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie są niespójne i niekonsekwentne, co do jej zgody lub manifestacji sprzeciwu, na odbycie poszczególnych czynności seksualnych, w sytuacji gdy obecna przy jej przesłuchaniu biegła B., stwierdziła iż pokrzywdzona ma osobowość zależną, co mogło powodować wrażenie u oskarżonych, iż pokrzywdzona godzi się na odbycie z nią stosunków oralnych oraz wykonania innych czynności, a także przy stwierdzeniu biegłej, iż pokrzywdzona mogła podać przebieg zdarzenia w sposób odmienny niż to miało miejsce w rzeczywistości.

W oparciu o te zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku (w granicach zaskarżenia apelacją) i uniewinnienie oskarżonych od stawianych zarzutów,

ewentualnie

2. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Drugi z obrońców adw. Zygmunt Z. zaskarżył w całości wyrok odnośnie czynu z art. 197 § 3 kk i na podstawie art. 438 pkt 3 kpk zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a mający wpływ na treść wyroku przez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżeni stosując przemoc, doprowadzili Izabelę Z. do obcowania płciowego, tj. dokonania czynu określonego w art. 197 § 3 kk. (...)

Wskazując na powyższe wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od dokonania przypisanego im czynu w pkt 1 wyroku,

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. (...)



**Sad Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje są nietrafne w stopniu pozwalającym uznać je za oczywiście bezzasadne.

W dominującej większości obie apelacje używają tożsamej argumentacji kwestionującej ustalenia faktyczne, jako efekt dowolnej oceny dowodów, tyle tylko, że jeden z obrońców włączył do zarzutów obrazę art. 4, 5 § 2, 7 kpk w zw. z art. 410 kpk oraz art. 201 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk.

Wspólna ich cecha, którą jest kwestionowanie winy oparte na twierdzeniu, że do obcowania płciowego doszło za zgodą pokrzywdzonej, pozwala zatem na łączne ustosunkowanie się do zarzutów, oczywiście przy uwzględnieniu odrębności wymagających własnego rozważenia.

Na wstępie w nawiązaniu do zarzutów obrazy przepisów art. 4, 5 § 2, 7 i 410 kpk wskazać należy, jakim wymogom musi sprostać sąd, aby dokonana ocena dowodów mogła być uznana za wolną od uchybień procesowych dyskwalifikujących rozstrzygnięcie o winie, a jednocześnie za ocenę poddającą się merytorycznej kontroli odwoławczej.

Konieczne jest więc stwierdzenie, że zasada obiektywizmu wyrażona w art. 4 kpk będąca wyrazem zachowania bezstronności sędziego do stron i sprawy oraz nakazująca uwzględnić okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, oznacza w odniesieniu do intencji skarżących, że przy istnieniu sprzecznych dowodów tj. obciążających i odciążających sąd nie może pominąć żadnego z nich w swojej ocenie, a nie prowadzi do wniosku, że nie może dokonać wyboru między tymi dowodami i uznać za wiarygodne jedno bądź drugie.

Co do obrazy art. 5 § 2 kpk to dyrektywa tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego ma zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy w oparciu o istniejące dowody nie da się rozstrzygnąć, jakiejś kwestii faktycznej, tam natomiast, gdzie zagadnienie sprowadza się do dania wiary określonej grupie dowodów problem nie leży na płaszczyźnie zasady in dubio pro reo, ale utrzymania się sądu w ramach dyrektywy swobodnej oceny dowodów. Podniesienie zarzutu obrazy wspomnianego przepisu staje się bowiem zasadne tylko wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości, bądź powinien takie powziąć, a nie, gdy wątpliwości takie zgłasza strona, doszukująca się ich pośród dowodów dla niej niekorzystnych.

W realiach sprawy problem nieusuwalnych wątpliwości nie zaistniał, a te prezentowane przez skarżących miały wyłącznie charakter subiektywny.

Konfrontacja poczynionych ustaleń z dowodami, których wartość kwestionują apelujący, przekonuje jednocześnie, że ocena dowodów, które zostały ujawnione przed sądem w sposób przewidziany prawem, nie pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś ustalenia poczynione w oparciu o tą ocenę, nie wykazują błędów natury faktycznej czy logicznej (art. 7 kpk).

Przede wszystkim nie są zasadne te supozycje jednego z obrońców, który kwestionuje wartość dowodu obciążającego, jakim są zeznania pokrzywdzonej, a także tok rozumowania sądu, który doprowadził do uznania tego dowodu za przekonujący i czyni to w oparciu o zarzut naruszenia art. 201 kpk, stwierdzając z jednej strony, że sąd pochopnie uznał potrzebę powołania drugiej opinii biegłego psychologa, z drugiej zaś wywodząc, że w sprawie zaistniała konieczność zasięgnięcia opinii jeszcze innego biegłego tejże specjalności.

Patrząc na kwestię wynikającą z zarzutów w sposób uporządkowany, na wstępie za całkowicie uzasadnione należy uznać przesłuchanie pokrzywdzonej Izabeli Z. z udziałem psychologa. Chociaż przepis art. 192 § 2 kpk przewiduje jedynie możliwość zastosowania określonego w nim trybu, niewątpliwie specyfika dowodu z zeznań małoletniego z uwagi na uwarunkowania rozwojowe powinna z reguły prowadzić do takiej formy przesłuchania, a jako konieczność należy traktować tę formę w sytuacji, gdy zeznania małoletniego świadka mają szczególne znaczenie dla wyniku postępowania.

Jak okazało się w przedmiotowej sprawie nie tylko kwestia zdolności spostrzegania i komunikowania owych spostrzeżeń przez świadka była pomocna przy ocenie dowodu, ale wykorzystaniu przez sąd podlegały stwierdzone przez psychologów uwarunkowania osobowościowe pokrzywdzonej, które nie pozostały bez wpływu na przebieg zdarzenia.

Odnosząc się już do samych dowodów z opinii, to wbrew wywodom autora apelacji w zakresie, w jakim biegli byli uprawnieni do opiniowania, sprzeczności mają charakter pozorny. Konstatację tą wyprzedzić musi wskazanie, że zadaniem biegłego psychologa biorącego udział w przesłuchaniu jest wypowiedzenie się w kwestii rozwoju umysłowego świadka, jego zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń, ocena jego osobowości, nigdy zaś ocena wiarygodności zeznań świadka, a tym bardziej stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 20.09.1974r., III KR 103/74 OSNKW 1974, Nr 12, poz. 231; wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z 4.07.2000r., II AKa 86/2000 OSNPr i PR 2001, Nr 6, poz. 26). Ciężar ustaleń faktycznych, ocena całokształtu materiału

dowodowego, zakres winy i kary są wyłącznie uprawnieniem sądu i nawet, gdy żądanie odpowiedzi wykracza poza kompetencje biegłych, ich wnioski w tym zakresie nie mogą być uznawane za mające wpływ na zakres orzekania sądu, natomiast mogą być potraktowane jako wada opinii skutkująca potrzebą zastosowania wymogów z art. 201 kpk.

Odnosząc te uwagi do opinii biegłej Anny B., sąd orzekający zupełnie trafnie wskazał na zakres twierdzeń biegłej przekraczających dozwolone granice opinii, a doszukując się w nich dodatkowo wewnętrznej sprzeczności, miał podstawy do powołania nowego biegłego i to bez potrzeby uzyskania opinii uzupełniającej. Wybór w tym zakresie ustawodawca pozostawia bowiem organowi procesowemu (por. Kodeks postępowania karnego Komentarz pod redakcją Zbigniewa Gostyńskiego Dom Wydawniczy ABC 2003r. teza 9 do art. 201 kpk s. 920), który sam decyduje, czy w celu usunięcia usterki opinii należy wezwać ponownie tego samego biegłego czy powołać nowego. Powyższa kompetencja sądu wyklucza zatem trafność zarzutu z pkt II apelacji adw. Konrada R.

Wypada tylko wskazać na poprawnie zdefiniowaną przez sąd sprzeczność twierdzeń biegłej, sygnalizującej z jednej strony, że pokrzywdzona stała się ofiarą przestępstwa seksualnego, a z drugiej wskazującej, że podejrzani mogli uznać, iż zgadza się na „te czynności”. Powyższe przemyślenia, chociaż leżą poza sferą kompetencji biegłego, były dostatecznym impulsem do skorzystania z wiadomości specjalnych innego psychologa.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w zakresie właściwego przedmiotu poddanego ekspertyzie biegłych psychologów opinie w sprawie korelują ze sobą. Nie wykazują bowiem żadnych rozbieżności co do sprawności intelektualnej pokrzywdzonej, akcentując prawidłowo rozwinięte zdolności spostrzegania, uwagi, pamięci, myślenia a i wbrew skarżącemu, biegłe były zgodne, że Izabela Z. nie ujawnia skłonności do konfabulacji.

Warto w tym miejscu wskazać, że skarżący w stwierdzeniu biegłej Anny B. „pokrzywdzona mogła podać przebieg zdarzenia w sposób odmienny niż to miało miejsce w rzeczywistości” niesłusznie doszukuje się sprzeczności. Nie dość, że kwestia uznania określonych wypowiedzi za nieprawdziwe należy wyłącznie do sądu, to poczyniona przez biegłą uwaga nie deprecjonuje konstatacji o braku skłonności świadka do kłamliwych zeznań. Rozbieżność pomiędzy pierwszymi zeznaniami Izabeli Z., a kolejnymi nie wskazuje na złą wolę świadka, ale uwarunkowania psychologiczne, w jakich składała zeznania. Doskonale dostrzegł to Sąd Okręgowy wskazując, że bezpośrednio po zdarzeniu była wyczerpana, zmę-

czona, w złym stanie psychicznym, a nadto czuła się skrepowana obecnością przy przesłuchaniu ojca, stąd zrozumiała jest, że pewne fakty przemilczała, eksponując przy tym drastyczniejsze zachowanie sprawców (k. 8-9 uzasadnienia). Sąd mając to na uwadze, uznał, że bardziej obiektywne i wyważone są jej pozostałe zeznania i z tą oceną wypada zgodzić się w całej rozciągłości zwłaszcza, że nie cechuje ich zamiar realizowania własnego planu, a przeciwnie można mówić o postawie rezygnacji świadka, uwarunkowanej swoistą interpretacją związaną z jej zachowaniem i subiektywnym przekonaniem co do pojęcia zgwałcenie w ujęciu potocznym i prawnym.

W świetle zasługującej na aprobatę oceny zeznań Izabeli Z., dokonanej przez Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami określonymi w art. 4, 5 § 2 i 7 kpk, nie mogą również przekonywać wywody skarżących o braku podstaw do przyjęcia, że oskarżeni dopuścili się przypisanej im zbrodni z art. 197 § 3 kk.

Pomimo podniesionych argumentów opartych na wyjaśnieniach Grzegorza J. i Jacka R. wykluczających brak zgody na odbycie stosunków przez pokrzywdzoną i jej stwierdzeniach, że sprawcy nie grozili jej i nie stosowali przemocy, zeznania Izabeli Z. wskazują niezbicie na charakterystyczny dla wyczerpania znamion zgwałcenia, sposób działania oskarżonych.

W szczególności nie może być mowy o konsensualnym odbyciu stosunków płciowych i nie da się tego odczytać z zachowania pokrzywdzonej, a w szczególności wyrażenia zgody na odbycie stosunku oralnego, która nie może być przecież rozpatrywana bez uwzględnienia całokształtu okoliczności. Samo bowiem stwierdzenie wyrwane z kontekstu, że w zamian za takie zaspokojenie seksualne oskarżonych, zostanie odwieziona do domu, może wywoływać wątpliwości, jeśli jednak okoliczności zdarzenia widzieć jakimi były w rzeczywistości, to przypisanie oskarżonym przestępstwa z art. 197 § 3 kk nie nasuwa zastrzeżeń.

Zarówno brak zgody pokrzywdzonej traktowany jako niewypowiedziane znamię czynu z art. 197 kk, jak i czynności wykonawcze sprawców, które doprowadziły do obcowania płciowego, a ujęte w przypisanym czynie jako użycie przemocy, muszą być rozpatrywane w kontekście wytworzonej przez oskarżonych sytuacji, która faktycznie dla pokrzywdzonej była pułapką, uniemożliwiającą skuteczny opór. Obraz tej sytuacji tworzy już sam fakt wjechania do lasu i zatrzymania pojazdu w środku nocy, w którym to miejscu i czasie była zdana wyłącznie na wolę oskarżonych. Owo ograniczenie swobody spowodowali dwaj pijani, znacznie starsi mężczyźni, dysponujący przytłaczającą przewagą fizyczną, którzy w sposób zdecydowany wyrazili wolę odbycia stosunków seksualnych. Uczyni-

li to, perswadując stanowczym tonem, że musi ich zaspokoić, gdyż inaczej nie wróci do domu, a pozbawienie jej przy użyciu przemocy telefonu w momencie, gdy starała się szukać pomocy, wywołało w niej przekonanie o braku możliwości skutecznego stawiania oporu. Wyrażenie zgody na odbycie z każdym z oskarżonych po jednym stosunku oralnym, będące swego rodzaju efektem pertraktacji, obliczonej na jak najszybsze zakończenie traumatycznej sytuacji, było więc konsekwencją paraliżującego jej wolę zachowania oskarżonych, którzy wykazywali irytację, werbalizując ją w sposób wywołujący u pokrzywdzonej lęk.

Bez wątpienia sąd miał też w polu widzenia niepodważalną świadomość oskarżonych, że pokrzywdzona nie wyraża zgody na obcowanie płciowe. Uzewnętrznieniem jej stanowiska, które musiało być czytelne dla sprawców, był jej krzyk, płacz, wypowiedzi, próba wzywania pomocy, a w sumie i rozpaczliwa zgoda na jeden stosunek, na którym oskarżeni przecież nie poprzestali. Jasne jest zatem, że w krytycznym momencie mieli oni świadomość wyraźnego sprzeciwu i oporu, a nie jedynie ich pozorów. Przy takim obrazie zachowania pokrzywdzonej, którego skarżący celowo pomijają, sugestie, że sprawcy mogli odnieść inne wrażenie, tzn. zakładać przyzwolenie pokrzywdzonej, jest wyrazem nietrafionej polemiki, dla której wsparcia nie stanowią oceny psychologów dotyczące osobowości Izabeli Z. Biegłe tożsamo przedstawiając jej rys osobowościowy wykazały jej ugodowość, uległość, brak asertywności, tendencje do wycofywania się i wynikającą z tych cech bierność w czasie zdarzenia, wzmocnioną lękiem przed sprawcami. Poprzestając na tych ocenach wskazujących na postawę lękową, nieumiejętność zdecydowanej obrony i podporządkowanie się innym, sposób ujawnienia sprzeciwu i podejmowanego oporu był jak najbardziej adekwatny do jej cech osobowościowych, a przez to i rzeczywisty, a nie tylko pozorny.

Mając zatem na względzie wyrażony przez pokrzywdzoną werbalnie i emocjonalnie sprzeciw, całkowicie nie przekonują zawarte w opinii biegłej Anny B. dywagacje, że oskarżeni tego nie uświadamiali. Jeszcze raz przypominając, że był to zakres ustaleń przynależny wyłącznie sądowi, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że biegła prezentuje sposób wrażliwości oskarżonych, jakby odmawiając prawa do bycia obiektywnie pokrzywdzonym osobom o konstrukcji psychicznej pokrzywdzonej, co z aprobatą sądu nie może się spotkać.

Przeciwnie, od sądu należy oczekiwać ochrony osób pokrzywdzonych przestępstwem i zaprzeczeniem sprawiedliwości byłoby w realiach sprawy ustalenie, że Izabela Z. nie broniła się dostatecznie intensywnie i w konsekwencji oddała się sprawcom dobrowolnie.

Podobnie jej stwierdzenia, że sprawcy nie używali przemocy i nie grozili jej, nie mogły być utożsamiane z brakiem komponenty składającej się na stronę przedmiotową czynu z art. 197 kk.

Jak słusznie podnosi się w jednej z apelacji, jeżeli chodzi o użycie przemocy, to zasadnicze znaczenie ma obiektywna zdatność zastosowanych przez sprawcę środków do wywoływania stanu przymusu. Nie oznacza to skategoryzowania poziomu przemocy, a o jej zaistnieniu jako znamienia przestępstwa zgwałcenia, należy rozstrzygać na tle realiów konkretnej sprawy.

Pamiętając, że przemocą jest każde oddziaływanie za pomocą środków fizycznych na pokrzywdzonego bądź jego otoczenie, uniemożliwiające opór lub go przełamujące i jak przyjmuje się w doktrynie gwałt pośredni może wystąpić np. w sytuacji „gdy pokrzywdzona kąpie się w rzece nago, w miejscu bezludnym; winowajca zabiera jej odzież i oświadcza jej, iż odzież otrzyma z powrotem dopiero po poddaniu się czynowi nierządnemu” Kodeks karny Komentarz pod red. A. Wąska Wydawnictwo C.H.Beck Warszawa 2004r. Tom I, teza 5 do art. 197 str. 759), nie ulega najmniejszych wątpliwości, że ograniczenie swobody dysponowania swoją osobą w sytuacji wytworzonej przez oskarżonych, z racji czasu, miejsca i zachowania w czasie czynu, a także użycie chociaż niewielkie to jednak siły fizycznej w celu zabrania telefonu i uniemożliwienia uzyskania pomocy, które wystarczyło do pokonania oporu pokrzywdzonej przy stwierdzonych u niej cechach osobowości, były elementami wyczerpującymi „definitywną” postać czynności czasownikowej przestępstwa zgwałcenia. Przytrzymywanie pokrzywdzonej za głowę w czasie kolejnych stosunków oralnych czy posadzenie na masce samochodu w celu odbycia w inny sposób stosunku, przy uwzględnieniu, że pokrzywdzona uczestniczyła w tych czynnościach, będąc do nich przymuszona, także mogło być potraktowane jako przemoc będąca continuum czysto fizycznej aktywności sprawców, oddziałujących na ciało ofiary, przeciwstawiającej się każdemu kolejnemu aktowi seksualnemu.

Indywidualna interpretacja pojęcia przemocy przez pokrzywdzoną, która wykluczała początkowo jej użycie na tej zasadzie, że „nie uderzali jej i nie szarpali”, wbrew oczekiwaniom skarżących, także nie mogła wpłynąć na ocenę charakteru prawnego zachowań oskarżonych, podobnie zresztą jak i supozycje, że reagowali oni na każdy minimalny wyrażony słownie opór ze strony pokrzywdzonej przerwaniem zachowań seksualnych. Jak celnie zauważył sąd Izabela Z. od początku sprzeciwiała się obcowaniu seksualnemu, ale na oskarżonych nie zrobiło to żad-

nego wrażenia, zatem powyższy argument jest nielogiczny i wpływu na ustalenia o winie mieć nie mógł.

Po poczynieniu powyższych uwag wypada więc skonstatować, że ustalenia faktyczne i ocena prawna działania Grzegorza J. i Jacka R. na płaszczyźnie art. 197 § 3 kk zasługują na pełną aprobatę.

Analizując wyrok pod kątem kary, Sąd Apelacyjny także nie dostrzega podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w treść wyroku. Wymierzona w najniższym wymiarze uwzględnia wszystkie okoliczności dla oskarżonych korzystne, wśród których nie ma jednak takich, które przemawiałyby za zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 437 § 1 kpk orzeczono jak na wstępie.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 633 kpk oraz art. 8 i 11 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późn. zm.).





## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 października 2010 r. Sygn. akt III AUa 621/10**

Jeżeli fakt pozostawania w zatrudnieniu i zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy po zakończeniu służby wojskowej został udowodniony, okres tego zatrudnienia od dnia zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy po opuszczeniu jednostki wojskowej do dnia faktycznego podjęcia pracy u dotychczasowego pracodawcy jest okresem składkowym – nawet w przypadku, gdy pracodawca nie wypłacił pracownikowi wynagrodzenia za ten okres i nie zgłosił pracownika do ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) w zw. z art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 220 ze zm.).

*Przewodniczący: SSA Krzysztof Staryk (spr.)*

*Sędziowie: SA Maria Jolanta Kazberuk*

*SA Tomasz Kajewski*

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 28 września 2010 r. w Białymstoku sprawy z wniosku Andrzeja S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. o prawo do świadczenia przedemerytalnego na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 czerwca 2010 r. sygn. akt IV U 749/10 zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 14 maja 2010 r.

### **UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 14 maja 2010r. odmówił Andrzejowi S. prawa do emerytury na podstawie ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. nr 120, poz. 1252 ze zm.), wskazując na udowodnienie zbyt krótkiego okresu stażu ubezpieczeniowego wynoszącego 39 lat 11 miesięcy i 12 dni, zamiast wymaganych 40 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Organ rentowy odmówił zaliczenia do wymaganych okresów okresu przerwy między zakończeniem służby wojskowej, a ponownym podjęciem pracy od 14 IV do 2 V 1973 r.

W odwołaniu od tej decyzji Andrzej S. wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do spornego świadczenia. Argumentował, że zgodnie ze świadectwem pracy był zatrudniony w okresie od dnia 23 września 1969 r. do dnia 30 września 2009 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, a w trakcie zatrudnienia w latach 1971 – 1973 odbywał służbę wojskową. Wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Po rozpoznaniu odwołania wnioskodawcy Sąd Okręgowy w O. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 czerwca 2010 r. zmienił zaskarżoną decyzję, zaliczył ubezpieczonemu okres zatrudnienia od dnia 14 kwietnia 1973 r. do dnia 2 maja 1973 r. jako okres nieskładkowy i przyznał prawo do świadczenia przedemerytalnego od dnia 8 kwietnia 2010 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że do wniosku o ustalenie uprawnień do spornego świadczenia odwołujący dołączył między innymi świadectwo pracy z dnia 30 września 2009 r. wystawione przez MICHELIN POLSKA S.A. w O. wskazujące, że podjął zatrudnienie od dnia 23 września 1969 r. w pełnym wymiarze czasu pracy i świadczył pracę u tego pracodawcy do dnia 30 września 2009 r. na następujących stanowiskach: walcownika, wyłaczakowego, wyłaczakowego-sterowniczego, wyłaczakowego prowadzącego proces. Natomiast w okresie od dnia 24 kwietnia 1971 r. do dnia 13 kwietnia 1973 r. Andrzej S. pełnił zasadniczą służbę wojskową. Następnie w dniu 26 kwietnia 1973 r. otrzymał skierowanie na badania lekarskie określające zdolność do pracy na stanowisku wyłaczakowego. W dniu 2 maja 1973r. lekarz wydał opinię potwierdzającą zdolność do pracy na wymienionym stanowisku. Począwszy od dnia 3 maja 1973 r. wnioskodawca podjął ponownie pracę u dotychczasowego pracodawcy i od tego dnia otrzymywał wynagrodzenie za pracę, które stanowiło podstawę naliczenia składek na ubezpieczenie społeczne. Z kolei po ustaniu zatrudnienia w MICHELIN POLSKA S.A. w O. odwołujący od dnia 1 października 2009 r. był zarejestrowany, jako osoba bezrobotna.

Sąd Okręgowy wskazał, że decydujące znaczenie dla rozważenia zasadności złożonego odwołania miało ustalenie, czy wnioskodawca posiada wymagany 40-letni okres uprawniający do emerytury w sytuacji, gdy w ciągu trzydziestu dni po odbyciu zasadniczej służby wojskowej podjął pracę u tego samego pracodawcy, u którego był zatrudniony w dniu powołania do służby, a w konsekwencji, czy słusznie żąda przyznania prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Sąd Okręgowy powołał się na art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. nr 120, poz. 1252 ze zm.)

oraz na art. 120 ust. 1-3. Następnie wskazał, że problematykę uprawnień pracowniczych osób zatrudnionych, które podejmują pracę w ciągu trzydziestu dni od dnia zwolnienia z czynnej służby wojskowej reguluje art. 120 ust. 1-3 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (t. j. Dz. U. z 2004 r., nr 241, poz. 2416 ze zm.).

Sąd Okręgowy przyjął, że wnioskodawca posiada okres uprawniający do emerytury wynoszący 40 lat, gdyż potwierdza to zgromadzony w procesie materiał dowodowy. Sąd wskazał, że Andrzej S. po podjęciu zatrudnienia w dniu 23 września 1969 r., został powołany do zasadniczej służby wojskowej i po jej zakończeniu w dniu 13 kwietnia 1973 r. przed upływem trzydziestu dni, tj. od dnia 3 maja 1973 r. podjął pracę u tego samego pracodawcy. W tym celu wnioskodawca otrzymał skierowanie na badania i po uzyskaniu opinii lekarskiej potwierdzającej zdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku - od dnia 3 maja 1973 r. podjął pracę, a pracodawca rozpoczął naliczanie i wypłatę wynagrodzenia za pracę. W okresie od dnia 14 kwietnia 1973 r. do dnia 2 maja 1973 r. odwołujący nie otrzymał wynagrodzenia.

Kierując się powyższym, Sąd Okręgowy zaliczył Andrzejowi S. do ubezpieczenia powyższy okres, traktując go jako nieskładkowy w zakresie niezbędnym do uzupełnienia 40-letniego okresu uprawniającego do emerytury. Następnie przyjął spełnienie przesłanek do przyznania świadczenia przedemerytalnego od dnia 8 kwietnia 2010 r., tj. od dnia złożenia wniosku o jego przyznanie.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy, zarzucając mu naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 6 ust. 2 pkt 1, art. 7 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeniu Społecznym (tj. Dz. U. z 2009 r., nr 153, poz. 1227 ze zm.) w zw. z art. 120 ustawy z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44 poz. 220 ze zm.) poprzez błędne przyjęcie, że okres przerwy od dnia następującego po zakończeniu służby tj. od 27.04.1973 r. do dnia 02.05.2010r. poprzedzającego dzień podjęcia faktycznego pracy tj. 03.05.1973r. należy wliczyć do stażu pracy,

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. Nr 120, poz. 1252 ze zm.) polegające na zmianie zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego poprzez zaliczenie do stażu pracy okresu zatrudnienia od dnia 14.04.1973r. do 02.05.1973r.

jako okresu nieskładkowego i uznanie, iż wnioskodawca udowodnił łącznie wymagane 40 lat stażu pracy (okresy składkowe, nieskładkowe i uzupełniające).

Organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od decyzji ZUS; ewentualnie o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego jest zasadna.

Istota niniejszej sprawy polegała na rozstrzygnięciu, czy okres od zakończenia zasadniczej służby wojskowej - do dnia podjęcia pracy u dotychczasowego pracodawcy podlegał zaliczeniu do okresów składkowych lub nieskładkowych, jak również - w tym kontekście - na ustaleniu prawa Andrzeja S. do świadczenia przedemerytalnego na podstawie ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2004 r., nr 120 poz. 1252). Przepis art. 2 ust. 1 pkt 5 w/w ustawy wskazuje, że prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Zgodnie z art. 2 ust. 3 tej ustawy świadczenie przedemerytalne przysługuje po upływie co najmniej 6 miesięcy pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki: nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna; w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych; złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 6-miesięczny okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Nie jest sporne, że wnioskodawca spełnił w/w warunki, poza spornym ustaleniem, czy ma 40 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

Zgromadzone w sprawie dowody wskazują, że wnioskodawca podjął pracę w fabryce opon (obecnie Michelin Polska S.A.) od dnia 23 września 1969 r. w pełnym wymiarze czasu. W okresie od dnia 24 kwietnia 1971 r. do dnia 13

kwietnia 1973 r. Andrzej S. pełnił zasadniczą służbę wojskową. Następnie w dniu 26 kwietnia 1973 r. zgłosił się do pracodawcy, gdzie otrzymał skierowanie na badania lekarskie określające zdolność do pracy na stanowisku wytłaczakowego. W dniu 2 maja 1973r. lekarz wydał opinię potwierdzającą zdolność do pracy na wymienionym stanowisku. Począwszy od dnia 3 maja 1973 r. wnioskodawca podjął ponownie pracę u dotychczasowego pracodawcy i od tego dnia otrzymywał wynagrodzenie za pracę, które stanowiło podstawę naliczenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Ponowne podjęcie pracy u pracodawcy nastąpiło w ciągu 30 dni od zakończenia służby, co zgodnie z art. 106 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1967r. nr 44 poz.220 ze zm.) uzasadniało wliczenie okresu służby wojskowej do wszystkich uprawnień pracowniczych i znalazło odzwierciedlenie w treści świadectwa pracy. Jednakże sama informacja zawarta w świadectwie pracy nie może przesądzać o zakwalifikowaniu do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy spornego okresu przerwy pomiędzy zakończeniem przez wnioskodawcę pełnienia czynnej służby wojskowej, a powrotem do pracy, trwającej od dnia 14 kwietnia 1973 r. do dnia 2 maja 1973 r.

Należało przyjąć zasadność zarzutów organu rentowego naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 6 ust. 2 pkt 1, art. 7 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeniu Społecznym (tj. Dz. U. z 2009r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) w zw. z art. 120 ustawy z dnia 21.11.1967r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44 poz. 220 ze zm.). Sąd Okręgowy niewłaściwie bowiem zastosował te przepisy, przyjmując zaistnienie przesłanki wymaganych 40 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Sąd Okręgowy zaliczył okres przerwy między zakończeniem służby wojskowej, a podjęciem zatrudnienia - do okresów nieskładkowych; nie przedstawił jednak w tej kwestii argumentacji prawnej, a w szczególności nie podał, który punkt art. 7 ustawy emerytalnej pozwala na uwzględnienie jako okresu nieskładkowego okresu tej przerwy, trwającej od dnia 14 kwietnia 1973 r. do dnia 2 maja 1973 r.

Należy podkreślić, że okresy nieskładkowe zostały enumeratywnie wymienione w art. 7 w/w ustawy, który jednak nie zawiera wariantu zaliczenia okresu przerwy pomiędzy zwolnieniem z czynnej służby wojskowej, a powrotem do pracodawcy.

Okres takiej przerwy nie jest także wymieniony jako okres składkowy w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, któ-

ry wskazuje, że za okresy składkowe uważa się okresy czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim lub okresy równorzędne albo okresy zastępczych form tej służby.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustawa o powszechnym obowiązku obrony sprecyzowała w sposób jednoznaczny, że okres zasadniczej służby wojskowej kończy się z chwilą opuszczenia koszar po przeniesieniu żołnierza do rezerwy. Zgodnie bowiem z art. 71 (a wcześniej art. 75) tej ustawy - zwolnienie z czynnej służby wojskowej następowało po upływie czasu trwania służby ustalonego w ustawie lub powołaniu. Zwolnienie przeprowadzali dowódcy jednostek wojskowych lub inne organy wojskowe. Żołnierza uważa się za zwolnionego z czynnej służby wojskowej z chwilą jego odejścia z miejsca pełnienia służby, po zwolnieniu z niej.

Wspomniany przepis art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi, że jedynie okresy służby wojskowej są okresami składkowymi. Stąd do okresów składkowych na podstawie tego przepisu - można zaliczyć okres zasadniczej służby wojskowej tylko do dnia opuszczenia jednostki wojskowej po otrzymaniu rozkazu zwolnienia ze służby, a nie sporny okres przerwy, podczas której wnioskodawca opuścił już teren jednostki wojskowej, a jeszcze nie zgłosił gotowości podjęcia zatrudnienia u pracodawcy.

Stosownie do art. 106 ustawy o powszechnym obowiązku obrony, w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie (obecnie art. 120) - pracownikowi, który w ciągu trzydziestu dni od zwolnienia z zasadniczej służby wojskowej podjął pracę, czas odbywania służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym podjął pracę, w zakresie wszelkich uprawnień wynikających z Kodeksu pracy oraz przepisów szczególnych.

Treść tych przepisów jest obecnie taka sama, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego umożliwia on zaliczenie do okresów składkowych jedynie okresu służby wojskowej – do dnia opuszczenia koszar.

W myśl art. 120 ust. 1 i 3 ustawy o powszechnym obowiązku obrony w brzmieniu obowiązującym od 22 I 1992r. do 21 X 2005r., czas odbywania służby wojskowej podlegał wliczeniu do uprawnień emerytalno-rentowych, ale te – nie obowiązujące już regulacje prawne - nie dotyczyły okresu po opuszczeniu jednostki wojskowej po zakończeniu służby, a przed ponownym podjęciem zatrudnienia i nie mają zastosowania w niniejszej sprawie.

Nie można było również uznać całego okresu przerwy pomiędzy zakończeniem przez wnioskodawcę pełnienia czynnej służby wojskowej, a zgłoszeniem gotowości do podjęcia pracy od dnia 14 kwietnia 1973 r. do dnia 2 maja 1973



r. jako okresu składkowego z tytułu pozostawania w stosunku pracy, o którym mowa w art. 6 ust. 2 pkt 1 pkt a) w/w ustawy. Zgodnie z tym przepisem za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne po ukończeniu 15 lat życia na obszarze Państwa Polskiego - w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, jeżeli w tych okresach pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy albo rentę chorobową.

Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowym okresie przerwy wnioskodawca nie otrzymał żadnego wynagrodzenia z tytułu pozostawania w stosunku pracy, jak również nie pobrał żadnego zasiłku oraz nie została za niego – jako pracownika odprowadzona przez pracodawcę składka na ubezpieczenie społeczne.

Wnioskodawca podjął zatrudnienie w dniu 3 maja 1973 r., a przerwa pomiędzy ukończeniem czynnej służby wojskowej dnia 14 kwietnia 1973r., a podjęciem zatrudnienia wyniosła 18 dni. Wnioskodawca wracając do pracy, zachował wymagany termin 30 dni i dzięki temu okres zasadniczej służby wojskowej został mu wliczony do uprawnień związanych ze stosunkiem pracy.

Obecny art. 120 ust. 1 (art. 106 w brzmieniu z roku 1973) ustawy o powszechnym obowiązku obrony - zgodnie z wykładnią celowościową stwarza zatem możliwość uwzględnienia okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej przy kształtowaniu uprawnień pracownika zgłaszającego swoją gotowość do pracy. Należy dodać, że cel tego przepisu został uszczegółowiony w obowiązującym w spornym okresie § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22.11.1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin (Dz. U. z 1968 r., nr 44 poz. 318), zgodnie z którym zakład pracy, który zatrudniał żołnierza w dniu powołania do służby wojskowej, jest obowiązany niezwłocznie zatrudnić go na stanowisku poprzednio zajmowanym lub równorzędnym pod względem rodzaju pracy oraz zaszeregowania osobistego, jeżeli w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia z tej służby żołnierz zgłosi powrót do zakładu pracy. Według ustępu 2 tego przepisu niezachowanie przez żołnierza terminu, o którym mowa w ust. 1, powoduje wygaśnięcie stosunku pracy, chyba że niezachowanie terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

Poza tym przepis § 4 w/w rozporządzenia wskazuje również, że żołnierzowi, który w terminie 30 dni od dnia zwolnienia ze służby wojskowej zgłosił powrót do zakładu pracy, lecz z powodu choroby lub z innych przyczyn uniemożliwiają-

cych stawienie się do pracy nie może przystąpić do niej niezwłocznie, przysługują uprawnienia wynikające ze stosunku pracy, jeżeli zgodnie z obowiązującymi przepisami przedstawi dowody usprawiedliwiające nieobecność w pracy.

Wnioskodawca nie zgłosił gotowości do pracy przed dniem 26 kwietnia 1973 r. i nie przedstawił żadnych dowodów usprawiedliwiających jego nieobecność w pracy po dniu zakończenia odbywania zasadniczej służby wojskowej. Miał bowiem możliwość prawną i faktyczną przejawienia inicjatywy w tej mierze w okresie 30 dni od zakończenia zasadniczej służby wojskowej. Jednakże okres przerwy pomiędzy zakończeniem odbywania czynnej służby wojskowej, a powrotem do pracy trwający od dnia 14.04.1973 do 26.04.1973 r. nie mógł być – w ocenie Sądu Apelacyjnego - zaliczony do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy.

Należy podkreślić, że art. 120 ust. 1 w/w ustawy wskazuje możliwość zaliczenia do uprawnień wynikających ze stosunku pracy jedynie okresu odbywania czynnej służby wojskowej i nie rozciąga tej możliwości na okres przerwy pomiędzy zakończeniem czynnej służby wojskowej, a zgłoszeniem gotowości powrotu do pracy. Odmienne stanowisko Sądu Okręgowego bazuje na wykładni rozszerzającej art. 120 ust. 1 w/w ustawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z ustawy o powszechnym obowiązku obrony wynika, że w okresie między powołaniem pracownika do zasadniczej służby wojskowej, a jej odbyciem stosunek pracy w zakładzie zatrudniającym pracownika przed powołaniem na podstawie umowy o pracę trwa nadal. Ten stosunek ustaje wówczas, gdy pracownik w ciągu trzydziestu dni od dnia zwolnienia ze służby nie zgłosi się do zakładu zatrudniającego go przed powołaniem, gdyż niezachowanie tego terminu powoduje wygaśnięcie stosunku pracy, chyba że nastąpiło z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy. W okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej podstawowe obowiązki i prawa stron tego stosunku (świadczenie pracy przez pracownika i obowiązek zakładu wypłacania wynagrodzenia) są zawieszane. Pracodawca, który zatrudniał pracownika w dniu powołania do zasadniczej służby wojskowej, jest obowiązany zatrudnić go na poprzednio zajmowanym stanowisku lub równorzędnym, jeżeli w ciągu trzydziestu dni od dnia zwolnienia ze służby zgłosi się do zakładu w celu podjęcia pracy ( podobnej treści uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 1990.04.19 w sprawie III PZP 7/90 - OSNC 1991/1/4).

W wyroku z dnia 6 IV 2007r. w sprawie II UK 185/06 Sąd Najwyższy przyjął, że dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpie-

czeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.) za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 tej ustawy, nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę opłacania przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne (OSNP 2008/9-10/143 ).

Sąd Apelacyjny uznał, że ta konstatacja, z pewnym uzupełnieniem, ma również odniesienie do niniejszej sprawy. Z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę związany jest obowiązek ubezpieczenia społecznego oraz obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, co wynika z art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek taki istniał również przed wejściem w życie tej ustawy. Pracownik nie miał (podobnie jak nie ma obecnie) wpływu na wywiązywanie się pracodawcy z tego obowiązku. Wymaga więc rozstrzygnięcia kwestia, czy użyte w przepisach art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 określenie „okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne” w odniesieniu do pracowniczego ubezpieczenia społecznego oznacza, że warunkiem uznania za okres składkowy okresu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę jest opłacenie przez pracodawcę składek na ubezpieczenie społeczne pracownika.

W obecnym stanie prawnym obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne zarówno w części obciążającej pracodawcę, jak i pracownika spoczywa na pracodawcy - płatniku (art. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wykonywanie przez pracodawcę tego obowiązku jest niezależne od pracownika, zatem zaleganie pracodawcy ze składkami lub uchylanie się od ich opłacania powodowałoby brak środków na indywidualnym koncie pracownika, co miałoby wpływ na wysokość przyszłych świadczeń. W związku z tym został wprowadzony mechanizm chroniący pracownika przed skutkami niezależnego od niego zaniechania. W trybie określonym przepisem art. 40 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonuje na koncie ubezpieczonego uzupełnienia kwoty składek nieuregulowanych przez płatnika. Jeżeli tryb ten zostanie wyczerpany, okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, w którym pracownik otrzymuje wynagrodzenie, jest okresem ubezpieczenia, czyli okresem składkowym w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w rozumieniu ustawy o emeryturach i rentach, niezależnie od tego, czy pracodawca opłacił składki na ubezpieczenie.

Uzależnienie uznania okresu zatrudnienia wykonywanego w poprzednim stanie prawnym za okres składkowy od opłacenia przez pracodawcę składek kłóciłoby się z zasadą równego traktowania wszystkich ubezpieczonych sformułowaną w art. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzałoby także

zróznicowanie pracowników pozostających w zatrudnieniu przed wejściem w życie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez nałożenie obowiązku wykazania faktu opłacenia składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne tylko na niektórych, a nie wszystkich pracowników. W konsekwencji dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a tej ustawy nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę faktu opłacenia przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne, ale faktu pozostawania w zatrudnieniu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego - jeżeli fakt pozostawania w zatrudnieniu i zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy po zakończeniu służby wojskowej został udowodniony, okres tego zatrudnienia od dnia zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy jest okresem składkowym - nawet w przypadku, gdy pracodawca nie wypłacił pracownikowi wynagrodzenia za ten okres i nie zgłosił pracownika do ubezpieczenia.

Zgodnie z regułą sformułowaną w art. 80 Kodeksu pracy wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Regulacja zawarta w art. 81 k.p. stanowi od tej zasady wyjątek. Jest konsekwencją swoistego w stosunkach pracy rozkładu odpowiedzialności podmiotów za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań wzajemnych - zasady, że ryzyko produkcyjne, techniczne i osobowe ponosi pracodawca. Nie może więc być pozbawiony wynagrodzenia za pracę (przedmiotu zobowiązania wzajemnego pracodawcy) pracownik, który nie świadczył pracy (przedmiotu jego zobowiązania wzajemnego) z przyczyn od niego niezależnych.

Sąd Najwyższy w wyroku w sprawie I PK 115/09 z 14.12.2009 r. ( LEX nr 577683) wskazał, że cechami charakterystycznymi gotowości pracownika do wykonywania pracy są: 1) zamiar wykonywania pracy, 2) faktyczna zdolność do świadczenia pracy, 3) uzewnętrznienie gotowości do wykonywania pracy oraz 4) pozostawanie w dyspozycji pracodawcy.

Sąd Apelacyjny zaakceptował tę konstatację i uznał, że w dniu 26 kwietnia 1973r. wnioskodawca wykazał gotowość do podjęcia pracy. Tego dnia przybył do zakładu pracy, gdzie wręczono mu skierowanie na badania lekarskie. Ponieważ zaświadczenie o zdolności do pracy otrzymał dopiero 2 V 1973r. – faktyczne ponowne podjęcie pracy nastąpiło od dnia następnego. W tym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny stwierdził, że 26 kwietnia 1973r. zakończyła się nieobecność wnioskodawcy w pracy i tego dnia nastąpiła reaktywacja pozostającego w zawieszeniu stosunku pracy (zawieszenie praw i obowiązków stron stosunku pracy wy-

wołane służbą wojskową było podobne do zawieszenia tych praw i obowiązków w czasie urlopu bezpłatnego, który nie podlega wliczeniu do okresów składkowych). Okres od tego dnia należy więc zaliczyć wnioskodawcy do okresów składkowych, gdyż faktyczne podjęcie zatrudnienia, wiążące się z wypłatą wynagrodzenia za pracę, powstało z przyczyn niezależnych od pracownika.

Należy też wskazać na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20.10.2005 r. (III AUa 1336/04, OSA 2006/5/14), który stwierdził, że art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 220 ze zm.) stanowiący, że pracownikowi, który w ciągu trzydziestu dni od dnia zwolnienia z czynnej służby wojskowej podjął pracę u pracodawcy, u którego był zatrudniony w dniu powołania do tej służby, czas odbywania służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia u tego pracodawcy w zakresie wszystkich uprawnień wynikających ze stosunku pracy, nie stanowi podstawy prawnej do zaliczenia okresu przerwy między ukończeniem służby wojskowej, a ponownym podjęciem pracy jako okresu składkowego w myśl przepisów ubezpieczeniowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku tezę tę należy zmodyfikować poprzez konstatację, że wliczeniu do stażu ubezpieczeniowego podlega jako okres składkowy również okres od zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej do dnia faktycznego podjęcia pracy.

Z tych względów cały sporny okres 18 dni, który upłynął od momentu zakończenia przez wnioskodawcę czynnej służby wojskowej do chwili jego faktycznego powrotu do pracy nie mógł być zaliczony do jego stażu ubezpieczeniowego. Dopiero od momentu zgłoszenia gotowości do pracy, tj. od dnia 26.04.1973r. do 2.05.1973r. wnioskodawca mógł podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy na mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Okres ten nie wystarczał jednak do ustalenia, że wnioskodawca legitymuje się wymaganym do przyznania prawa do świadczenia przedemerytalnego okresem 40 lat.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjął, iż w decyzji ZUS prawidłowo przyjęto, że Andrzej S. nie spełnił wymogu z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2005 r. o świadczeniach przedemerytalnych do uzyskania prawa do świadczenia przedemerytalnego, gdyż nie udowodnił do dnia wydania tej decyzji okresu 40 lat uprawniających do przyznania prawa świadczenia przedemerytalnego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w wyroku.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 21 września 2010 r. Sygn. akt III AUa 608/10**

Wydanie wyroku po 3 dniach od otrzymania przez wnioskodawcę wezwania do nadesłania szczegółowych zarzutów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne z kilku odległych lat – bez czekania, aż upłynie wyznaczony przez Sąd I instancji do nadesłania pisma procesowego termin 14 dni – stanowiło naruszenie art. 224 § 1 kpc oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.).

*Przewodniczący: SSA Krzysztof Staryk (spr.)*

*Sędziowie: SA Tomasz Kajewski*

*SA Bożena Szponar - Jarocka*

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 21 września 2010 r. w Białymstoku sprawy z wniosku Jerzego Ż. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. o ustalenie wysokości zaległych składek na ubezpieczenia społeczne na skutek apelacji wnioskodawcy Jerzego Ż. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 marca 2010 r. sygn. akt IV U 119/10 uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O.

### **UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 2.12.2009 r. na mocy art. 83 ust. 1 pkt 3, art. 17, 32 oraz art. 46 w zw. z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. 2007 r. Nr 11 poz. 74 ze zm.) stwierdził, że Jerzy Ż. posiada zobowiązania wobec ZUS-u z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia wynoszące: na ubezpieczenia społeczne za okres od grudnia 1999 r. do grudnia 2004 r. - w kwocie 25.691,93 zł (należność główna) i odsetki - 27.553,00 zł; na ubezpieczenie zdrowotne za listopad 1999 r. oraz za okres od stycznia 2000 r. do grudnia 2004 r. - w kwocie 6.647, 53 zł (należność główna) i odsetki - 6.826,00 zł; na Fundusz Pracy za okres od grudnia 1999 r. do grudnia 2004 r. - w kwocie 1.836,65 zł (należność główna) i odsetki - 1.972,00 zł.



W odwołaniu od decyzji Jerzy Ż. domagał się jej uchylenia w całości poprzez przyjęcie, że roszczenia ZUS powstałe przed dniem 1 stycznia 2003 r. uległy przedawnieniu. Argumentował, że wymieniona decyzja została wydana z naruszeniem szeregu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Dodał przy tym, że organ rentowy wprawdzie poinformował go o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w ZUS, jednak zaskarżoną decyzję wydał w ten sposób, iż uprawnienie strony postępowania zawarte w art. 10 § 1 k.p.a. było niewykonalne.

Sąd Okręgowy w O. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 26 marca 2010 r. oddalił odwołanie Jerzego Ż.

Sąd I instancji ustalił, że Jerzy Ż. od dnia 29.06.1993 r. figuruje w ewidencji podatników prowadzących działalność gospodarczą, opodatkowaną na zasadach ogólnych. Natomiast w ewidencji działalności gospodarczej odwołujący jest zarejestrowany pod nr 12805. Z tytułu wymienionej działalności skarżący dokonał zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego od dnia 1 stycznia 1999 r. oraz przekazał dokumenty rozliczeniowe za styczeń 1999 r., marzec 1999 r. oraz wrzesień 1999 r. Nie przedłożył deklaracji rozliczeniowej za luty 1999 r. i miesiące: kwiecień-sierpień 1999 r. oraz dokumentów począwszy od października 1999 r. W oparciu o powyższe Zakład Ubezpieczeń Społecznych w O. decyzją z dnia 4 stycznia 2008 r. stwierdził, że Jerzy Ż. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy powołał się na art. 16-32 oraz art. 33-51 oraz art. 24 ust. 1-6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy miał na uwadze nowelizację przepisu art. 24 ust. 4 dokonaną przez art. 1 pkt 9 lit. a) ustawy z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2002 r. Nr 241, poz. 2074). Wprowadziła ona zasadę, że należności z tytułu składek przedawniają się po upływie 10 lat licząc od dnia, w którym stały się wymagalne. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 kwietnia 2005 r. (I UK 232/2004, OSNP 2006/1-2/26) wyjaśnił, że niniejsza zmiana ustanawiająca 10-letni okres przedawnienia należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2003 r., nie ma zastosowania do należności przedawnionych przed tym dniem. Oznacza to, że ostatnimi składkami, które objęło 5-letnie przedawnienie były składki wymagalne za grudzień 1997 r., których termin przedawnienia upłynął w grudniu 2002 r. Wszystkie późniejsze należności składkowe (po grudniu 1997 r.) zostały objęte 10-letnim przedawnieniem, co ma także miejsce



w odniesieniu do składek niezapłaconych przez wnioskodawcę. Pamiętać bowiem trzeba, że zobowiązania składkowe ubezpieczonego obejmują okres począwszy od stycznia 1999 r. Ustawa zmieniająca z dnia 18 grudnia 2002 r. nie naruszyła zasady niedziałania prawa wstecz, bowiem dotyczyła wyłącznie zobowiązań składkowych nieprzedawnionych, a nie wszelkich składek nieuregulowanych przed datą 1 stycznia 2003 r., aczkolwiek ustawa zmieniająca nie zawierała przepisów przejściowych. Analogiczny pogląd prawny przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 kwietnia 2005 r. (I UK 233/04 OSNP 2006/1-2/27). Z samej treści znowelizowanego przepisu wynika, że ustawodawca wydłużył termin przedawnienia i wobec tego wierzytelności nieprzedawnione podlegają dłuższemu okresowi przedawnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2007 r., I UK 37/07, OSNP 2008/17-18/266).

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek ubezpieczonego o zobowiązanie pozwanego do szczegółowego przedstawienia należności z tytułu nieopłaconych składek z wyodrębnieniem miesięcznych kwot, odsetek oraz mechanizmu ich wyliczenia i terminu płatności. Pamiętać należy, że już na etapie postępowania przed ZUS organ rentowy dokonał zestawienia takich należności pismem z dnia 22 maja 2009 r. i poinformował o tym skarżącego. Odwołujący pomimo otrzymanej informacji, nie przystąpił do postępowania oraz nie uregulował zadłużenia, a w toku procesu, pomimo zobowiązania nałożonego przez Sąd, nie wykazał poszczególnych należności miesięcznych wraz z dowodami opłaty należnych za dane miesiące składek, które w jego ocenie nie zostały uwzględnione przez ZUS.

Sąd Okręgowy dodał, że uregulowanie należnych, zaległych składek przez ubezpieczonego będzie dla niego korzystne, gdyż powiększy jego staż ubezpieczenia, co będzie miało wpływ na prawo do przyszłych świadczeń z ubezpieczenia społecznego i ich wysokość.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, przyjmując za bezsporne, że Jerzy Ż., pomimo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, nie złożył wszystkich wymaganych dokumentów rozliczeniowych i nie opłacił składek za okresy objęte zaskarżoną decyzją, choć faktycznie wykonywał pozarolniczą działalność gospodarczą, dlatego Sąd oddalił odwołanie jako bezpodstawne na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Jerzy Ż., zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. nie wyjaśnienie przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności istotnych dla orzekania w sprawie, gdyż:

- Sąd nie ustalił (brak tego w treści uzasadnienia wyroku), których zobowiązań skarżącego, tj. których miesięcznych składek dotyczy decyzja ZUS z 2.12.2009 r., i jakie były terminy płatności tych zobowiązań - w związku z tym nie ustalając również, od jakich dat rozpoczął się bieg okresów przedawnienia dla każdego z tych zobowiązań,

- Sąd w treści uzasadnienia wyroku nie poczynił ustaleń dotyczących poszczególnych faktów wskazanych przez skarżącego w odwołaniu i podnoszonych na okoliczność poszczególnych zarzutów dotyczących decyzji ZUS, a związanymi z treścią samej decyzji, treścią dokumentów w postępowaniu administracyjnym zmierzających do jej wydania, oraz przebiegiem samego postępowania administracyjnego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy, gdyż Sąd - niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy - ustalił, że skarżący nie wykonał nałożonego zobowiązania Sądu (ostatni akapit ustaleń), gdy tymczasem skarżącemu nie zapewniono możliwości wykonania tego zobowiązania. Zobowiązanie Sądu skarżący otrzymał w dniu 23 marca 2010 r. (dowód w aktach sprawy - zwrotka zawiadomienia z 9.3.2010 r.), co oznacza, że wyznaczony przez Sąd termin upływał w dniu 6 kwietnia. Tymczasem Sąd przed upływem wyznaczonego przez siebie terminu, nie czekając, w dniu 26 marca 2010 r. zamknął rozprawę i wydał wyrok.

3. naruszenie prawa materialnego, przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie , w szczególności:

- błędną wykładnię art. 6 kc - skutkującą żądaniem od skarżącego wyodrębnienia poszczególnych należności miesięcznych i żądanie przedłożenia dowodów opłat za dane miesiące (niewzględnionych zdaniem skarżącego przez ZUS), gdy tymczasem to organ orzekając w decyzji o wysokości zobowiązania skarżącego, w treści i uzasadnieniu skarżonej decyzji nie wskazał jakich konkretnych miesięcy (tj. pojedynczych zobowiązań) ta decyzja dotyczy, nie wskazał też kwot tych zobowiązań ani naliczonych od nich odsetek i również w toku postępowania sądowego organ nie sprecyzował przedmiotu decyzji (nie podał, za które miesięczne składki skarżący jest w zwłoce, od jakiej daty, w jakich kwotach, z wyszczególnieniem wysokości naliczonych i żądanych odsetek), jeśli decyzja jest nie skonkretyzowana co do przedmiotu, to skarżący ją nie ma żadnej możliwości wyodrębniania należności (bo to organ wydający decyzję, a nie jej adresat, wie czego dotyczy decyzja), a tym bardziej przedkładania dowodów zaprzeczających ustaleniom nieznanym adresatowi decyzji.

- art. 24 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – poprzez uznanie, że przedawnienie nie wystąpiło;

- art. 7,10 § 1, 77 § 1 i 107 kpa - poprzez pominięcie przez Sąd w uzasadnieniu wyroku i nie odniesienia się do zarzutów skarżącego, dotyczących naruszenia tych przepisów w postępowaniu administracyjnym zmierzającym do wydania skarżonej decyzji;

4. naruszenie przepisów postępowania, w tym:

- naruszenie zasady prawdy materialnej w postępowaniu – tj. oparcie wyroku na niewystarczająco ustalonym stanie faktycznym;

- art. 232 kpc - poprzez nie zażądanie przez Sąd od organu ZUS wyjaśnienia, których miesięcznych składek domaga się w decyzji od skarżącego i w jakich kwotach;

- art. 233 § 1 kpc - poprzez nieuzasadnione przekroczenie przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów, tzn. brak oparcia twierdzeń Sądu (o tym, że skarżący ma błędny pogląd co do przedawnienia części roszczeń dot. składek) w poczynionych przez Sąd ustaleniach - z uwagi na fakt, iż Sąd w uzasadnieniu wyroku nie ustalił, których zaległych miesięcznych składek dotyczy decyzja ZUS, nie ustalił też dat, od jakich te składki były wymagalne (nie ustalając od kiedy skarżący jest w zwłoce w spełnieniu każdego z tych świadczeń), a zatem nie mógł Sąd podjąć rozważań o słuszności (bądź nie) podnoszonego przez skarżącego zarzutu przedawnienia części należności, gdyż przedmiot tych rozważań nie był wcześniej przez Sąd ustalony;

- art. 224 §1 kpc - poprzez to, że Sąd w prowadzonym postępowaniu, zobowiązując skarżącego do przedstawienia dowodów i wyznaczając mu na to termin, przed upływem wyznaczonego przez siebie terminu, nie czekając na wykonanie zobowiązania przez skarżącego, zamknął rozprawę i wydał wyrok.

Apelujący wniósł o uchylenie wyroku przez uznanie powództwa i uchylenie decyzji ZUS z 2.12.2009 r. oraz zasądzenie od ZUS na rzecz skarżącego zwrotów kosztów procesu według norm przypisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna w części dotyczącej uchybień proceduralnych Sądu I instancji. Uchybienia te wynikały z następujących okoliczności. Wnioskodawca nie stawił się na rozprawę dnia 5 marca 2010 r., pomimo prawidłowego zawiadomienia o terminie. Przewodnicząca wówczas zreferowała stan sprawy i doręczyła peł-

nomocnikowi ZUS-u odpis pisma procesowego wnioskodawcy z dnia 4.03.2010 r. Następnie Sąd postanowił odroczyć rozprawę na dzień 26.03.2010 r. i o nowym terminie zawiadomić Jerzego Ż. i zobowiązać go do przedstawienia w piśmie procesowym konkretnych zarzutów do decyzji, a w szczególności do wyodrębnienia poszczególnych należności miesięcznych wraz z dowodami opłaty należnych za dane miesiące składek, które jego zdaniem nie zostały uwzględnione przez ZUS. Zawiadomienie w tym przedmiocie zostało doręczone Jerzemu Ż. dopiero dnia 23.03.2010 r., czyli na trzy dni przed wyznaczonym terminem rozprawy. Jak wynikało z tego zawiadomienia Sąd wyznaczył Jerzemu Ż. termin 14 dni na złożenie stosownego pisma do Sądu.

Dnia 26.03.2010 r. (po 3 dniach od otrzymania wezwania do złożenia zarzutów) Jerzy Ż. nie stawił się na rozprawę, jak również nie złożył pisma procesowego z konkretnymi zarzutami do decyzji. Sąd Okręgowy wówczas przyjął, że Jerzy Ż. został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy. Przewodniczący zamknął rozprawę. Tego dnia Sąd również wydał wyrok.

Jak wynika z art. 149 § 2 k.p.c. o posiedzeniach jawnych zawiadamia się strony i osoby zainteresowane przez wezwanie lub ogłoszenie podczas posiedzenia. Stronie nieobecnej na posiedzeniu jawnym należy zawsze doręczyć wezwanie na następne posiedzenie. Wezwanie powinno być doręczone co najmniej na tydzień przed posiedzeniem. W wypadkach pilnych termin ten może być skrócony do trzech dni.

Z kolei zgodnie z art. 472 § 1 k.p.c. Sąd może wzywać strony, świadków, biegłych lub inne osoby w sposób, który uzna za najbardziej celowy, nawet z pominięciem sposobów przewidzianych przez przepisy ogólne, jeżeli uzna to za niezbędne do przyspieszenia rozpoznania sprawy. Dotyczy to również doręczeń oraz zarządzeń mających na celu przygotowanie rozprawy, zwłaszcza zaś żądania przedstawienia niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy akt osobowych i innych dokumentów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Jerzy Ż. został zawiadomiony o rozprawie zbyt późno, aby móc przygotować się do merytorycznego uczestnictwa (zawiadomienie o terminie rozprawy otrzymał tylko 3 dni wcześniej); w tym samym terminie dowiedział się o konieczności złożenia pisma procesowego z konkretyzacją zarzutów do zaskarżonej decyzji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - z okoliczności sprawy nie wynika też, aby istniała konieczność traktowania jej jako pilnej i zastosowania skróconego trzydniowego terminu zawiadomienia o terminie rozprawy i sprecyzowania zarzutów -

tym bardziej, że Sąd zobowiązał go do precyzyjnych i pracochłonnych wyliczeń poszczególnych należności miesięcznych.

Sąd Okręgowy wydając wyrok dnia 26.03.2010 r., nie zachował się konsekwentnie (nie respektując własnego zarządzenia), a także uniemożliwił Jerzemu Ź. złożenie pisma procesowego ze skonkretyzowanymi zarzutami do decyzji w wyznaczonym przez siebie terminie. Odwołujący został zatem pozbawiony prawa przedstawienia Sądowi swego stanowiska i dowodów na jego poparcie (art. 6 k.c. i 232 k.p.c.) oraz obrony swoich racji, wbrew zasadzie kontradiktoryjności procesu – zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd nie zażądał od organu rentowego szczegółowego zestawienia kwot zaległości składowych skarżącego za poszczególne miesiące (zgodnie z jego wnioskiem).

W rezultacie nie można przyjąć, że w momencie zamknięcia rozprawy sprawa została należycie wyjaśniona. Zgodnie bowiem z art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy.

Sąd Okręgowy pozbawił również skarżącego możliwości zgłaszania stosownych wniosków, a tym samym do skorzystania z uprawnień, które gwarantuje mu art. 217 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów niniejszego kodeksu mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu.

Należy wskazać, że zgodnie z art. 224 § 1 k.p.c. przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom.

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego zamknięcie rozprawy powinno być podejmowane przy uwzględnieniu możliwości korzystania przez strony z uprawnień procesowych przy przedstawianiu okoliczności sprawy (orzeczenie SN z 11.04.2000 r., III CKN 237/2000, A. Jakubecki, Kontradiktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian Kodeksu postępowania cywilnego, s. 63) oraz wykazywaniu słuszności własnych twierdzeń (orz. SN z 11 kwietnia 2000 r., III CKN 237/00).

Sąd Apelacyjny uznał, że przy wykładni w/w przepisów należy również uwzględnić art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993 r. nr 61 poz. 284 ze zm.), który doty-

czy prawa do rzetelnego procesu, na co składa się między innymi (ustęp 1) prawo każdego do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach.

Z art. 6 Konwencji wynika, że powinna być zachowana nie tylko zasada równości broni pomiędzy oskarżeniem i obroną przez umożliwienie oskarżonemu zapoznania się z wynikami śledztwa w celu przygotowania obrony, ale także zachowanie równych możliwości przedstawienia swoich argumentów przez obie strony procesu cywilnego. Wraz ze wzrostem znaczenia kontrydiktoryjności w sprawach pracowniczych i ubezpieczeniowych - głównym zadaniem sądu jest wysłuchanie obu stron i podjęcie decyzji w oparciu o przedstawione przez nie argumenty. Kontrydiktoryjność postępowania odzwierciedla rzymską zasadę „audiatur et altera pars”. Orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w tej kwestii dotyczy głównie spraw karnych i wskazuje, że odpowiedź na pytanie, czy oskarżony w konkretnej sprawie miał „odpowiedni czas” na właściwe przygotowanie obrony, zależy od okoliczności takich np., jak: natura stawianych zarzutów, stopień skomplikowania sprawy, obciążenie adwokata pracą, faza postępowania, w jakiej znajduje się sprawa, decyzja oskarżonego, że będzie bronił się osobiście. Trybunał uznał, np. że 15 dni wystarczy na przygotowanie obrony w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko lekarzowi o bezpodstawne wydawanie zaświadczeń o niezdolności do pracy (Orzeczenie Albert i Le Compte v. Belgia z 10 lutego 1983 r., A. 58).

W ocenie Sądu Apelacyjnego – w realiach niniejszej sprawy - wydanie wyroku po 3 dniach od otrzymania wezwania do nadesłania szczegółowych zarzutów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne z lat 1999 – 2004 bez czekania, aż upłynie wyznaczony przez Sąd I instancji termin 14 dni – stanowiło również naruszenie art. 6 cytowanej wyżej Konwencji.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 24 sierpnia 2010r. Sygn. akt III AUa 487/10**

Do obowiązku Sądu rozstrzygającego kwestię wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze w myśl § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze – należy samodzielne ustalenie, jakie prace wykonywał wnioskodawca i czy prace te należy zaliczyć do prac w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a jedynie wyjątkowo – można skorzystać w tej kwestii z opinii biegłego. Pozostawienie biegłemu ustaleń i oceny prawnej tych kwestii oraz oparcie się wyłącznie na opiniach biegłego przez sąd I instancji – może w rezultacie naruszenia art. 278 § 1 kpc, uzasadniać uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi do ponownego rozpoznania.

*Przewodniczący: SSA Krzysztof Staryk (spr.)*

*Sędziowie: SA Alicja Sołowińska*

*SA Tomasz Kajewski*

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2010 r. w Białymstoku sprawy z wniosku Grzegorza Waldemara P. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o emeryturę na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 maja 2010 r. sygn. akt III U 331/09 zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

### **UZASADNIENIE**

Decyzją z dnia 27.07.2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. powołując się na przepisy ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników pracujących w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, odmówił Grzegorzowi Waldemarowi P. prawa do emerytury – wskazując, że nie udowodnił on 15 lat pracy w warunkach szczególnych, a jedynie 12 lat 1 miesiąc i 12 dni.



W odwołaniu od tej decyzji Grzegorz Waldemar P. domagał się zmiany decyzji i przyznania prawa do wcześniejszej emerytury. Podniósł, iż od 6.08.1968 r. do 25.09.1986 r. był zatrudniony w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. i przez cały ten okres pracował w warunkach szczególnych. Jego staż pracy w warunkach szczególnych jest wyższy od wymaganych 15 lat.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie. Odnosząc się do argumentacji zawartej w odwołaniu podał, iż okres pracy w BPN „Centrala Nasienna” nie był rozpatrywany, ponieważ odwołujący nie przedłożył żadnych dowodów na okoliczność wykonywania wówczas pracy w warunkach szczególnych.

Po rozpoznaniu powyższego odwołania Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. wyrokiem z dnia 13 maja 2010 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał Grzegorzowi Waldemarowi P. prawo do emerytury od dnia 2 października 2009 r.

Sąd ten ustalił, że Grzegorz Waldemar P. (ur. 23.03.1949 r.) w dniu 21.05.2009 r. wystąpił z wnioskiem o emeryturę.

Na 1.01.1999 r. wnioskodawca udowodnił 30 lat 3 miesiące 15 dni okresów składkowych. Organ rentowy na dzień 1.01.1999 r. uwzględnił 12 lat 1 miesiąc 12 dni okresów pracy w warunkach szczególnych. Uwzględniony okres dotyczył zatrudnienia w PKP „C.” S.A. Zakładzie Taboru w B., gdzie wnioskodawca pracował od 06.11.1986 r. do 25.03.2004 r. ZUS uwzględnił okresy: od 06.11.1986 r. do 10.02.1994 r., od 20.02.1994 r. do 08.10.1996 r. i od 12.10.1996 r. do 31.12.1998 r.

W Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. wnioskodawca był zatrudniony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy od 06.08.1968 r. do 25.09.1986 r. Wnioskodawca nie uzyskał świadectwa pracy w warunkach szczególnych. Początkowo Grzegorz Waldemar P. pracował na stanowisku robotnika, zaś od 01.07.1976 r. jako starszy robotnik - brygadzysta. Do jego obowiązków należało przyjmowanie nasion i ich przerób (zakres obowiązków k. 34-35 akt osobowych). Pracował również przy rozładunku zboża z wagonów i przesypaniu do worków, co było również wykonywane ręcznie. Rozładowywał i załadowywał również ziemniaki i czerwoną koniczynę. Zboże było transportowane do suszarni, gdzie następował proces jego oczyszczania i suszenia. Wnioskodawca obsługiwał trzy suszarnie - dwie na węgiel i jedną na ropę. Odwołujący stale kontrolował wilgotność zboża. Jego praca odbywała się w po-

mieszczeniach, w których panowało duże zapylenie. Pracownicy, w tym wnioskodawca, nie posiadali odzieży ochronnej, a specjalne maski ochronne były używane jedynie przy oczyszczaniu maszyn służących do suszenia. W samej suszarni panowała wysoka temperatura, przekraczająca 35°C. Suszeniu poddawano różnego rodzaju zboża i zmiana suszonego komponentu wymagała wcześniejszego wyczyszczenia sit, co również odbywało się ręcznie i w zapyłonym środowisku. Warunki pracy w suszarni potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie, byli współpracownicy odwołującego. Świadek Roman M. pracował razem z odwołującym. Świadek uzyskał z zakładu pracy świadectwo pracy w warunkach szczególnych. Potwierdził, iż praca odwołującego polegała na oczyszczaniu i suszeniu zboża. Wnioskodawca rozładowywał również zboże, ładował je do worków, następnie plombował i oznakowywał.

Na okoliczność wykonywania pracy w warunkach szczególnych w okresie pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. Sąd dopuścił dowód z dwóch opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Pierwszy biegły nie znalazł podstaw do uznania spornego okresu pracy za pracę w warunkach szczególnych. W opinii głównej wydanej w oparciu o akta osobowe i zeznania odwołującego, biegły wskazał, iż odwołujący wykonywał różnego rodzaju prace - przyjmowanie nasion do przerobu, przerób nasion, które były wykonywane w warunkach szczególnych, ale również inne prace związane z rozładunkiem i załadunkiem zboża. Te ostatnie prace wchodziły w skład spornego okresu do wykonywanego w warunkach szczególnych, ponieważ podstawą jest wykonywanie pracy w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Prace przy załadunku i rozładunku nie posiadają waloru pracy w warunkach szczególnych. Przy opinii uzupełniającej biegły dysponował pełnym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, jednak wskazał, iż nie wynika z nich, aby wnioskodawca wykonując prace w suszarni pracował w warunkach, gdzie temperatura powietrza przekracza 35°C. Potrzywał opinię o braku podstaw do uwzględnienia okresu pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. do pracy w warunkach szczególnych.

Sąd uzyskał opinię drugiego biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, który dysponował pełnym materiałem dowodowym uzyskanym w sprawie. Zaopiniował, iż istnieją podstawy do uwzględnienia spornego okresu do okresu pracy w warunkach szczególnych. W sposób szczegółowy odniósł się do wszystkich aspektów związanych ze szkodliwymi warunkami pracy w suszarni. Wskazał na

cały szereg szkodliwych czynników mających wpływ na zaliczenie całego okresu pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. do okresu pracy w warunkach szczególnych. Biegły wskazał na silne zapylenie środowiska pracy, wysoki współczynnik hałasu oraz wysoką temperaturę panującą w miejscu pracy odwołującego. Te czynniki powodują, iż praca przy suszeniu i oczyszczaniu zboża była wykonywana w warunkach szczególnych. Również prace związane z rozładunkiem i załadunkiem komponentów paszowych są pracami w warunkach szczególnych.

Sąd podzielił wnioski zawarte w drugiej opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny. Idąc za przyjętą opinią biegłego Sąd uznał, że odwołujący przez cały sporny okres pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. pracował w warunkach szczególnych. Do okresu pracy w warunkach szczególnych uwzględnieniu podlegał okres w wymiarze niezbędnym do wykazania stażu 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Wnioski płynące z pierwszej opinii i uzupełniającej nie zostały podzielone przez Sąd. Biegły wskazywał na okoliczności, które nie dawały podstaw do uwzględnienia okresu pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. do okresu pracy w warunkach szczególnych i dotyczyły wykonywania innych czynności tj. prac związanych z rozładunkiem i załadunkiem zboża. Po uzyskaniu kompletnego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, biegły wskazał, iż nie wynika z nich, aby praca w suszarni, wcześniej uwzględniona w opinii głównej, była wykonywana w temperaturze powyżej 35°C. Wnioski płynące z tej opinii stoją - w ocenie Sądu Okręgowego – w sprzeczności z zeznaniami świadków, którym Sąd dał w pełni wiarę.

Uwzględnienie okresu pracy w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. w wymiarze niezbędnym do uzupełnienia brakującego okresu pracy w warunkach szczególnych do wymaganych 15 lat, dało ostatecznie podstawę do przyznania odwołującemu prawa do emerytury w obniżonym wieku, dlatego na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Sąd orzekł jak w sentencji.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

- przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 184 w zw. z art. 32 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. Nr 153, poz. 1227 z 2009 r. ze zm.) w związku z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8 poz. 43

ze zm.), poprzez przyjęcie przez Sąd, że wnioskodawca udowodnił co najmniej 15-letni okres zatrudnienia w warunkach szczególnych, uprawniający do przyznania prawa do emerytury,

- przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez nieuwzględnienie przez Sąd całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego z zakresu BHP Zbiwniewa Ch. i przyjęcie za podstawę ustaleń co do charakteru pracy wykonywanej przez wnioskodawcę w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. od 6 sierpnia 1968 r. do 25 września 1986 r. jedynie opinii biegłego z zakresu BHP Krzysztofa P.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego jest zasadna, chociaż częściowo z innych względów, niż w niej wskazane. Sąd I instancji nie dokonał właściwych ustaleń faktycznych i prawnych w niniejszej sprawie, na skutek czego nieprawidłowo ocenił, że istnieją przesłanki do przyznania Grzegorzowi Waldemarowi P. prawa do emerytury na podstawie art. 184 i 32 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2004 r., nr 39, poz. 353 ze zm.) oraz na podstawie § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.).

Jak wynika z art. 32 ust. 1 i ust. 4 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U z 2009 r. nr 153, poz. 1227) ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2-3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1.

Wiek emerytalny, o którym mowa w art. 32 ust. 1 w/w ustawy, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki określa rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Według § 4 tego rozporządzenia pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia, nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wy-

noszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn i posiada wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Niekwestionowanym jest, że Grzegorz Waldemar P. legitymuje się wymagającym wiekiem 60 lat oraz stażem ubezpieczeniowym w wysokości 30 lat 3 miesiące 15 dni okresów składkowych. Organ rentowy na dzień 01.01.1999 r. uwzględnił 12 lat 1 miesiąc 12 dni okresów pracy w warunkach szczególnych.

Należało zatem rozważyć, czy wnioskodawca w okresie zatrudnienia w Białoostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. od 6 sierpnia 1968 r. do 25 września 1986 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w zakresie niezbędnym do uzupełnienia brakującego okresu (tj. co najmniej 2 lata i 11 miesięcy).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2009 r. w sprawie I UK 201/08 (niepublikowanym) uznał za trafny wskazany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., a następnie wskazując na swój wyrok z dnia 30 marca 2000 r. II UKN 446/99 (OSNP 2001/18/562) - potwierdził stanowisko, według którego ustalenie wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze) - nie wymaga wiadomości specjalnych uzasadniających prowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Zdaniem Sądu Najwyższego rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, wymagającego oceny, czy wnioskodawca w spornym okresie wykonywał pracę w warunkach szczególnych zgodnie z w/w przepisami oraz czy wykonywał tę pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy wymaga uprzedniego ustalenia, czy zakres jego obowiązków obejmował czynności wymienione w poszczególnych punktach załącznika A. W cytowanym wyroku z dnia 8 stycznia 2009 r. (IUK 201/08) Sąd Najwyższy uznał, że pozostawienie biegłemu ustaleń i oceny prawnej tych kwestii oraz oparcie się wyłącznie na opiniach biegłego przez sądy obu instancji - uzasadniało uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny podzielił te konstatacje i uznał, że do obowiązku Sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie należy samodzielne ustalenie, jakie prace wykonywał wnioskodawca i czy prace te należy zaliczyć do prac w szczególnych warunkach w rozumieniu cytowanych wyżej przepisów, a jedynie wyjątkowo – można skorzystać w tej kwestii z opinii biegłego.

W tym aspekcie należało uznać za nieprawidłowe pozostawienie przez Sąd Okręgowy w S. merytorycznych ustaleń i oceny prawnej biegłym sądowym z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznał, że nie należy opierać ustaleń na znajdujących się w aktach sprawy na opiniach biegłych (zwłaszcza, że były one wzajemnie sprzeczne), ale należy dokonać własnych ustaleń.

Sąd Apelacyjny uznał, że zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że w okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie Centrala Nasienna” Oddział w S. od 6 sierpnia 1968 r. do 25 września 1986 r. wnioskodawca wykonywał pracę w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Dokumenty zawarte w aktach osobowych wskazują, że był on zatrudniony na stanowisku pracownika fizycznego i starszego robotnika, co nie wskazuje na wykonywanie pracy na stanowisku wymienionym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Rozwiązanie umowy o pracę poprzedzone było stwierdzeniem przez kierownictwo zakładu, że wnioskodawca pił alkohol wspólnie z innymi pracownikami, co jak wynika z akt osobowych – nie zdarzyło się po raz pierwszy. Był on nawet rok wcześniej ukarany naganą z tego właśnie względu. Odwołujący się zaprzeczał tym faktom w czasie rozprawy apelacyjnej, co poddaje w wątpliwość prawdziwość składanych przez niego wcześniej wyjaśnień.

Jedynie zakres czynności z 5.XII.1983 r. (k. 34 akt osobowych) zawiera informacje, że do jego obowiązków należało nadzorowanie procesu: oczyszczania zbóż, workowania, suszenia zbóż, dbanie o prawidłowe oznakowanie worków, dbanie o ład, porządek na terenie zakładu, a zwłaszcza w magazynach, sprawny załadunek i rozładunek wagonów i samochodów, a także wykonywanie innych prac zleconych przez przełożonych.

Z tego zakresu czynności wynika, że jedynie prace przy suszeniu zbóż, stanowiące tylko jedną z wielu czynności wykonywanych przez wnioskodawcę, mogłyby być zaliczone do prac w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że początkowo Grzegorz Waldemar P. pracował na stanowisku robotnika, zaś od 01.07.1976 r. jako starszy robotnik - brygadzysta. Do jego obowiązków należało przyjmowanie nasion i ich przerób. Pracował również przy rozładunku zboża z wagonów i przesypywaniu do worków, co było również wykonywane ręcznie. Rozładowywał i załadowywał również ziemniaki i czerwoną koniczynę. Zboże było transportowane do suszarni, gdzie



następował proces jego oczyszczania i suszenia. Wnioskodawca obsługiwał trzy suszarnie - dwie na węgiel i jedną na ropę. Odwołujący kontrolował wilgotność zboża. Jego praca odbywała się w pomieszczeniach, w których panowało duże zapylenie. Pracownicy, w tym wnioskodawca, nie posiadali odzieży ochronnej, a specjalne maski ochronne były używane jedynie przy oczyszczaniu maszyn służących do suszenia.

Nie można jednak podzielić poglądu Sądu I instancji, że prace wykonywane przez odwołującego na stanowisku robotnika i starszego robotnika podlegały zaliczeniu do prac wykonywanych w warunkach szczególnych w oparciu o zapisy w wykazie A dział X poz. 10 - prace wykonywane przy wytwarzaniu mąki, kasz, płatków i śruty oraz działu XIV poz. 11 - prace w suszarniach z zastosowaniem podgrzewania, jeżeli temperatura powietrza w tych suszarniach przekracza 35°C.

Na rozprawie apelacyjnej wnioskodawca przyznał, że suszarnia pracowała sezonowo - od lipca do października.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - wnioskodawca pracował co prawda w pewnych okresach przy oczyszczaniu oraz workowaniu zboża, ale te czynności nie mogą być uznane za prace wykonywane w warunkach szczególnych w oparciu o wykaz A, dział X, poz. 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. - prace przy wytwarzaniu mąki, kasz, płatków i śruty, gdyż wytwarzanie mąki, kasz, płatków i śruty polega na rozdrabnianiu płatków zbóż, a więc wiąże się ze znacznie większym zapyleniem. Natomiast czyszczenie i workowanie zbóż nie jest wymienione w omawianym przepisie. Wytwarzanie mąki, czy śruty odbywało się w innych budynkach. Jak wynika z wyjaśnień wnioskodawcy i zeznań świadków, którzy zeznawali przed Sądem Okręgowym, jedynie sporadycznie pracował on przy wytwarzaniu śruty, co odbywało się przeważnie w październiku i listopadzie. W ramach wykonywania poleceń przelożonych – pracował on w różnych miejscach zakładu pracy oraz poza nim – przy załadunku i rozładunku wagonów.

Odwołujący brał także udział w niektórych miesiącach przy suszeniu zboża, co może być zaliczone do prac wykonywanych w warunkach szczególnych w oparciu o wykaz A, dział XIV, tj. prace różne, poz. 11 - prace w suszarniach z zastosowaniem podgrzewania, jeśli temperatura powietrza w tych suszarniach przekraczała 35°C. Należy jednak wskazać, iż świadkowie składający zeznania w sprawie na okoliczności związane z wysokością temperatury podczas procesu suszenia, nie potwierdzili faktu, iż temperatura ta była zawsze wyższa niż 35°C. Świadek Zygmunt Ch. zeznał: „dla zbóż do siewu temperatura musiała być niższa, a jak do produkcji to wyższa”.



Na rozprawie apelacyjnej wnioskodawca przyznał, że mniej więcej połowa zbóż przeznaczona była do siewu, a połowa do dalszego przetworzenia. Ponieważ nie ma obecnie żadnych dokumentów, które wskazywałyby przy jakiej temperaturze odbywało się suszenie – zgromadzone w sprawie dowody zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazują, że połowa prac związanych z suszeniem mogła przebiegać w temperaturze poniżej 35 stopni C. Czynności wykonywane przez odwołującego przy suszeniu nie były więc pracami w szczególnych warunkach, które wykonywał w spornym okresie czasu pracy - stale i w pełnym wymiarze godzin.

Podkreślić należy, że nie wszystkie prace wykonywane w warunkach, co najmniej częściowo szkodliwych i uciążliwych – zostały przez prawodawcę zaliczone do prac w szczególnych warunkach w rozumieniu cytowanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów.

Sąd Okręgowy wydając orzeczenie w sprawie, uznał, że wszystkie czynności wnioskodawca wykonywał w warunkach uciążliwych. Opis szkodliwych czynników, jakie miały wpływ na pracę i zdrowie wnioskodawcy oraz jego otoczenie, mają znaczenie w przedmiocie wykazania, czy określona praca była pracą wykonywaną w warunkach szczególnych, jednak zgodnie z obowiązującymi przepisami konieczne jest, aby zajmowane stanowisko i rodzaj wykonywanej pracy odpowiadał nazwie stanowiska określonej w odpowiednim wykazie.

W apelacji organ rentowy podnosi, że pomocniczo w tej kwestii należy wskazać na zarządzenie resortowe Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 31 marca 1988 r., który w wykazie A, dziale X - w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym, pod poz. 10 - prace przy wytwarzaniu mąki, kasz, płatków i śruty, ustawodawca wśród 9 zawartych tam punktów nie zawarł stanowisk, na których pracował odwołujący tj. pracownika fizycznego w magazynie nasiennym i starszego robotnika. Natomiast prace w suszarniach ujęte w tym zarządzeniu odnoszą się do suszenia makaronu tj. w wykazie A, dział XIV- prace różne, poz. 11- prace w suszarniach z zastosowaniem podgrzewania, jeżeli temperatura powietrza w tych suszarniach przekracza 35°C.

Sąd Apelacyjny zgodził się z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy wyroku z 04.06.2008 r. w sprawie II UK 306/07 (LEX nr 494129), z którego wynika, że z przywileju przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym, przysługującego pracownikom zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą korzystać wyłącznie pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy (art. 32 ustawy z 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu

Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). Nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika, przez co tak zatrudniony nie spełniał koniecznego warunku dla uzyskania wcześniejszych uprawnień emerytalnych, jakim było stale wykonywanie pracy szkodliwej w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na zajmowanym stanowisku pracy.

Warunkiem uznania określonej pracy za pracę wykonywaną w warunkach szczególnym jest ustalenie, że określona praca była wykonywana stale i w pełnym wymiarze godzin. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można dokonać takich ustaleń. Wynika to przede wszystkim z obiektywnego dowodu, jakim jest zakres czynności wnioskodawcy z k. 34 akt osobowych, świadczący o tym, że wykonywane w niektórych dniach prace w szczególnych warunkach przeplatane były dniami, w których wykonywał on szereg innych prac, nie mieszczących się w kategorii prac w szczególnych warunkach w rozumieniu cyt. wyżej rozporządzenia.

W sprawie istotny jest również fakt, iż ubezpieczony po zakończeniu zatrudnienia w Białostockim Przedsiębiorstwie Nasiennym „Centrala Nasienna” Oddział w S. nie uzyskał świadectwa pracy w warunkach szczególnych. Wprawdzie nie stanowi to przeszkody w udowodnieniu takiego charakteru zatrudnienia przy pomocy innych środków dowodowych, tyle tylko, że - w ocenie Sądu Apelacyjnego - zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków i dokumentacji osobowej nie daje podstaw do stwierdzenia, że zatrudnienie odwołującego należało potwierdzić takim świadectwem pracy wykonywanej w warunkach szczególnych. Pracodawca nie wystawił wnioskodawcy świadectwa pracy wykonywanej w warunkach szczególnych, ponieważ odwołujący takiej pracy nie świadczył stale i w pełnym wymiarze godzin. Zaświadczeniami o wykonywaniu pracy stałej i w pełnym wymiarze godzin w warunkach szczególnych legitymują się natomiast świadkowie: Stanisław K. i Roman M. Okoliczność taka stanowi domniemanie, iż pracodawca najlepiej był zorientowany w przedmiocie wykonywania pracy przez swoich pracowników i pracy wykonywanej przez odwołującego nie zakwalifikował do pracy wykonywanej w warunkach szczególnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wnioskodawca nie udowodnił, że przez okres co najmniej 15 lat pracował w warunkach szczególnych w oparciu o rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8 poz. 43 ze zm.), tj. wykaz A, dział X - w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym, poz. 10 - prace przy wytwarzaniu mąki, kasz, płatków i śruty oraz w oparciu o wykaz A, dział XIV o tj. prace różne, poz. 11 - prace w suszarniach z zastosowaniem podgrzewania, jeśli temperatura powietrza w tych suszarniach przekraczała 35°C.

Skarżący w spornym okresie nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze (łącznie) zatrudnienia w szczególnych warunkach pracy. Z przywileju przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym, przysługującego pracownikom zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą bowiem korzystać wyłącznie pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy (art. 32 ustawy o emeryturach i rentach w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r.). Ustanowiony w tych przepisach warunek szczególnego charakteru zatrudnienia, zwłaszcza gdy osoba ubiegająca się o prawo do emerytury w niższym wieku emerytalnym, tak jak skarżący, nie dysponuje świadectwem pracy potwierdzającym wykonywanie szkodliwych prac na stanowiskach określonych w tym akcie wykonawczym, nie może budzić żadnych wątpliwości przy ubieganiu się o przyznanie tego świadczenia. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie Sąd ustalił, iż obok wykonywania prac szkodliwych w niektórych dniach przy suszeniu nasion w temperaturze przekraczającej 35°C. - jego pozostały wymiar czasu pracy polegał także na świadczeniu prac w warunkach niepozwalających na ich zaliczenie do prac wykonywanych w szczególnych warunkach.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie wnioskodawcy - na mocy art. 386 § 1 k.p.c.



